IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 39)**

z dnia 26 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 39)

26 października 2020 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (druk nr 682).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Ziobro** minister sprawiedliwości, prokurator generalny, **Michał Wójcik** minister – członek Rady Ministrów, **Michał Woś**, **Marcin Warchoł**, **Sebastian Kaleta** sekretarze stanu oraz **Marcin Romanowski**, **Anna Dalkowska** podsekretarze stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Bogdan Święczkowski** pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy oraz **Robert Hernand** i **Beata Marczak** zastępcy prokuratora generalnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski**, **Anna Majewska** i **Maciej Zaremba –** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów obecnych w sali oraz uczestniczących zdalnie. Witam zaproszonych gości, którzy też będą dziś uczestniczyli zdalnie w posiedzeniu Komisji. Witam ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego pana Zbigniewa Ziobro. Witam pierwszego zastępcę prokuratora generalnego pana Bogdana Święczkowskiego. Witam pana ministra Marcina Warchoła, pana ministra Sebastiana Kaletę, pana ministra Michała Wosia, panią minister Annę Dalkowską, pana ministra Marcina Romanowskiego. Widzę też pana ministra Michała Wójcika. Witam również wszystkich współpracowników pana ministra, którzy będą uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Kiedy będą państwo zabierali głos, bardzo proszę, żeby się przedstawiać, tak żebyśmy po prostu mogli to zaprotokołować.

Szanowni państwo, ciągle mam sygnały, że nie do wszystkich państwa dotarła informacja, że w celu zalogowania się, uczestniczenia zdalnie w posiedzeniu i zabierania głosu został do państwa wysłany nowy link. Ten, który został wysłany poprzednio, jest nieaktualny. Dostaliście państwo nowy link, wobec tego proszę zerknąć na swoje skrzynki mailowe i skorzystać z tego linku. Tak samo jeszcze raz ponawiam prośbę o to, żeby mikrofonu używać wyłącznie wówczas, kiedy państwo będziecie zabierali głos, natomiast w przeciwnym wypadku proszę o wyłączenie mikrofonu na swoich urządzeniach, tabletach czy w komputerach.

Informuję państwa, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W tym momencie poproszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania i za chwilę przeprowadzimy głosowanie w celu sprawdzenia kworum. Już możemy. Wobec tego proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku na tabletach w celu sprawdzenia kworum. Oczywiście posłów obecnych w sali proszę o zalogowanie się za pomocą kart. Ilu posłów uczestniczy? Nie będziemy jeszcze zamykali tego głosowania. Mamy w tej chwili 15 posłów uczestniczących w posiedzeniu Komisji, ale tego głosowania sprawdzającego nie zamykam i jeżeli ktoś z państwa będzie chciał dołączyć jeszcze w trakcie posiedzenia, to proszę bardzo.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, zawar-

tego w druku nr 682. Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Udzielam głosu pani przewodniczącej Kamili Gasiuk-Pihowicz, która przedstawi uzasadnienie wniosku. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Spotykamy się dzisiaj rzeczywiście po to, aby ocenić wniosek o odwołanie ministra sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobry. Szanowni państwo, właśnie w tej chwili, w całej Polsce, zresztą dobiegają nas też tego odgłosy, w setkach polskich miast i miasteczek trwają protesty przeciwko bezprawnemu i absolutnie barbarzyńskiemu nakazowi rodzenia ciężko chorych płodów. Właśnie w tej chwili Polki i Polacy mówią, a właściwie krzyczą temu rządowi prosto w twarz, że mają dość. Polki i Polacy mówią, że mają dość działalności zarówno pseudotrybunału konstytucyjnego. Mówią, że mają dość łamania praw człowieka zapisanych w naszej polskiej konstytucji, ale także praw człowieka, które są gwarantowane międzynarodowymi traktatami, które podpisała Polska. Mówimy dzisiaj: nie – tym bestialskim przepisom, które zmuszają kobiety do rodzenia śmiertelnie chorych dzieci. Mówimy dzisiaj: nie – ograniczaniu praw człowieka i skazywaniu kobiet na tortury. Mówimy: nie – władzy, która absolutnie w żaden sposób nie liczy się z obywatelami. I mówimy: nie – ministrowi sprawiedliwości, który był właśnie jednym z głównych reżyserów ataku na Trybunał Konstytucyjny.

Szanowni państwo, my prezentujemy dzisiaj wniosek o odwołanie ministra Zbigniewa Ziobry, jednej z głównych osób, które ponoszą polityczną odpowiedzialność za zniszczenie niezależności Trybunału Konstytucyjnego. I dzisiaj właśnie widzimy bardzo dokładnie, po co była i jak ważna była ta walka o niezależny trybunał, o przestrzeganie konstytucji, o praworządność. Walczyliśmy wszyscy o ten niezależny Trybunał Konstytucyjny właśnie po to, by bezprawnie nie narzucano nam, Polkom, Polakom, barbarzyńskiego nakazu rodzenia ciężko chorych płodów i wielu innych bestialskich przepisów. To właśnie Trybunał Konstytucyjny okazał się tą instytucją, której rękoma posłużyła się obecna władza, by niemal całkowicie zakazać w Polsce przerywania legalnie ciąży, a Zbigniew Ziobro jest jedną z tych osób, które ponoszą polityczną odpowiedzialność za rozmontowanie niezależności tej instytucji. Co więcej, należy podkreślić, że to prokurator generalny w swojej opinii poparł wniosek grupy posłów do tak zwanego Trybunału Konstytucyjnego, którego celem było wprowadzenie nakazu rodzenia ciężko chorych płodów. Właśnie w swojej opinii prokurator generalny wskazuje, że wartość, jaką jest określony komfort psychiczny kobiety ciężarnej w okresie ciąży i urodzenia dziecka, nie mają jednak na tyle istotnego charakteru, by uzasadnić dopuszczalność pozbawienia życia dziecka poczętego. W ubiegłym tygodniu obecna władza posłużyła się tym pseudotrybunałem konstytucyjnym, by wprowadzić nakaz rodzenia ciężko chorych płodów, ale co będzie dalej? To jest pytanie, które sobie wszyscy zadajemy. Posłużą się tym pseudotrybunałem, by zakazać badań prenatalnych, by zmusić kobietę do rodzenia dzieci pochodzących z gwałtów, do zakazu antykoncepcji, zakazu rozwodów? No przecież takie pomysły pojawiają się w kręgach bliskich obecnej władzy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, o czym pani w tym momencie mówi? Co to ma wspólnego z wnioskiem?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest wniosek o odwołanie Zbigniewa Ziobry, który jest ministrem sprawiedliwości i to jest…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Kiedy państwo złożyliście ten wniosek?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja pani odbiorę głos, jeżeli po prostu pani nie będzie przedstawiała wniosku, tylko manifesty polityczne. Ja po prostu odbiorę pani głos i przekażę ministrowi, żeby ustosunkował się do pisemnego wniosku o wyrażenie wotum nieufności. Proszę naprawdę przejść do meritum, do tego wniosku, który państwo złożyliście.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, proszę nie cenzurować mojej wypowiedzi. Uzasadnienie wniosku, które przedstawiam, w oczywisty sposób nie może się pokrywać jeden do jednego z treścią, która jest napisana. Inaczej nasze spotkanie nie miałoby sensu. To, co ja dzisiaj przedstawiam, jest podsumowaniem całej działalności pana ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, które jest całością argumentacji za tym, że jest to jeden z najgorszych ministrów sprawiedliwości i na tym stanowisku nie można go trzymać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, wniosek formalny pana posła Smolińskiego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, jeżeli pani poseł, która przedstawia wniosek o wyrażenie wotum nieufności z dnia 8 października, przez kilka minut nie potrafi przejść do meritum, to znaczy, że ona nie chce przedstawić tego wniosku. Wobec tego składam wniosek, żebyśmy przeszli do dalszego etapu, odpowiedzi na te zarzuty, które są zawarte…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To będzie niedopuszczalna cenzura i pan o tym wie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani niedopuszczalnie łamie regulamin.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czego wy się tak boicie? Przecież to jest wniosek i jeżeli nie mielibyście się czego bać, to byście pozwolili mi powiedzieć wszystko, co mam do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę dać skończyć panu posłowi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Widać, że wasza władza trzęsie się w posadach i dlatego ten paniczny strach i te wnioski, które nie mają żadnych podstaw. Możecie je przegłosować, ale to znaczy, że działacie niezgodnie z prawem i niezgodnie z wolą obywateli, których słyszycie przez to okno.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, pani przejdzie do meritum, czy po prostu rzeczywiście mam uwzględnić wniosek?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę pozwolić mi kontynuować, a nie stosować cenzurę prewencyjną.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie pozwolę kontynuować czegoś, co nie jest wnioskiem o wotum nieufności. Pani nie przedstawia wniosku o wotum nieufności, pani głosi manifest polityczny związany z aktualną sytuacją. Nie pozwolę instrumentalnie traktować Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pani partykularnych interesów, partykularnych interesów pani formacji politycznej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz powtórzę argumenty, które ja przedstawiam uzasadniając wniosek o wotum nieufności…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

One nie mają nic wspólnego z wnioskiem i nie mają nic wspólnego z działalnością ministra sprawiedliwości.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale proszę mi nie przerywać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niech pan poseł skończy ten wniosek formalny…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale proszę mi nie przerywać. Czy mogę kontynuować wniosek? Panie przewodniczący, ale to jest skandal.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tej chwili udzieliłem głosu panu Kazimierzowi Smolińskiemu, który nie skończył składać wniosku formalnego.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czego wy się boicie? Ja wiem, czego wy się boicie, kobiet i mężczyzn, którzy protestują. Tego się boicie. Dlatego nie pozwalacie dokończyć tego wniosku.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł wnioskodawca, tak jak powiedziałem, przez kilka minut nie potrafi przejść…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pozwólcie mi dokończyć!

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę pani, jako przewodniczący Komisji Regulaminowej, to jest moje zdanie, ale mam jakąś wiedzę na ten temat, pani w sposób jawny łamie regulamin. Proszę przedstawić wniosek, który ma datę 8 października i na ten dzień zarzuty w nim zawarte wobec ministra konstytucyjnego. Ewentualnie zrozumiałbym, gdyby te argumenty, o których pani teraz mówi, padły gdzieś w dyskusji w odpowiedzi na odpowiedzi pana ministra. Pani nie prezentuje wniosku, tylko komentuje aktualną sytuacją polityczną. To jest jawne łamanie regulaminu. Pani mówi o łamaniu regulaminu? To pani ten regulamin łamie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Absolutnie nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dlatego, jeżeli pani nie przychodzi do meritum, to składam wniosek o zamknięcie pani wystąpienia i przejście do odpowiedzi pana ministra, który zna zarzuty zawarte we wniosku z dnia 8 października.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Będzie pani kontynuowała przedstawianie wniosku, ale wniosku, a nie komentarzy do aktualnej sytuacji politycznej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz powtórzę, wniosek i argumentacja, którą przedstawiam, jest całością argumentów, które przemawiają za tym, że minister Zbigniew Ziobro jest najgorszym z ministrów sprawiedliwości. Jest to całość argumentacji i proszę jej nie cenzurować. Proszę pozwolić mi dokończyć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Całość argumentacji, proszę panią, jest we wniosku pisemnym.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę mi pozwolić przedstawić cały wniosek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli pani nadal będzie naruszała regulamin…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale meritum to jest cały wniosek. Proszę mi pozwolić go przedstawić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Cały wniosek jest tutaj, przede mną i proszę przedstawić ten wniosek. Jeżeli niektóre tezy z wniosku chce pani rozszerzyć, to proszę bardzo w trakcie kontynuacji przedsta-

wiania wniosku, a nie po prostu wydumanych przez panią dywagacji na temat aktualnej sytuacji politycznej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz powtórzę, ja rozumiem, że się denerwujecie, bo z waszej winy dzieją się rzeczy straszne, ale proszę pozwolić mi przedstawić cały wniosek. Całość tego wniosku to jest meritum, to są różne argumenty, w sposób naturalny uzupełnione o to, co wydarzyło się także w bieżącej polityce, ale to jest całość argumentów i proszę pozwolić mi go dokończyć.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Uzupełnione. Pani jeszcze nie powiedziała ani jednego słowa z wniosku, a pani mówi o uzupełnieniu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie pozwalacie mi dojść do głosu. Proszę mi pozwolić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wręcz przeciwnie. Pani przewodnicząca, absolutnie przyjętą praktyką parlamentarną jest właśnie to, że wniosek przedstawia się w sposób skrótowy, ten, który został sformułowany na piśmie i umożliwia się ustosunkowanie do tego wniosku ministrowi, którego wniosek dotyczy. Podczas posiedzenia Komisji nie przedstawia się nowo napisanego elaboratu, mającego niewiele wspólnego z wnioskiem, do którego nawet zainteresowany minister nie jest w stanie się ustosunkować, nie znając po prostu wcześniej tych zarzutów, które pani chce podnosić. Proszę naprawdę przedstawić wniosek, który został przez posłów wnioskodawców podpisany. Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz powiem, proszę mi pozwolić przedstawić ten wniosek, bo na razie to panowie mówią na zmianę, a ja nie jestem w stanie kontynuować przedstawiania wniosku. Czy już jest OK.? Już? Opadły nerwy? Ten strach nie minie, powiem od razu, strach nie minie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bez tych komentarzy, bo naprawdę pani odbiorę głos i przejdziemy do ustosunkowania przez ministra do wniosku, który został złożony.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę mnie nie straszyć, naprawdę. Ja się pana nie boję i tak jak tysiące kobiet czuję siłę naszej solidarności. Nas nie zatrzymacie takimi pogróżkami. Proszę mi pozwolić kontynuować.

Szanowni państwo, państwa próba cenzury nie zmieni faktu, że oprócz przykładania ręki do tego bestialskiego prawa, ten minister przyłożył także rękę do tworzenia absolutnej atmosfery nienawiści w Polsce wobec osób o innej orientacji płciowej. Nienawiść była wyrażona wobec kobiet także na inne sposoby, chociażby próbą i zapowiedzią wypowiedzenia konwencji stambulskiej o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet. Nie zmienicie tego, że 400 kobiet każdego roku, 500 kobiet umiera z powodu przemocy, a wy proponujecie, że staniecie po stronie oprawców, a nie ofiar.

Szanowni państwo, panie ministrze, to, co mówiłam do tej pory, to jest początek. Widać państwa strach i nic tego nie zmienia. Ta lista zarzutów, która jest wobec pana, jest naprawdę bardzo długa i właściwie mogłaby nie mieć końca. Codziennie wszyscy to widzimy w miejscowościach, w których mieszkamy, tysiące nowych przypadków COVID-19, sznury karetek z chorymi czekającymi pod szpitalami, coraz więcej sygnałów o braku wolnych stanowisk intensywnej opieki medycznej. Sytuacja jest absolutnie dramatyczna, a tymczasem, właściwie to dzisiaj, pomimo wielu miesięcy od wybuchu afery respiratorowej, afery maseczkowej, nadal nie słychać absolutnie nic, żeby podległa Zbigniewowi Ziobrze prokuratura doprowadziła do jakiegokolwiek aresztowania. Do wskazania winnych. Właśnie ta sprawa jak w soczewce pokazuje mechanizm funkcjonowania resortu, który tak jak proponowaliśmy już właściwie trzy miesiące temu, mógłby zmienić swoją nazwę na ministerstwo bezkarności. Może właśnie czas pomyśleć

nad zmianą tablic na gmachu, panie ministrze, bo właśnie ta nazwa idealnie, jak ulał pasuje do pana ministerstwa. Trefne maseczki, trefne testy, trefne karty wyborcze, niewidzialne respiratory i absolutnie niespotykany paraliż podległej Zbigniewowi Ziobrze prokuratury, właśnie w tych kwestiach. Z 200 000 tys. zł, które trafiły w ręce handlarza bronią, do dzisiaj większości pieniędzy nie udało się odzyskać. Ile pieniędzy odzyskaliście z 5000 tys. zł, które zostały wydane na trefne maseczki? Co podległa Zbigniewowi Ziobrze prokuratura zrobiła w tych sprawach? Przecież dzisiaj wielu ludzi bez respiratora, właśnie bez takiego respiratora straci życie, po prostu się udusi. Dlaczego instytucje, które szczególnie w dobie kryzysu powinny pilnować prawidłowego wydawania pieniędzy publicznych, sprawiają wrażenie jakby nie działały? Dzisiaj, w dobie kryzysu, każdy Polak i Polka zastanawiają się nad tym jak wydać każdą złotówkę. Przed wydaniem jej obracają nią cztery razy, a tu znikają miliony złotych. I co? Paraliż podległej Zbigniewowi Ziobrze prokuratury.

Dlaczego prokuratura podejmuje szybkie działania wobec ludzi, których największą winą jest fakt, że są po prostu waszymi politycznymi przeciwnikami, a w sprawach, gdzie pojawiają się właśnie nazwiska ludzi obecnej władzy, działania śledczych przywodzą na myśl jakąś sztafetę żółwi? Nic się nie dzieje. Szanowni państwo, naprawdę wielu obywateli ma dzisiaj takie poczucie, że przynależność do obozu władzy sprawia, że osoba z legitymacją partii rządzącej staje się w jakiś sposób niewidzialna wobec wymiaru sprawiedliwości.

Na tak zwane wybory kopertowe, czyli na tę farsę wyborczą, która była planowana na maj, wydano 70 000 tys. zł z pieniędzy obywateli. Bez żadnej podstawy prawnej, łamiąc wszelkie reguły wydatkowania środków publicznych, ludzie PiS w samym środku epidemii wyrzucili w błoto pieniądze, zamiast na przykład przekazać je na doposażenie szpitali i do dzisiaj nikt nie słyszał, by ktokolwiek poniósł w tej sprawie jakiekolwiek konsekwencje. Nikt nie oddał pieniędzy. Opinia publiczna doczekała się tylko aroganckich tłumaczeń, słów pana Sasina, który powiedział, że demokracja kosztuje.

Całkowicie bezkarne pozostaje również to, co było tak szeroko opisywane w mediach, a mianowicie wykorzystywanie Funduszu Sprawiedliwości do celów politycznych. Przecież on został powołany kiedyś do tego, aby służyć do pomocy ofiarom przestępstw. W ostatnich latach bywa traktowany, i wszyscy to widzą, jak takie kieszonkowe polityków Solidarnej Polski. Finansowane z niego miały być takie wydatki, jak rozruch organizacji bez zupełnego doświadczenia, zakup oprogramowania szpiegującego czy chociażby działalność podległej Tadeuszowi Rydzykowi fundacji Centrum Ochrony Praw Chrześcijan. Przecież ta sama fundacja Rydzyka zawnioskowała o ponad 13 000 tys. zł.

Podobna bezkarność, taki brak realnych działań lub niezrozumiałe kroki, można było także obserwować w szeregu różnych innych spraw. Na przykład w słynnej aferze bliźniaczych wież nie przesłuchano nawet prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który był przecież głównym obwinionym przez poszkodowanego austriackiego przedsiębiorcę Gerarda Birgfellnera.

Szanowni państwo, fundamentem tej bezkarności było przejęcie kontroli i upolitycznienie prokuratury. To był pierwszy poziom tej piramidy bezprawia, która była budowana przez PiS przez ostatnie 5 lat. To właśnie połączenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego było jednym z pierwszych projektów zgłoszonych przez obecne władze. Warto zwrócić uwagę szczególnie na ten fakt, że nie dość, iż polityk stał się zwierzchnikiem wszystkich prokuratorów w Polsce, to jeszcze uzyskał niespotykane do tej pory uprawnienia, na przykład możliwość ingerowania w każde śledztwo, możliwość zmiany praktycznie każdej decyzji prokuratorskiej czy ujawnienia wybranych informacji ze śledztwa. W połączeniu z łamiącymi konstytucyjne zasady zmianami, które były wprowadzone w innych ustawach, które de facto umożliwiają w żaden sposób niekontrolowaną przez sąd inwigilację obywateli, wykorzystanie w procesach owoców z zatrutego drzewa czy materiałów pozyskanych w niezgodny z prawem sposób, otrzymaliśmy taki model funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, który jest bliski wzorcom z krajów autorytarnych, z krajów totalitarnych, całkowicie obcych demokracji. Tym samym obywatel został właściwie pozbawiony elementarnych praw, prawa do rzeczywistej obrony.

Całą prokuraturę dotknęły także bardzo głębokie czystki personalne. Ten specjalny system delegacji, który pozwala na niemal dowolne przenoszenie podległych Zbigniewowi Ziobrze śledczych. Posłuszni nowej władzy mogą liczyć na lukratywne awanse, delegacje, a niepokornych wysyła się na placówki odległe setki kilometrów od ich miejsca zamieszkania. Efekty tych zmian w prokuraturze dla obywateli są naprawdę opłakane. Niezależni prokuratorzy ze stowarzyszenia „Lex super omnia" w swoim najnowszym raporcie alarmują między innymi, że w porównaniu z 2014 rokiem liczba spraw trwających ponad 6 miesięcy wzrosła o 270%, liczba osób, które siedzą w areszcie ponad 2 lata, a więc w większości przypadków jest to taki typowy areszt wydobywczy, wzrosła w porównaniu z 2014 rokiem aż o 443%.

Kolejnym poziomem piramidy bezprawia było upolitycznienie KRS-u, atak na sądy powszechne. W tym przypadku także podstawą było sparaliżowanie prac Trybunału Konstytucyjnego. Tylko w ciągu pierwszego pół roku działalności tej ustawy wymieniono około 130 prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych. Po przeprowadzeniu tych czystek Ministerstwo Sprawiedliwości zajęło się Krajową Radą Sądownictwa i tu wszyscy wiemy, co się zdarzyło. Niekonstytucyjne przerwanie kadencji, wymiana sędziów wybranych przez niezależne środowisko sędziowskie przez polityczną większość w Sejmie. Wiemy, jakie to ma konsekwencje, że wprowadzono do KRS-u także osoby, które są bezpośrednio związane z ministrem sprawiedliwości prokuratorem generalnym panem Zbigniewem Ziobro. Na przykład pani Dagmara Pawełczyk-Woicka, koleżanka pana Zbigniewa Ziobry ze szkoły. Właśnie to rażąco wadliwe działanie Krajowej Rady Sądownictwa doprowadziło do szeregu bardzo ważnych orzeczeń na arenie międzynarodowej, między innymi wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 19 listopada 2019 roku, który zakwestionował niezależność Krajowej Rady Sądownictwa. Do podobnych wniosków doszedł Sąd Najwyższy, o czym świadczy uchwała połączonych izb z początku roku.

Efektem tej całej działalności Ministerstwa Sprawiedliwości i rządzących w sądownictwie stały się z kolei rosnące opóźnienia w rozpatrywaniu spraw, spraw przecież tak ważnych dla tak wielu obywateli. Jak wskazuje z kolei Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia" w 2019 roku odnotowano 47% wzrost długości postępowania sądowego względem roku 2015. Taki stan rzeczy naprawdę jedynie dodatkowo potwierdza, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie zajmowało się reformowaniem wymiaru sprawiedliwości, a jedynie niszczeniem niezależności wymiaru sprawiedliwości.

Równolegle z kolei z upolitycznieniem Krajowej Rady Sądownictwa trwały próby przejęcia Sądu Najwyższego. Ostatecznie funkcję pierwszego prezesa Sądu Najwyższego przyjęła dopiero w maju 2020 roku osoba, która ma powiązania z obecną władzą. Warto zwrócić uwagę, że pierwszy raz w historii polskiego sądownictwa pierwszym prezesem Sądu Najwyższego zostaje osoba, która nie posiada poparcia większości Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego. Jednocześnie obecnemu rządowi udało się wywrócić do góry nogami właśnie strukturę Sądu Najwyższego, przez powołanie dwóch dodatkowych izb – Izby Dyscyplinarnej oraz Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, a także poprzez lata obsadzając dziesiątki stanowisk osobami, które w różny sposób cieszyły się poparciem obecnych władz. To właśnie Izba Dyscyplinarna stała się oczkiem w głowie ministerstwa i takim głównym narzędziem nacisku na prawników walczących o niezależność sądów. Główną tamą na drodze do uczynienia z wymiaru sprawiedliwości takiej partyjnej wydmuszki, w której o wyrokach będzie decydował właśnie pan Ziobro albo pan Jarosław Kaczyński, oprócz protestów opinii publicznej, działań opozycji, instytucji międzynarodowej, jest właśnie postawa niezależnych sędziów i niezależnych prokuratorów. Niestety, stworzony w wyniku działań Ministerstwa Sprawiedliwości system represji systematycznie wywiera ogromną presję i usiłuje wywrzeć taki efekt mrożący w środowisku niezależnych sędziów i prokuratorów. Utworzona w ramach Sądu Najwyższego Izba Dyscyplinarna składa się z ludzi, którzy mają istotne powiązania ze Zbigniewem Ziobrą i należy podkreślić, że jej działanie jest działaniem nielegalnym na mocy kwietniowego postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ofiarami tych prześladowań padają wszyscy ci sędziowie, którzy twardo domagają się poszanowania konstytucyjnych gwarancji niezależności sądownictwa. Znaleźli się wśród nich tacy sędziowie jak Paweł Juszczyszyn, Bartłomiej Przymusiński, Igor Tuleja, Wal-

demar Żurek, Beata Morawiec, Krystian Markiewicz, a także prokuratorzy, Krzysztof Parchimowicz.

Wszystkie te opisane przeze mnie działania Ministerstwa Sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry oraz rządzącej większości, szanowni państwo, doprowadziły do najostrzejszego w historii kryzysu i właściwie upadku znaczenia Polski w Unii Europejskiej. Jesteśmy dzisiaj naprawdę świadkami największego w historii kryzysu w relacjach Polski z Unią Europejską. Jesteśmy świadkami chyba w ogóle największego w historii kryzysu państwa członkowskiego z Unią Europejską. Przecież ani Austria Haidera, ani Węgry Orbana nie skonfliktowały się tak mocno z Brukselą, jak Polskę z Unią Europejską skłócił właśnie Zbigniew Ziobro, niszcząc fundamenty praworządności, niezależności Trybunału Konstytucyjnego, Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, ignorując orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z winy PiS właśnie Polska stała się pierwszym krajem, który został objęty procedurą art. 7. Na skutek działań ministerstwa i całego obozu obecnej władzy, Polska ma również absolutnie słabszą pozycję negocjacyjną przy rozmowach o kolejnym unijnym budżecie. Z winy Zbigniewa Ziobry, właśnie tej jego idei niszczenia zasad praworządności i niezależności wymiaru sprawiedliwości grozi nam także utrata miliardów euro z funduszy europejskich, gdy tylko dojdzie do porozumienia w sprawie kształtu tego mechanizmu oceny praworządności i powiązania go z wypłatami z kolejnego unijnego budżetu. Jeśli obecny rząd z Ministerstwem Sprawiedliwości, panem Zbigniewem Ziobro na czele, nie wycofa się z tych ataków na niezależność Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, nie zablokuje tego mechanizmu prześladowań sędziów, to naprawdę my wszyscy, wszyscy obywatele stracimy na tej szaleńczej polityce niszczenia fundamentów sprawiedliwości, której twarzą jest minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Ostatecznym, najgorszym dla naszego kraju scenariuszem, pokłosiem działań Ministerstwa Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry jest groźba stałego wypchnięcia Polski na margines Unii Europejskiej, a w konsekwencji po prostu groźba wyjścia Polski z Unii Europejskiej.

Dlatego Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej złożył i będzie głosował za wnioskiem o usunięcie pana Zbigniewa Ziobry z funkcji ministra sprawiedliwości i mam również apel do pana ministra, by raz w ciągu tych ostatnich pięciu lat zrobił coś pożytecznego dla naszego kraju i naprawdę sam podał się do dymisji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Oddaję głos ministrowi sprawiedliwości prokuratorowi generalnemu panu Zbigniewowi Ziobro. Panie ministrze.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu, na początku pozwolę sobie wyjaśnić formułę naszego dzisiejszego spotkania. Jest ona inna niż te, które mieliśmy okazję odbywać do tej pory w ramach składanych licznych wniosków o wotum nieufności w stosunku do mnie jako ministra sprawiedliwości. Spotykamy się na odległość, bo znalazłem się w stanie kwarantanny poprzez fakt spotkania z osobą, która jest chora na COVID-19. Uznaliśmy, że względy bezpieczeństwa związane z sytuacją pandemiczną w kraju przemawiają za tym, aby spotkanie całego kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej odbyło się na drodze łączy internetowych. Nawiązując do sytuacji pandemicznej, do wystąpienia pani poseł wnioskodawczyni i tej troski, jaką wyrażała w związku z dostępnością maseczek czy też innych środków ochrony, chciałbym zwrócić uwagę, że to właśnie nie kto inny jak Platforma Obywatelska, której przedstawicielką jest pani poseł, proponowała, aby wybory parlamentarne odbywały się na jesieni tego roku, a więc teraz. Właśnie ten konstruktywny stosunek do państwa i troska o obywateli, Polaków, gdyby uwzględnić państwa postulaty, prowadziłby do narażenia naszych rodaków na ogromne niebezpieczeństwo, które było oczywiste i było związane ze wzrostem zagrożenia tym wirusem w okresie jesienno-zimowym. Wy właśnie tego chcieliście w ramach konstruktywnego wsparcia dla działań zmierzających do ochrony Polaków, jak to ładnie przedstawialiście, w związku z przeciwdziałaniem zagrożenia pandemią. Jeśli więc ktoś by was słuchał w tym wypadku, jak i wielu innych też związanych z wymiarem sprawiedliwości, to można sobie tylko wyobrazić, jakie byłyby tego skutki, w tym skutki

dla wielu Polek i Polaków, którzy musieliby za waszą sprawą właśnie udawać się do urn wyborczych. Na szczęście reprezentuję rząd, który tego rodzaju demagogicznym i cynicznym postulatom daje tamę i nie ulega narracji, nawet mimo trudnej sytuacji, która jest przecież obiektywna na całym świecie i z którą mierzymy się w ramach wyzwań, jakie stoją przed wszystkimi rządami w skali globu.

Przechodząc do litanii zarzutów w stosunku do mojej osoby, jakie pani poseł po raz kolejny zechciała powtórzyć, mogę tylko powiedzieć, że jestem zasmucony, iż znowu słyszymy to samo. Tak naprawdę ten wniosek o wotum nieufności, który zechcieliście państwo przedstawić, jest przygotowany według zasady kopiuj-wklej w stosunku do wniosku, który zaledwie trzy miesiące wcześniej przedstawialiście państwo podczas posiedzenia tej samej komisji sejmowej. Myślałem, że zdobędziecie się na jakąś oryginalną myśl i dodatkowe uzasadnienie, które mogłoby przekonać, że inicjatywa dzisiejszego spotkania znajduje jakieś uzasadnienie. Niestety słuchając pani wypowiedzi zawiodłem się, bo usłyszałem dokładnie to samo…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Chyba nie do końca, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Ubrane w inną szatę formalną, inną formę niż w stosunku do tego, co przedstawialiście państwo przed trzema miesiącami. Czuję się zresztą wyróżniony przez pani partię, dlatego że jestem ministrem, którego najczęściej usiłujecie państwo odwołać z funkcji ministra sprawiedliwości. To jest bodaj siódmy raz, kiedy Platforma Obywatelska podejmuje próby odwołania mnie ze stanowiska ministra sprawiedliwości. To jest swoisty rekord. Takich rekordów zresztą, z państwa inicjatywy i za waszą sprawą doświadczyłem więcej, bo jestem tym politykiem, w swoim czasie opozycji, który najczęściej w historii polskiego parlamentaryzmu był przesłuchiwany w ramach licznych śledztw, w ponad sześćdziesięciu inicjowanych przez apolityczną i pokojowo nastawioną prokuraturę. Za waszych rządów, które, przypomnę pani i państwu, zakończyły się wielką klęską i klapą ze strony Platformy Obywatelskiej, organy państwa nie były w stanie udowodnić żadnego nadużycia, naruszenia prawa, które miałem popełnić, pełniąc urząd Ministra Sprawiedliwości po raz pierwszy. Tyle samo warte są również zarzuty, które pani poseł w imieniu swojej partii formułuje w dniu dzisiejszym. Zresztą te rekordy, do których się odnoszę, skoro o tym też mówimy, dotyczą również przesłuchań przed komisjami śledczymi, gdyż jestem politykiem, który najczęściej był przesłuchiwany przez komisje śledcze, które państwo powoływaliście w okresie waszej władzy i efekt ich pracy był taki sam jak waszych wniosków, jak i pracy prokuratury, więc gratuluję wam skuteczności.

Odnosząc się do meritum sprawy, można powiedzieć sofistyka, demagogia, manipulowanie faktami i wyrażanie całkowicie nieuprawnionych opinii. To jest prawo demokracji i oczywiście możecie państwo posługiwać się tego rodzaju metodami żonglerki politycznej, czasami sięgającej i dotykającego kuglarstwa politycznego. Wyrażę jednak swój żal i pewien niesmak, pani poseł, bo jeśli dotyka pani przy okazji, to jest jedyny nowy element, spraw związanych z oczywiście bardzo trudną dyskusją, to ja rozumiem moralne aspekty związane z kwestią ochrony życia dzieci poczętych, ja rozumiem język nienawiści, często też wulgarne wypowiedzi z państwa strony w stosunku do polityków Prawa i Sprawiedliwości i w stosunku do mnie, ja do tego przywykłem. Państwo jesteście bojownikami znanymi z walki z mową nienawiści, ale mowa nienawiści w waszych ustach to reguła i zasada. Natomiast oszczędziłaby pani tych ciężkich słów i takiego języka pogardy przynajmniej wobec narodzonych dzieci, które są chore. Pani nie potrafiła użyć określenia „dziecko chore", które się urodzi. Pani mówiła: chory płód. Chciałbym powiedzieć, że dziecko, które się urodzi, nawet kiedy jest bardzo chore, to jest dzieckiem, jest człowiekiem i proszę tego dziecka nie odczłowieczać, bo ono żadnej krzywdy pani nie zrobiło i ono nie ma w stosunku do pani żadnej winy. Pani może nie lubić mnie, nas, w zakresie debaty, decyzji, jakie podejmujemy, ale niech pani się nie pastwi nad tymi biednymi dziećmi, które się rodzą. Nawet jak są, a zwłaszcza wtedy, kiedy są bardzo ciężko chore. Wiele z tych dzieci trafi zresztą na szlachetnych ludzi i potrafi dzięki trosce i miłości, jaka jest im okazywana, później pięknie się rozwijać i żyć. Wiele dzieci z zespo-

łem Downa, które pani nazywa płodem, mam okazję znać ich rodziców i widzę jak wiele miłości wnoszą do tych kochających rodzin. Tę agresję i nienawiść, jak już chce je pani kierować, to proszę do mnie, na mnie, na nas, ale przynajmniej niech pani da spokój tym niewinnym ciężko chorym dzieciom, bo słowa też świadczą o ludziach, o kulturze i barbarzyństwie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To pan się pastwi nad kobietami i je torturuje.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Jak pani mówi o barbarzyńcach i ich języku, to myślę, że powinna pani bardzo poważnie zastanowić się nad swoimi wypowiedziami właśnie w tym zakresie. Posłuchać, pomyśleć, może refleksja jednak wzbudzi u pani jakąś odrobinę empatii, jeśli nie pobudzi pani sumienia do myślenia.

Przechodząc natomiast do kwestii merytorycznych, to tak jak wspomniałem, wszystkie te pseudozarzuty, które była pani uprzejma tutaj z szybkością karabinu maszynowego wypowiadać, miałem okazję już słyszeć podczas posiedzenia tej Komisji, więc żeby nie przedłużać w sposób niejako symboliczny odniosę się do nich wszystkich. Państwo stawiacie między innymi taki zarzut, że prokuratura, którą kieruję, jest dużo mniej sprawna, mniej efektywna i nie prowadzi skutecznie działań chroniących bezpieczeństwo i interesy poszczególnych obywateli. Myślę, że dzień dzisiejszy w wymiarze symbolicznym pokazuje, jaka jest prokuratura, którą przyszło mi kierować, zmieniać i którą mogę współtworzyć dzięki wspaniałym prokuratorom. Tym pracującym przede wszystkim na linii, walczącym z przestępczością, czasami narażając przy tym swoje zdrowie i życie, ale też dzięki nadzorującym ich szefom poszczególnych szczebli prokuratury, a wreszcie dzięki moim zastępcom, którzy są też dzisiaj w większości obecni i niektórzy z nich zabiorą zapewne głos. Jestem im bardzo wdzięczny za współpracę, która sprawia, że Polacy czują się dziś dużo bardziej bezpiecznie niż za czasu państwa rządów, pomimo bardzo trudnej sytuacji, w której obiektywnie się znaleźliśmy, bo przecież nikt nie ukrywa, że świat dziś na skutek pandemii i pewnej sytuacji z tym związanej, sytuacji gospodarczej, sytuacji związanej z pogorszeniem realiów życia ludzi, jest też światem narażonym na dużo więcej wyzwań, jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa Polakom.

My w tych trudnych warunkach chcemy i staramy się jak najlepiej wywiązać z naszych zadań, a Polacy, jak wskazują badania opinii publicznej, doceniają to. Ten dzisiejszy dzień, o czym wspominałem, w sposób symboliczny pokazuje różnicę, bo właśnie dziś prokurator krajowy Bogdan Święczkowski miał okazję przedstawić na konferencji prasowej wynik dwuipółletniego, bardzo rozległego i intensywnego śledztwa dotyczącego afery GetBack, która doprowadziła do poważnych nadużyć i strat wielu polskich obywateli. Jaka jest różnica między tym śledztwem i aferą, o której dziś słyszeliśmy ze strony właśnie hipotetycznego aktu oskarżenia, który dotyczy głównych oskarżonych, ale nie będzie to jedyny akt oskarżenia, a aferami za czasów rządów pani partii Platformy Obywatelskiej? Afery, przypomnę, jak choćby afera Amber Gold, która głęboko wpisała się w pamięć o nieudolności i fikcyjności państwa za rządów Platformy Obywatelskiej, jest dobrym rysem odpowiadającym różnicom między prokuraturą dziś, a prokuraturą wczoraj, czyli za czasów rządów Platformy Obywatelskiej, koalicji PO-PSL. Myślę, że jeśli przypomnę i zwrócę uwagę na te fakty, to one będą o tyle wymowne, że podsumują wszystkie inne zarzuty, które pani stawia, stwarzając wrażenie, że za sprawą państwa działań bądź też ewentualnego powrotu do władzy, oby to się nie stało, bo dobrze Polsce życzę, to prokuratura rzekomo lepiej miałaby działać. Więc jak działała? Popatrzmy na fakty. Fakty są takie, że w sprawie afery Amber Gold KNF skierował do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Ile czekało to zawiadomienie na uruchomienie prowadzonego śledztwa? Miesiąc, dwa miesiące, pół roku, rok? Otóż nie, droga pani poseł, ani pół roku, ani rok, ani dwa lata. Dokładnie dwa i pół roku prokuraturze w okresie waszych rządów zabrało myślenie nad tym, czy wszcząć śledztwo w sprawie tak gigantycznej afery. Dwa i pół roku od zawiadomienia złożonego przez bardzo poważną instytucję – szefa KNF, wskazującego na możliwość popełnienia wiel-

kich przestępstw na szkodę tysięcy Polaków. A ile zabrało czasu prokuraturze, którą kieruję…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale proszę mówić o swoich rządach. Gdzie jest prokuratura w aferze maseczkowej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę nie przerywać, minister odpowiada.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan jest poza tematem. Gdzie jest prokuratura w aferze maseczkowej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani mówiła poza tematem. Pan minister odpowiada na zarzuty. Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rządzicie od pięciu lat!

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Ja rozumiem nerwowość pani poseł, bo fakty są najbardziej przemawiające do wyobraźni i najbardziej dobitne. I to są fakty, to są twarde fakty, a nie opinie. Jeden dzień od zawiadomienia KNF-u i dwa i pół roku od zawiadomienia KNF-u. Kto lepiej dbał o interesy Polaków pokrzywdzonych przez aferzystów? Wasza prokuratura czy ta, którą kieruję? Myślę, że to jest pytanie retoryczne, które nie wymaga komentarza, ale uzupełnię jeszcze pani niewiedzę w tej sprawie o inne fakty. Mianowicie po niespełna dwóch miesiącach od wszczęcia śledztwa doszło do zatrzymania głównych sprawców w sprawie GetBack i postawienia zarzutów oraz skutecznych wniosków o tymczasowe aresztowanie. W sprawie Amber Gold nastąpiło to dopiero po dwóch latach i ośmiu miesiącach od złożenia zawiadomienia. Tu jest ponad dwa miesiące, a tam dwa lata i osiem miesięcy. Teraz akt oskarżenia. Kiedy został skierowany w sprawie GetBack, a kiedy w sprawie Amber Gold? W sprawie GetBack po dwóch i pół roku. W sprawie Amber Gold po pięć i pół roku. Myślę, że zestawienie tych dwóch spraw w każdym z tych aspektów jest na tyle wymowne, że powalające i pokazuje ono dobitnie różnice między prokuraturą, którą uosabia Platforma Obywatelska i troskę Platformy Obywatelskiej, kiedy odpowiadała za instytucje i organy ścigania polskiego państwa, jak bardzo troszczyła się o pieniądze Polaków, o ich oszczędności, które zostały oddane aferzystom, w stosunku do prokuratury, którą przyszło mi wspólnie z pracownikami kierować. Tak, to są fundamentalne różnice. Nie wspomnę już o zabezpieczeniu kwot pieniędzy, bo w przypadku Amber Gold to są żadne zabezpieczenia. Nie zostały zabezpieczone, można powiedzieć, nawet w wymiarze symbolicznym. Nie zostały zabezpieczone środki finansowe…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A teraz afera maseczkowa i respiratorowa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, oceni pani pana ministra w głosowaniu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest poza tematem, panie przewodniczący, konkrety, afera maseczkowa i respiratorowa. Rządzicie od pięciu lat.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Ja rozumiem pani zdenerwowanie, ale proszę troszkę się uzbroić w cierpliwość i przyjąć do wiadomości, że fakty są rzeczywiście bardzo wymowne. Proszę nie cenzurować tych faktów, bo warto, aby wszyscy słuchający przebieg tego posiedzenia Komisji je usłyszeli i mogli wyciągnąć wnioski. Otóż w odróżnieniu od Amber Gold w sprawie GetBacku prokuratura podjęła również natychmiast intensywne działania w kierunku zabezpieczenia majątku, aby osoby pokrzywdzone mogły przynajmniej w jakiejś części odzyskać stracone pieniądze. Udało nam się zabezpieczyć aż 400 mln zł, które będą służyć pokrzywdzonym. To właśnie dzięki szybkim działaniom po jednym dniu, nie po dwóch

i pół roku i po natychmiastowym zabezpieczeniu, wszędzie, gdzie się da, dokumentów oraz tych wszystkich zasobów majątkowych, którymi dysponowały osoby popełniające przestępstwa, możemy dać przynajmniej jakąś elementarną szansę dochodzenia minimalnej sprawiedliwości w stosunku do ludzi, którzy zostali pokrzywdzeni w tej sprawie. Nie będę już wymieniał innych wielkich afer waszych czasów, jak afera Finroyal, gdzie od zawiadomienia do wszczęcia postępowania minęło nie rok, nie dwa, nie trzy, ale cztery i pół roku. To jest naprawdę rekord Guinnessa, jak działała prokuratura, jak chroniła i troszczyła się o interesy obywateli w okresie rządów Platformy Obywatelskiej. Nie będę wymieniał kolejnych śledztw, by unaocznić ogromną różnicę w zakresie profesjonalnego działania, ale wyjaśnię pewien mechanizm statystyczny, na który państwo fałszywie, kuglując, powołujecie się, udając, że prokuratura za waszych czasów była rzekomo bardziej efektywna, bo szybciej prowadziła postępowania.

Otóż fakty są takie, że zarówno w sprawie Amber Gold czy Finroyal, o której tu już wspominałem, początkowo prokuratorzy załatwiali sprawy w ciągu jednego dnia. Kiedy trafiało zawiadomienie spotykało się decyzją odmowy wszczęcia postępowania, sprawa była statystycznie wykreślona i prokuratura działała błyskawicznie. Tylko czy tak szybko działającej prokuratury Polacy potrzebują? Czy właśnie w taki sposób ma się budować statystyki i udowadniać, że prokuratura szybko załatwia sprawy? Otóż nie, pani poseł. Nie tak, jak w tych aferach. Nie tak, jak w sprawie afery tak zwanej prywatyzacji z licznymi oszustwami, setkami oszustw, jeżeli chodzi o kamienice w Warszawie czy w innych miastach Polski. Tak było to załatwiane za waszych czasów. Za naszych czasów te sprawy są prowadzone. To prawda, to są często wielomiesięczne śledztwa, długotrwałe, wymagające pozyskania opinii biegłych i statystycznie możecie później kuglując, pokazywać, że to wydłuża bieg postępowań, ale dzięki temu, że te postępowania są prowadzone, winni trafiają do prokuratury, a później przed sądy. Ich majątki są odbierane w takim zakresie, który może przynajmniej częściowo zaspakajać potrzeby oszukanych i pokrzywdzonych osób, bo wtedy, kiedy za waszych czasów sprawy były prowadzone przez jeden dzień, kiedy statystyki budowaliście w ten sposób, poprzez pokrzywdzenie ludzi…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przecież to jest wykład z historii, a nie odniesienie się do wniosku. Panie przewodniczący, proszę reagować.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

… mogliście mieć szybko prowadzone sprawy, ale czy tak szybko chcieli mieć prowadzone sprawy pokrzywdzeni w tej i w tysiącach innych spraw? To jest ogromna różnica, jeżeli chodzi o profesjonalne działanie prokuratury za czasów…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę się odnieść do…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale panie przewodnicząca! Niech pani po prostu weźmie coś na uspokojenie i wtedy będziemy kontynuować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest poza tematem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Mógłbym oczywiście podawać w sprawie prokuratury i tych fałszywych, krzywdzących i niesprawiedliwych ocen, które były tutaj przez panią poseł przytaczane, bardzo liczne przykłady, ale myślę, że niektóre już bardziej szczegółowe dane przedstawią państwo prokuratorzy, którzy za chwilę będą się wypowiadać.

Jeżeli chodzi o reformę sądownictwa, to zamiast ją wcześniej zrealizować przez lata waszych rządów, to roztrwoniliście te rządy, marnując czas i nie wykorzystując dla zreformowania systemu sądownictwa, który z roku na rok był coraz gorzej oceniany,

nie tylko przez polskich obywateli, ale też przez różne instytucje zewnętrzne, w tym z Unii Europejskiej, które badały funkcjonowanie polskich sądów. Wy zamiast połączyć z nami siły, zamiast wyjść poza polityczne podziały, zamiast pomyśleć, że chodzi tutaj o wspólną sprawę, którą możemy dla Polaków zrealizować, poprawę sądownictwa, zrobiliście wszystko, aby wsadzać ten przysłowiowy kij w szprychy reformy sądownictwa, którą przygotowaliśmy. Uruchomiliście nawet instytucje zewnętrzne w stosunku do państwa polskiego, łącznie z Unią Europejską i TSUE, które zablokowały w połowie drogi tę reformę sądownictwa, ale mimo waszych starań i wbrew waszym staraniom, wbrew obstrukcji, która ma miejsce ze strony części tak zwanej kasty sędziowskiej, wbrew utrudnieniom związanym de facto ze strajkiem włoskim, który środowiska podejmuje, wbrew blokadom powoływania nowych sędziów, bo mamy blisko 900, prawie 1000 wakatów sędziowskich, które oczywiście rzutują na sytuację w sądownictwie, proces powoływania sędziów został zablokowany poprzez wspierany przez was swoisty strajk włoski części środowiska sędziowskiego, a i tak widać już wyraźnie pierwsze symptomy poprawy, nawet w tych bardzo trudnych czasach.

Symptomy poprawy są widoczne w sprawach karnych, są widoczne w sprawach dotyczących prawa pracy, w sprawach ubezpieczeń społecznych i to nie znaczy, że czas rozstrzygania spraw jest obiektywnie krótszy na tyle, abyśmy mogli mówić, że uzyskujemy cele, jakie sobie stawiamy. Nie, ten czas rozstrzygania spraw, też w sprawach cywilnych, nadal się wydłuża, ale wydłuża się w znacznie wolniejszym tempie, niż miało to miejsce w okresie waszych rządów. Jeśli porównamy lata 2005, 2012 i 2015 na przykład, jeżeli chodzi o sprawy cywilne w drugich instancjach i czas wydłużania się tych spraw, to on był znacznie dłuższy, bo sięgał około miesiąca, niż czas wydłużenia się spraw w ostatnich latach, który też niestety postępuje, ale jest już ujęty w perspektywie tygodnia. To jest różnica. Tendencja wydłużania się długości trwania postępowań cywilnych w sądach odwoławczych jest wyraźnie korzystna, choć jeszcze daleka od oczekiwanej. Gdyby nie wasze działanie obstrukcyjne, gdyby nie torpedowanie naszych reform, gdyby nie działanie w zagranicy i na ulicy, a przede wszystkim w polskich sądach, w zakresie części tak zwanej kasty sędziowskiej, która zamiast zajmować się sądzeniem, zajmuje się polityką, to bylibyśmy już dużo dalej i polskie sądownictwo byłoby w nieporównywalnie lepszej kondycji niż jest dziś. My to, co obiecywaliśmy zrobić, zamierzamy zrealizować. Mamy przygotowaną dalszą fazę reformy sądownictwa i chcemy doprowadzić ją do końca tak, aby polskie sądy działały szybko, sprawnie i dużo bardziej profesjonalnie.

Szanowni państwo, o szczegółach zmian, jakie wprowadzaliśmy i ich pozytywnych efektach dla Polaków mógłbym długo mówić, ale jeśli pan przewodniczący pozwoli, to są moi zastępcy, którzy mają wielką zasługę w sukcesach, o których zaraz będą mogli powiedzieć i o których też Polacy i słuchacze naszego spotkania powinni usłyszeć. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym prosić o oddanie głosu w pierwszej kolejności panu prokuratorowi krajowemu, panu Bogdanowi Święczkowskiemu, który ze swojej strony przedstawi garść faktów, całkowicie zaprzeczających fałszywej narracji i demagogicznym opiniom, jakie przedstawiała pani poseł wnioskodawca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu prokuratorowi krajowemu, panu Bogdanowi Święczkowskiemu. Proszę bardzo.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Dzień dobry. Witam serdecznie, panie przewodniczący, witam szanownych członków Komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nic go nie słychać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie prokuratorze, niestety jest straszny pogłos. Nie wiem, czy tam za dużo mikrofonów nie jest włączonych…

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Czy teraz lepiej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Teraz lepiej.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Szanowni państwo, na początek kilka faktów. Ja je przytaczałem trzy miesiące temu, ale spotykamy się…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, niestety ciągle jednak jest bardzo duży pogłos i echo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Może niech usiądzie przy mikrofonie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie wiem, czy może nie powinien pan usiąść bliżej mikrofonu i może ściszyć trochę? Wtedy może tego pogłosu nie będzie.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Teraz lepiej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niestety jest pogłos. Jak pan się tylko pyta, czy jest lepiej, to wtedy tak, ale jak zaczyna pan mówić, to słowa nakładają się jedno na drugie.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

A jak maseczkę odsłonię, to jak mnie słychać?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No niech pan spróbuje.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Szanowni państwo, chciałem na początku przytoczyć kilka faktów. Co trzy miesiące muszę je przytaczać, bo co trzy miesiące się spotykamy, ale te fakty się nie zmieniają. Otóż musimy pamiętać o tym, że jeszcze w kwietniu 2015 roku 86% Polaków oceniało pozytywnie bezpieczeństwo w kraju. Teraz w kontekście prokuratury, jako służby publicznej, bezpieczeństwo w Polsce ocenia pozytywnie 89% Polaków. Porównywalne to jest także z działalnością prokuratury…

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nic nie rozumiemy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niestety, panie prokuratorze, są sygnały, że nie słychać, jeżeli chodzi o posłów obserwujących nas zdalnie, ale w sali też jest bardzo słaba jakość, jeśli chodzi o zrozumienie wystąpienia. Nie wiem, jak to technicznie rozwiązać, ale czy przyciszenie nie pomogłoby tutaj? Przyciszyć głośnik tak, żeby nie szedł ten pogłos.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Może maseczkę trzeba zdjąć?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, to jest pogłos, a tam w sali są inne osoby.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Nie chcemy odpowiadać za zakażenie tych osób.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Pani poseł, proszę to powiedzieć tym demonstrującym ludziom, co są na ulicy.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Ja nie wiem, czy w ogóle mam kontynuować?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To, że oni są na ulicy, to wy jesteście winni. Winni są ludzie PiS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, proszę kontynuować. Zobaczymy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wprowadziliście barbarzyńskie prawo i nic dziwnego, że ludzie wyszli na ulice.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pani przewodnicząca. Spróbujmy jeszcze, może panu prokuratorowi udało się coś poprawić.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To wy ponosicie odpowiedzialność za obecność ludzi na ulicy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie prokuratorze.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

W 2015 roku zostało zakończonych…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie no, nic nie słychać. Nie da się słuchać.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

… to jest o ponad 300 tys. więcej spraw niż w 2015 roku. Skierowaliśmy 250 tys. aktów oskarżenia w 2015 roku.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie przewodniczący, ja tego nie rozumiem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie wiem, bardzo mi przykro...

Poseł Michał Szczerba (KO):

Proszę może odpowiedzieć na piśmie, bo my nie rozumiemy, co pan mówi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, określona formuła jest przyjęta i będziemy kontynuować, ale prosimy o to, żeby jednak problemy techniczne zostały jakoś zniwelowane, bo to rzeczywiście nie ma sensu, panie prokuratorze, jeżeli po prostu pan mówi, a my nie jesteśmy w stanie nic zrozumieć. Tak że nie wiem, może zanim te problemy techniczne zostałyby usunięte, panie ministrze, to może w takim razie albo minister Wójcik, albo minister Dalkowska by w tym czasie wystąpiła?

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Dobrze, to bardzo proszę. Idąc za sugestią pana przewodniczącego prosiłbym panią minister Dalkowską o odniesienie się do danych związanych z kwestią sądownictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Anna Dalkowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, czy słychać mnie dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dobrze.

Podsekretarz stanu w MS Anna Dalkowska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, reforma wymiaru sprawiedliwości, która została przeprowadzona w ostatnich latach, niestety została zatrzymana w pół kroku przez obstrukcję wielopłaszczyznową, zarówno ze strony sędziów, jak również ze strony różnych środowisk, które zainicjowały postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zjawisko, które polegało czy też polega między innymi na podważaniu statusu sędziów powołanych przez Krajową Radę Sądownictwa po jej reformie w 2018 roku, częstą odmowę orzekania sędziów w składach orzekających wylosowanych przez SLPS spowodowało, że zapoczątkowane reformy niestety zostały w pewien sposób zahamowane. Jestem przekonana, że gdyby nie to działanie, to tak jak powiedział pan minister Ziobro, w tej chwili bylibyśmy już w zupełnie innym momencie, jeśli chodzi o proces usprawniania sądów powszechnych i proces przyspieszania postępowań, a tym samym proces, który ma spowodować, aby obywatele, bo o to przede wszystkim chodzi, mogli zrealizować prawo do sądów, które jest konstytucyjnym prawem wynikającym z art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezależnie od zjawiska, którego jesteśmy świadkiem w ostatnich latach, proces reform jest kontynuowany i będzie kontynuowany. Tytułem przypomnienia chciałabym wskazać, jakie istotne elementy reformy zostały do tej pory wprowadzone, z których oczywiście niektóre zostały zahamowane, niektóre, natomiast jeszcze nie przyniosły efektu, a niektóre przyniosły efekty i są one widoczne w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Już w 2016 roku rozpoczęty proces reform spowodował wprowadzenie jawności oświadczeń majątkowych sędziów i prokuratorów. Miało to zapewnić transparentność dla obywateli, gdy chodzi o sędziów, jako ten szczególny wymiar pracy i realizacji zawodu sędziowskiego. W kolejnych reformach w 2017 roku został wprowadzony nowy model asesury sądowej, który zmienił dotychczas funkcjonującą instytucję. Po zmianie ukończenie aplikacji sędziowskiej i zdanie egzaminu sędziowskiego w praktyce gwarantuje objęcie stanowiska asesora, a następnie odbycie asesury. Dane, którymi dysponujemy, wskazują, że asesorzy stanowią istotny element pracy w organizacji wymiaru sprawiedliwości. W tych miejscach, gdzie jest chociażby kilku asesorów sądowych, długość postępowań sądowych skraca się w bardzo istotny sposób, nawet o 75%. To ten przyjęty kierunek kształcenia sędziów i prokuratorów jest jak najbardziej prawidłowy i wskazuje, że ta reforma była konieczna, dobra i przynosi rezultaty. Chciałabym również wskazać, jeśli chodzi o kwestię asesorów sądowych, że obecnie w wymiarze sprawiedliwości funkcjonuje ich 480. W najbliższym czasie, ponieważ w bieżącym i przyszłym roku kolejni asesorzy ukończą aplikację i zdadzą egzamin, więc zasilą oni wymiar sprawiedliwości. Mamy tutaj około 255 miejsc, które są przygotowane na przyjęcie asesorów. Będzie to istotna zmiana jakościowa, gdy chodzi o sprawność i szybkość postępowania w sądach powszechnych.

Kolejnym elementem reformy było wprowadzenie zasady losowego przydziału spraw, zasady niezmienności składu orzekającego, równego obciążenia sądów, jak również zmiana powoływania prezesów i wiceprezesów oraz usprawnienie nadzoru na działalnością administracyjną sądów. Zmiana, która została wprowadzona w 2017 roku stanowi istotny element transparentności postępowania, ale także instrument właściwego rozdziału spraw pomiędzy sędziami, co de facto prowadzi oczywiście do usprawnienia postępowania w postępowaniach sądowych. Algorytm przedziału spraw jest jawny. To jest bardzo istotne. Zostało to opublikowane w aplikacji SLPS z początkiem 2019 roku. Szczegółowe dane dotyczące samego działania SLPS-u w praktyce są dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Działanie systemu jest transparentne, weryfikowalne, okoliczności i sposób wyłonienia sędziego referenta do konkretnej sprawy jednoznacznie wynikają z treści raportów pełnych. To rozwiązanie jest jak najbardziej prawidłowo oceniane przez sędziów, prezesów, jak również przez obywateli. Eliminacja istniejących przed wdrożeniem SLPS-u nieprawidłowości w zakresie przydziału spraw, w tym

zwłaszcza zróżnicowanego traktowania sędziów znajdujących się w jednakowej sytuacji służbowej, doprowadziła do eliminacji konfliktów wewnątrzwydziałowych, powstających wcześniej na gruncie niesprawiedliwego przydziału spraw, co prowadziło do nierównego obciążenia sędziów w danej jednostce sądowej. Okoliczność ta niewątpliwie ma również walor motywujący z uwagi na perspektywę możliwości osiągnięcia większego komfortu pracy w przypadku zmniejszenia wielkości referatu. Oczywiście przekłada się to również na sprawność, a może nawet przede wszystkim na sprawność postępowań sądowych.

Kolejna zmiana dotyczyła zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Tutaj muszę powiedzieć, wbrew temu, co zostało powiedziane na wstępie przez panią poseł referującą, główne zarzuty, które znalazły się w wotum nieufności, że system, który został wprowadzony, gdy chodzi o sposób funkcjonowania i wyborów sędziów KRS, jest najbardziej transparentnym systemem w ponad 30-letniej historii funkcjonowania tej instytucji. Szczegółowa analiza porównawcza poprzednio funkcjonującej Krajowej Rady Sądownictwa i obecnej prowadzi do tego, że oczywiście we wszystkich parametrach, które byśmy zastosowali, gdy chodzi o jawność postępowania, transparentność, obiektywizm wyboru, jak również sposób powoływania sędziów, ja badałam te kwestie dosyć szczegółowo, nawet pod względem naukowym, więc pod każdym względem obecny model KRS jest bardziej obiektywny, transparentny i bardziej funkcjonalny.

Kolejne zmiany dotyczyły wprowadzenia szczególnego rozwiązania, mianowicie skargi nadzwyczajnej, która jest specjalnym środkiem zaskarżania, w którym obywatel może dochodzić swoich praw przed Sądem Najwyższym. Zwiększenie efektywności postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów, przedstawicieli innych zawodów prawniczych przez wprowadzenie nowego modelu dyscyplinarnego sędziów, nie tylko w formie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, ale również i przede wszystkim poprzez stworzenie systemu sądownictwa dyscyplinarnego na etapie sądów apelacyjnych i powołania rzecznika dyscyplinarnego, jak również jego zastępcy.

Jeśli chodzi o samą Izbę Dyscyplinarną i zarzuty, które tutaj zostały sformowane, to oczywiście one są również nietrafione. Sposób funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej nie budzi żadnych zastrzeżeń, jeśli chodzi o niezależność sądów czy też niezawisłość sędziów. Rzeczywiście jest zainicjowanych kilka postępowań przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. One oczywiście jeszcze się nie zakończyły. Nie wiemy, jakie będą ich rezultaty. Faktycznie skutecznie Trybunał Sprawiedliwości zablokował postanowieniem zabezpieczającym z 8 kwietnia 2020 roku sposób funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej w zakresie postępowań dyscyplinarnych sędziów. Podkreślam to wyraźnie, że to postanowienie nie dotyczy innych spraw z zakresu na przykład uchylenia immunitetu sędziowskiego czy spraw związanych z innymi zawodami prawniczymi. W tym zakresie Izba działa w normalnym zakresie. W pozostałym zakresie, niestety wskutek zarządzenia prezesa, a właściwie osoby pełniącej obowiązki pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, te postępowania zostały przez sędziów zawieszone i to stanowi wykonanie orzeczenia Trybunały Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zaznaczam, że to orzeczenie ma charakter doraźny do czasu zakończenia sprawy głównej, zatem kwestia niezależności Izby Dyscyplinarnej jest oczywiście otwarta i tutaj nie może być mowy o żadnym stanowisku instytucji unijnych w tym zakresie. Działalność orzecznicza izby wskazuje jednoznacznie, że w żaden sposób nie jest ona uzależniona od ministra sprawiedliwości czy innych organów władzy wykonawczej.

Jeśli chodzi o dane statystyczne, to spośród środków odwoławczych, które zostały zainicjowane przez ministra sprawiedliwości, objętych zaskarżeniami określonych wyroków sądów dyscyplinarnych w 2017 i 2018 roku, w większości procentowej, bo aż 61,5% orzeczeń Izby Dyscyplinarnej nie pokrywało się ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości. Pozytywnych, czyli zgodnych ze środkami odwoławczymi ministra, było tylko 38% orzeczeń. Wnioski, które wynikają z tego zestawienia, są jednoznaczne i wskazują na to, że nie ma jakichkolwiek tendencji do zmiany nastawienia sądu dyscyplinarnego. Po utworzeniu Izby Dyscyplinarnej nie ma tutaj żadnych zależności z ministrem sprawiedliwości.

Kolejna kwestia, jeśli chodzi o rzeczy pozytywne, które wskutek reform już w tej chwili oddziałują na wymiar sprawiedliwości, to oczywiście jest stworzenie w 2018 roku

instrumentów, które umożliwiają specjalizację sędziów i specjalizację sądów. Tutaj możemy się pochwalić wprowadzeniem sądów własności intelektualnej, które od lipca bieżącego roku rozpoczęły swoją funkcjonalność w wyznaczonych sądach powszechnych i pozwolą na specjalizację sędziów, przyspieszenie postępowań w tym zakresie i oczywiście przełoży się to na szybkość i sprawność postępowania.

Kolejną istotną zmianą, która ma istotne znaczenie, zwłaszcza gdy chodzi o procedury konkursowe kandydatów na sędziów sądów powszechnych i administracyjnych, to zmiany wprowadzone ustawą, która weszła w życie 14 lutego 2020 roku. Wskutek tej dość obszernej nowelizacji wprowadzono inny model opiniowania kandydatów na sędziów, co wynikało oczywiście z głębokiej obstrukcji organów sądowych, a w szczególności zgromadzeń sądowych, które w sposób nieuprawniony nie opiniowały kandydatów na sędziów, co powodowało wydłużające się procedury konkursowe, które w latach 2018 i 2019 rzeczywiście w istotny sposób uległy wydłużeniu. Zmiana wprowadzona wymienianą ustawą powoduje, że nie jest już konieczne uzyskanie opinii przez zgromadzenie sędziów, co oznacza, że te procedury zostały w istotny sposób udrożnione i rzeczywiście, co wynika z badań i z danych statystycznych, toczą się w tej chwili coraz szybciej.

Kolejna kwestia. Może zanim powiem o sposobie funkcjonowania, istotną kwestią jeszcze, gdy chodzi o reformy wprowadzone w ostatnim czasie, jest wprowadzenie aplikacji Portal Informacyjny, która to aplikacja jest zintegrowana z profilem zaufanym. Pozwala ona korzystać nawet przez telefon komórkowy z wielu usług. Służy między innymi udostępnianiu informacji o sprawach toczących się przed sądami powszechnymi osobom uprawnionym do uzyskania takich informacji. Za jej pomocą można na przykład zarezerwować czytelnię akt, zapoznać się z nagraniami z posiedzenia rejestrowanego przy wykorzystaniu protokołu elektronicznego.

Kolejna kwestia związana jest ze stanem epidemicznym, w którym znalazło się państwo polskie, nie tylko w ostatnim czasie. Ten stan spowodował wprowadzenie istotnych rozwiązań, a chodzi o sposób funkcjonowania i organizację wymiaru sprawiedliwości. Odzwierciedleniem tych zmian są ustawy, w których minister sprawiedliwości brał istotny udział w procesie legislacyjnym i w procesie przyjęcia rozwiązań, które miały na celu tak naprawdę zapewnienie funkcjonowania sądów powszechnych w warunkach epidemicznych. Tutaj istotnym rozwiązaniem, wprowadzonym tymi ustawami, jest rozwiązanie polegające na możliwości prowadzenia rozpraw w trybie online. Takie rozwiązanie zostało wręcz przyjęte jako zasada funkcjonowania sądów powszechnych, a wyjątkowo, jak mówi ustawa: gdy nie zagraża to bezpieczeństwu życia i zdrowia ludzkiego sąd może przeprowadzić rozprawę w formie tradycyjnej. Szanowni państwo, niestety to rozwiązanie nie do końca jest wdrażane przez sądy czy też przez sędziów. Pragnę tutaj zwrócić uwagę, że rolą ministra sprawiedliwości jest nadzór administracyjny nad funkcjonowaniem sądów, aby zapewnić ich funkcjonowanie w sposób bezpieczny. Trzeba wyraźnie podkreślić, że to sędziowie rozpoznają sprawy, to oni je wyznaczają i to sędziowie są w dużej części odpowiedzialni za sposób procedowania i czas trwania postępowania. Trudno jest wytłumaczyć, dlaczego do tej pory rozprawy online zostały zrealizowane w tak niewielkim zakresie. Z danych systemowych, którymi dysponuję, w tym okresie wynika, że w skali kraju jedynie ponad 2% rozpraw jest rozpoznawane w trybie wideokonferencji. W pozostałym zakresie sędziowie nadal wyznaczają rozprawy w tradycyjnej postaci.

Kolejnym rozwiązaniem było wprowadzenie w znacznie szerszym wymiarze możliwości rozpoznawania spraw na posiedzeniach niejawnych, jak również przeprowadzanie dowodów z zeznań świadków w formie pisemnej. Stanowi to odstępstwo od reguły rozpoznawania spraw na posiedzeniach jawnych, ale niestety stanowi to konieczność spowodowaną stanem epidemicznym. Ustawy covidowe wprowadziły też szereg innych instrumentów i rozwiązań. Ja tutaj nie będę ich państwu szczegółowo wyjaśniać. Chciałabym tylko wskazać, że minister sprawiedliwości w sposób bieżący jest w stałym kontakcie z prezesami wszystkich sądów, a w szczególności sądów apelacyjnych. Dzięki tej współpracy udało się w tym trudnym czasie na wiosnę, w marcu i kwietniu, odwołać rozprawy, które były wyznaczone wcześniej, w taki sposób, że rzeczywiście przez kilka miesięcy sądy nie funkcjonowały w ogóle. W ślad za tym wprowadzone zostało rozwią-

zanie, polegające na zawieszeniu biegu terminów procesowych, co miało służyć ochronie obywateli, aby oczywiście przez ten czas, gdy sądy faktycznie nie funkcjonowały, nie utracili żadnych uprawnień procesowych. Po uruchomieniu pracy sądów został oczywiście wprowadzony reżim epidemiczny w postaci określonych wytycznych, które minister sprawiedliwości wydał w porozumieniu z głównym inspektorem sanitarnym i oczywiście te wytyczne są wdrażane na bieżąco przez prezesów określonych sądów. Tak więc sądy powinny w tych okolicznościach funkcjonować w miarę normalnie przy zastosowaniu instrumentów, którymi dysponujemy.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące liczby załatwionych spraw, jak również wpływu i statystyk w zakresie sądownictwa powszechnego, to szanowni państwo, pragnę zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o wakaty, limity i obsadę etatową, z danych porównawczych dotyczących roku 2014 i 2019 wynika, że liczba sędziów nie uległa istotnym zmianom. W 2014 roku mieliśmy limit sędziów wynoszący 10 444 miejsca, a z tego obsadzonych było 9962 miejsc. Liczba nieobsadzonych wakatów w 2014 roku wyniosła 486. W 2019 roku mamy natomiast odpowiednio limit wakatów, którego liczba to 10 487, więc dość podobna, prawie że identyczna. Obsada limitu – 9646, także podobna. Natomiast nieobsadzonych wakatów mamy oczywiście więcej. Na dzisiaj jest to liczba 841. Tutaj pragnę z całą mocą podkreślić, że liczba nieobsadzonych wakatów, tak jak wspominałam wcześniej i tak jak sygnalizował na wstępie pan minister Zbigniew Ziobro, jest wynikiem obstrukcji, która ma miejsce ze strony instytucji sądowych i sędziów, która jest bardzo widoczna w procesie nominacyjnym, którą to obstrukcję miała reforma wprowadzona ustawą walentynkową…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wysadziliście w powietrze fundament sprawiedliwości, to przepraszam…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale niech pani nie przerywa. Tym bardziej że to po prostu zagłusza.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dopóki nie upolityczniliście KRS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, niech pani wyłączy mikrofon, bo to zagłusza.

Podsekretarz stanu w MS Anna Dalkowska:

…poprzez eliminację obowiązkowego opiniowania kandydatów przez zgromadzenia sądów, w istotny sposób przyspieszyło ten proces. Tutaj wskazuję, że na dzień dzisiejszy mamy spośród tych 841 wolnych etatów sędziowskich 177 osób oczekujących na powołanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ponad 300 osób uczestniczy w konkursach, które toczą się przed Krajową Radą Sądownictwa i są w tej chwili w toku, a także 45 osób czeka na rozpoznanie odwołania przed Sądem Najwyższym.

Szanowni państwo, jak zsumujemy te liczby, to będzie oznaczać, że prawie 500 etatów, tak zwanych wakatów, jest w tej chwili w procedurze konkursowej i w najbliższym czasie zostanie zapewne zakończone, co ewidentnie pokazuje, że wprowadzona ustawą walentynkową zmiana w dosyć istotny sposób zahamowała tę obstrukcję i umożliwiła dalsze obsadzanie funkcji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Obstrukcja ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, to jedyna obstrukcja.

Podsekretarz stanu w MS Anna Dalkowska:

Czy ja mogę kontynuować?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MS Anna Dalkowska:

Dziękuję bardzo. Kolejna sprawa, dokonując analizy statystycznej danych za rok 2019 w odniesieniu do danych za rok 2018 trzeba stwierdzić, że znacznie zwiększył się całkowity wpływ spraw do sądów powszechnych. To jest jedna z istotnych przesłanek, która

powoduje wydłużanie się postępowań. Ten wpływ jest większy o ponad 2,5 mln spraw, oczywiście przy ich różnej kategoryzacji. Pragnę natomiast podkreślić, że wzrósł wskaźnik opanowania wpływu w głównych kategoriach spraw, spadł odsetek spraw ponownie wpisanych, natomiast wzrósł odsetek spraw załatwionych merytorycznie w stosunku do roku poprzedniego. Z danych, które mamy za pierwsze półrocze 2020 roku, wynika, że mimo trwającej epidemii w pierwszym półroczu w sądach powszechnych za pośrednictwem systemów teleinformatycznych, czyli EPU, KRS i KW, rozpoznano więcej spraw niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Wskaźnik opanowania wpływu był znacznie wyższy niż w pierwszym półroczu, jak również spadł odsetek spraw, które zostały wpisane jako sprawy nierozpoznane.

Szanowni państwo, reasumując swoje wystąpienie, pragnę wskazać, że zapoczątkowane reformy, głównie z inicjatywy pana ministra Zbigniewa Ziobro, doprowadziły do zmiany organizacyjnej w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, która niestety została w pewien sposób zatrzymana przez obstrukcję, jaka ma miejsce nie tylko tutaj w kraju, ale także na arenie międzynarodowej. Te reformy będą kontynuowane. Na ich skutki trzeba jeszcze poczekać, tym bardziej że w ślad za zmianami organizacyjnymi następują zmiany w zakresie usprawniania samych postępowań. Tutaj jedną z głównych i zasadniczych zmian w zakresie sprawności postępowania cywilnego jest zmiana Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzona reformą z 2019 roku, która weszła w życie w listopadzie ubiegłego roku. Ona już spowodowała pewne przyspieszenie, jeśli chodzi o sposób postępowania spraw cywilnych, natomiast obowiązujący stan epidemii oczywiście trochę odwlókł te skutki w czasie. Ta reforma zawiera szereg rozwiązań bardzo istotnych z punktu widzenia funkcjonowania procedur sądowych, jak również planowania rozpraw czy też środków zaskarżania. Jeśli chodzi natomiast o sprawność postępowania, to pragnę zwrócić uwagę, że już na tę chwilę są takie sprawy, które jednak wskazują na tendencję wzrostową. Tutaj rzeczywiście można wskazać na sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, gdzie obserwujemy przyspieszenie spraw realnie o ponad 6 miesięcy w stosunku do lat ubiegłych. Taka tendencja występuje również w postępowaniach karnych, gdzie obserwujemy znaczne przyspieszenie, gdy chodzi o sprawność postępowania w sprawach karnych.

Szanowni państwo, reasumując, pragnę wskazać, że rozpoczęte reformy będą dalej kontynuowane. Czynione są analizy i prace w Ministerstwie Sprawiedliwości, które zmierzają w kierunku dalszych zmian organizacyjnych, jak również dalszego przyspieszenia postępowań, ograniczenia zakresów kognicji sądów powszechnych w ten sposób, aby odciążyć te sądy przede wszystkim od spraw, które ze swojej istoty nie mają charakteru sprawy sądowej i być może mogą być rozpoznawane w innych trybach, na przykład w trybie sądowoadministracyjnym. Ten proces będzie kontynuowany, natomiast to, co zostało do tej pory dokonane, jest niewątpliwie istotnym elementem w usprawnianiu pracy i organizacji systemu wymiaru sprawiedliwości. Dalsze informacje, jeśli chodzi o osiągnięcia w zakresie zmian legislacyjnych z zakresu prawa karnego i sprawności postępowania karnego, przedstawi pan minister Marcin Warchoł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister. Panie ministrze, próbujemy wrócić do prokuratora krajowego czy nie?

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Jeśli pan przewodniczący zechce pozwolić, to z racji okoliczności, które się tak potoczyły, iż rozpoczęliśmy od działu Ministerstwo Sprawiedliwości, to bądźmy konsekwentni. Jeśli pan się zgodzi, to poprosiłbym, tak jak sugeruje pani minister, pana ministra Marcina Warchoła o kontynuowanie tej relacji w ramach obszaru, za który współodpowiada razem ze mną.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak jest. Proszę bardzo, pan minister Marcin Warchoł. Ale nie mamy łączności z ministrem.

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Halo, słychać?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, słychać, ale pogłos jest.

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Dzień dobry, może teraz będzie lepiej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Teraz lepiej, tak. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Dzień dobry, kłaniam się. Witam serdecznie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, reforma prokuratury i reforma systemu stanowienia prawa za prokuratora generalnego ministra Zbigniewa Ziobry jest widoczna gołym okiem. Najbardziej symptomatyczne jest to, jak przedstawione tutaj zostanie w konfiskacie rozszerzonej. Widzimy na niniejszym slajdzie, że raport Najwyższej Izby Kontroli w całości podkreśla skuteczność narzędzi wprowadzonych w 2017 roku. Wprowadzone w Ministerstwie Sprawiedliwości zmiany spowodowały poprawę efektywności mechanizmu służącego przepadkowi owoców przestępstw tych najbardziej poważnych. Widać to skokowo na tym slajdzie. W 2016 roku w stosunku do 2018 – 215%, a jeśli chodzi o przepadek i całość razem z konfiskatą rozszerzoną przy przestępczości gospodarczej, to jest skok o 268% więcej. Na kolejnym slajdzie widzimy lata 2012–2015, końcówka rządów Platformy i do trzech lat rządów Zjednoczonej Prawicy i wzrost o 156% orzekanych przepadków majątków wobec przestępców. Na następnym slajdzie widać 2015 rok w stosunku do 2019 roku, pięciokrotny wzrost, czyli końcówka rządów Platformy 5 razy mniej przepadków majątków orzekanych w stosunku do tego, co w roku ubiegłym. I wreszcie znamienny jest ostatni slajd. Dlaczego? Ponieważ ostatnim prokuratorem generalnym Platformy Obywatelskiej były minister Kwiatkowski. To za jego rządów było przeszło 20 razy mniej odbieranych majątków przestępców niż za prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Proszę państwa, znaczące jest, że w 2014 roku, gdy było głosowanie w Unii Europejskiej nad wprowadzeniem tego mechanizmu jako skutecznego narzędzia walki z przestępczością zorganizowaną, wtedy tylko Platforma reprezentująca nasz rząd głosowała na forum Unii Europejskiej przeciwko dyrektywie, która miała to narzędzie wprowadzić we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Takie są, proszę państwa, fakty. Slogany, hasła szacunku dla prawa europejskiego. Tak, tylko wtedy szanujecie prawo europejskie, gdy jest to dla was wygodne, ale gdy trzeba dbać o interesy Polaków, o interesy naszego państwa, to w tym momencie prawo europejskie odkładacie na drugi plan i nie interesują was tego typu instrumenty, które, jak widać, zostały wprowadzone z sukcesem.

Proszę państwa, kolejny slajd i kolejna reforma – niealimentacja. Milion dzieci pozostawało bez środków do życia. Zmiany wprowadzone przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę razem z połączonymi mechanizmami prokuratorskimi spowodowały, po pierwsze, znaczący wzrost o przeszło 450% wszczętych spraw. To są dochodzenia prowadzone przez prokuraturę i wzrost z 17 tys. do prawie 95 tys. w 2019 roku. Na następnym zdjęciu widać, że polskie dzieci otrzymują więcej alimentów w stosunku do tego, co było za czasów Platformy. Skok z 13% do przeszło 40%. Ponad 215% większa skuteczność ściągalności alimentów. Jakie zmiany zostały tu wprowadzone? Oczywiście nowy typ czynu zabronionego, ale i pełna współpraca z osobą, która chce płacić. Jeżeli ktoś nie zapłaci trzykrotności zobowiązań za trzy miesiące, to w tym momencie podlega odpowiedzialności karnej, czyli zobiektywizowanie odpowiedzialności, ale z drugiej strony premia dla tego, który chce płacić.

Kolejna reforma. Chciałbym pokazać znów, że zadaniem prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry jest nie tylko uchwalanie nowego prawa, ale i sprzątanie po was, po Platformie Obywatelskiej, po tej katastrofie, do której doprowadziliście dwukrotnym rządzeniem. Proszę bardzo, na odchodne, 2015 rok – zmiana przestępstwa na delikt administracyjny, korzystna dla mafii lekowych, wprowadzenie bezkarności działalności apteki czy hurtowni farmaceutycznej bez zezwolenia. Na efekty nie trzeba było długo

czekać. Proszę bardzo, Polacy zaczęli z kwitkiem odchodzić z aptek, pacjenci niedostawali leków przeciwzakrzepowych, przeciw cukrzycy, nowoczesnych insulin, tych, które ratują życie. I widać gołym okiem, jakie to spowodowało spustoszenie. Liczba zgłoszeń odmowy realizacji leku. Tylu pacjentów odeszło z kwitkiem. Na lipiec 2018 roku było to przeszło 500 tys. Polaków, którzy nie otrzymali potrzebnych im leków ratujących zdrowie i życie. I znów reforma ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry z dwóch stron, z jednej wyposażenie w instrumenty prokuratorów, z drugiej zmiana prawa i nowa ustawa zwalczająca mafie lekowe. Na efekty nie trzeba długo czekać, tylko w ciągu jednego roku było więcej wszczętych spraw niż w ciągu czterech poprzednich lat za starego prawa, kiedy to prawo uczyniliście bezzębnym, służącym mafiom lekowym. Efektem tego były 54 wszczęte sprawy. Już tylko w tym roku przeszło 300% wzrost w skali roku, jeśli chodzi o sprawy mafii lekowych. Majątki są odbierane, kolejni przestępcy są zatrzymywani i Polacy wreszcie otrzymują leki, które są im potrzebne dla ratowania zdrowia czy też życia.

Proszę bardzo, kolejny slajd. Proszę państwa, dopalacze, zmora, przez którą, jak wiemy, do niedawna jeszcze w naszym kraju młodzi ludzie zapadali na poważne schorzenia, są przypadki śmiertelne. W tym momencie po nowej ustawie, która obowiązuje od 2018 roku w każdym miesiącu, rok do roku, spadek liczby zatruć o 40–50%, a kolejne zorganizowane grupy przestępcze zajmujące się handlem dopalaczami wpadają w ręce prokuratury. Stawiane są kolejne zarzuty, majątki są skutecznie odbierane.

Pozwólcie państwo, że kończąc wątek zorganizowanych grup przestępczych, mafii dopalaczowych, mafii farmaceutycznych, wspomnę o mafiach vatowskich. To za państwa czasów nastąpił drastyczny wzrost wystawiania pustych faktur. Od 2013 roku z przeszło 19 mld zł, do przeszło 81 mld zł na koniec 2015 roku. Na taką sumę organy kontroli skarbowej wykryły fikcyjne faktury.

I zmiany, które zostały wprowadzone, zarówno jeśli chodzi o organizację prokuratury, jak i nowe typy czynów przestępstw. Zmiany w Kodeksie karnym sprawiły, że po pierwsze, liczba wzrosła o przeszło 300%, z 351 w 2015 roku do przeszło 1100 na koniec 2019 roku. Czterokrotnie zwiększyła się liczba oskarżonych. Prawie 300% zwiększenie liczby aktów oskarżenia. To są realne efekty działalności prokuratury razem z Ministerstwem Sprawiedliwości. Prokurator generalny Zbigniew Ziobro działał właśnie na tych dwóch polach. Z jednej strony jako prokurator generalny nadzoruje te skutecznie prowadzone śledztwa, a z drugiej strony pisze nowe prawo, które pozwala na jeszcze skuteczniejszą walkę z tą patologią.

Chciałbym przejść do kolejnego problemu. Proszę państwa, COVID-19. Ministerstwo Sprawiedliwości na bieżąco analizuje sytuację związaną z obrazem przestępczości w naszym kraju. COVID sprawił, że znacząco wzrosła liczba kradzieży. Widzimy na obrazku, w Warszawie to 64% w marcu...

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Z pewnością! Respiratory, maseczki…

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

…w kwietniu przeszło 140%. Na kolejnym slajdzie widać liczbę kradzieży pospolitych, wzrost o przeszło 37% w marcu, 32% w kwietniu. Te zmiany spowodowały konieczność zmian w prawie karnym. Kolejnymi tarczami, pierwszą, drugą, trzecią, spowodowaliśmy po pierwsze, zmiany w zakresie orzekania kary na czyn ciągły. To było konieczne. Popełnianie kolejnych przestępstw nie może gratyfikować sprawcy, tymczasem niestety przepisy były takie, że działanie z góry powziętym zamiarem było dla sprawcy niejako przywilejem. To nic innego tylko rozzuchwalenie przestępców. Następnie wprowadziliśmy przestępstwo kradzieży szczególnie zuchwałej, ale po to, żeby ograniczyć środki i ludzi do spraw walki z COVID-em, zmieniliśmy zasady orzekania wyroków łącznych, co sprawiło, że jeździ 15 tys. konwojów mniej. 60 tys. funkcjonariuszy, którzy do tej pory tylko wozili skazanych po całej Polsce, zostało przeznaczonych na ulicę, żeby radzić sobie z COVID-em, do pilnowania osób na kwarantannie, do strzeżenia porządku. Widzimy, że upowszechnione zostały e-lekcje, ale znów przestępcy widząc kolejne narzędzia do popełniania przestępstw zaczęli przerywać e-lekcje. Upowszechnił się patostreaming,

czyli prezentowanie wulgarnych zdjęć, pornografii dzieciom. Wprowadziliśmy nowe wykroczenie do Kodeksu wykroczeń. Wprowadziliśmy wreszcie nowe środki zapobiegawcze, żeby chronić tych, którzy narażają swoje zdrowie i życie, czyli lekarzy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Kary dla lekarzy za nieumyślne spowodowanie śmierci lub błąd lekarski.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Personel medyczny narażony na hejt i na ataki, dlatego też nowe środki zapobiegawcze chroniące ratowników, chroniące lekarzy, personel medyczny. Proszę zobaczyć, w Kodeksie postępowania karnego mamy te środki. Wprowadziliśmy wreszcie zmiany w procesach karnych – posiedzenia i rozprawy online. Te wszystkie zmiany są efektem obserwacji, praktyki, która spotkała nas w związku z epidemią COVID-u.

Proszę państwa, na koniec chciałbym wspomnieć o tym, o co państwo dzisiaj pytaliście. Pani minister Dalkowska raczyła wspomnieć o procesach sądowych. Proszę państwa, to wy – Platforma Obywatelska doprowadziliście do największej w dziejach Polski zapaści polskiego sądownictwa. Wasza reforma kontradyktoryjności postępowania karnego sprawiła, jak na tym obrazku widać, że o przeszło 50% zmalała liczba wniesionych aktów oskarżenia w pierwszym półroczu 2016 roku. Przypomnę, że zmiany weszły w lipcu 2015 roku. Dwa razy mniej aktów oskarżenia. Ale jeszcze bardziej znamienne jest to, co widzimy niżej. 3699% – liczba spraw zwróconych przez sąd do prokuratury, czyli zahamowanie oskarżenia w sprawach karnych.

Zapaść. Dlaczego? Proszę państwa, reforma napisana na kolanie, reforma zupełnie przeciwskuteczna. Nie wiem, kto wam to przygotowywał i jakich doradców mieliście? Skala patologii, do której doprowadziliście, jest widoczna gołym okiem na tych liczbach. Proszę bardzo, w momencie powrotu do poprzedniego modelu postępowania karnego widać znaczący skok, pierwsze półrocze 2018 roku – znów akty oskarżenia wracają do poprzednich wskaźników, mamy 120 tys. Zdecydowanie widać to odbicie, ale również widać tę zapaść, pierwsze półrocze 2015 r. w stosunku do pierwszego półrocza 2016 roku. Ze 140 tys. aktów oskarżenia na 74 tys. i nasze działania, odwrócenie tego chorego systemu.

I kolejne zmiany, które chciałbym państwu pokazać, wprowadzone w ubiegłym roku 5 października. Widzicie państwo w tym momencie poszczególne instytucje i odpowiedzi z sądów, jak pozytywnie oceniają wszystkie te zmiany, przeszło sto, które wprowadziliśmy 5 października ubiegłego roku. Poszczególne zmiany? Bardzo proszę, uzasadnienia wyroków na formularzach, wszystkie apelacje – ocena pozytywna. Możliwość odstąpienia od ogłoszenia wyroku, przypomnę sprawa Amber Gold, pozwala na zaoszczędzanie czasu, wszystkie apelacje – ocena pozytywna. Stosowanie prekluzji dowodowej, przydatna instytucja mobilizująca strony. Nie będę tego wszystkiego w tej chwili odczytywał, bardzo chętnie państwu to wyślę. Możecie się z tym zapoznać, przeczytać, od razu zobaczyć, czego nie zrobiliście, a co mogliście zrobić za swoich podwójnych rządów. To są dobre rozwiązania, pozytywnie ocenione przez wszystkie sądy.

I wreszcie na kolejnym slajdzie chciałem państwu pokazać to, o czym pan minister już wcześniej wspominał. Mimo obstrukcji stosowanej przez zgromadzenia sędziowskie przy powoływaniu sędziów sprawy są szybsze. Dzięki organizacji w sądach, dzięki zmianom przeprowadzonym nie tylko w ustawach procesowych, ale i nowi prezesi jako ci menedżerowie, którzy organizują pracę. Proszę bardzo, mamy w sprawach karnych przyspieszenie, z przeszło 10 miesięcy na koniec rządów Platformy w 2015 r. do 7,5 miesiąca na pierwsze półrocze, czyli proszę państwa, sprawy karne w sądach okręgowych przyspieszyły o 30%. Na koniec chciałbym podkreślić to, co mówiłem na wstępie. Nie tylko sprzątanie po rządach Platformy, ale uchwalanie dobrego prawa i zarazem jego egzekucja w roli prokuratora generalnego cechują pana ministra Zbigniewa Ziobrę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Pan minister Ziobro?

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję panu ministrowi. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to prosiłbym o zabranie głosu pana ministra Romanowskiego, który odniesie się do kolejnej części bezzasadnych zarzutów stawianych przez panią przewodniczącą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan minister.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kwestia wsparcia dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, kwestia wsparcia dla osób najsłabszych, właśnie tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy, dla ofiar przestępstw, w szczególności kobiet, to bardzo ważny aspekt i cel działania Ministerstwa Sprawiedliwości. Myślę, że dobrym tego przykładem i podsumowaniem jest to, że właśnie z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości została przygotowana tak zwana ustawa antyprzemocowa, która wprowadza natychmiastowy nakaz policyjny, przyjęta w tym roku prawie jednogłośnie przez Sejm. Wszyscy pamiętamy, że to jest ustawa, która powoduje, że to nie ofiara, bardzo często kobieta z dziećmi, musi uciekać z domu, ale to sprawca będzie musiał opuścić mieszkanie i to natychmiast, już na skutek działań Policji czy Żandarmerii Wojskowej i otrzyma zakaz zbliżania się do tego mieszkania i jego najbliższego otoczenia. To jest rozwiązanie, które jest fundamentalne dla ochrony ofiar przemocy domowej. To jest rozwiązanie, które było przez wiele lat postulowane przez organizacje walczące z przemocą domową i przez wiele lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL, wcześniej lewicy, nie podjęliście państwo prac nad tym. To właśnie Ministerstwo Sprawiedliwości pod kierunkiem pana ministra Zbigniewa Ziobro te prace nie tylko podjęło, ale doprowadziło je do skutecznego i efektywnego zakończenia właśnie w postaci ustawy. Mówię o tym dlatego, ponieważ ostatnie miesiące to okres wdrażania tych rozwiązań. One wejdą w życie z końcem listopada, ale bardzo ważne jest ich wdrożenie. To, co robiliśmy w ostatnich miesiącach, to nie tylko przygotowanie koniecznych rozporządzeń wykonawczych ministra sprawiedliwości, również intensywna praca przy rozporządzeniach wykonawczych Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale również szczegółowy plan wdrożenia przez dostosowanie systemów statystycznych, aby ten obraz zjawiska przemocy domowej był pełniejszy i żebyśmy mieli pełną wiedzę na temat skuteczności stosowania tego nowego narzędzia w postaci nakazu policyjnego.

To, co najważniejsze w mojej ocenie, to szkolenia, które zostały od początku lipca przeprowadzone dla funkcjonariuszy Policji i dla funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej. Mimo sytuacji epidemiologicznej szkolenia były prowadzone w postaci wideokonferencji i udało się nam przeszkolić 30 tys. funkcjonariuszy. To bardzo ważne, aby funkcjonariusze byli przeszkoleni. Te szkolenia przygotowaliśmy i opracowaliśmy uwzględniając potrzeby każdej ze służb, uwzględniając ich zapotrzebowanie, które do nas zgłaszali. Nie tylko z tych nowych kompetencji, ale również z tych zagadnień z zakresu prawa karnego, cywilnego, rodzinnego czy orzecznictwa ETPCz w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej. Również elementów komunikacji z dziećmi dotkniętymi przemocą, gdzie wykładowcami byli sędziowie, prokuratorzy, pracownicy delegowani do Ministerstwa Sprawiedliwości czy Ministerstwa Rodziny i Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Szanowni państwo, obecnie trwa już ostatni etap szkoleń, gdzie szkolimy osoby pierwszego kontaktu z punktów pomocy pokrzywdzonym z Funduszu Sprawiedliwości, bo Fundusz Sprawiedliwości został bardzo intensywnie i bardzo bezpośrednio włączony w ten system przeciwdziałania i wsparcia dla osób pokrzywdzonych przestępstwem przemocy domowej. Było to możliwe właśnie dzięki temu, że w 2018 roku przyjęliśmy kompleksowy program pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem. To dzięki temu programowi obecnie w Polsce działa już 370 miejsc, punktów, gdzie taka pomoc osobom pokrzywdzonym przestępstwem jest udzielana. To wzrost trzykrotny, czterokrotny czy pięciokrotny w stosunku do okresu wcześniejszego. Aktualnie mamy rzeczywiście praktycznie w każ-

dym powiecie miejsce, gdzie osoba pokrzywdzona przestępstwa może uzyskać pomoc kompleksową – prawną, materialną, psychologiczną i również medyczną.

Wzrosła również znacznie ilość środków, które przeznaczamy na pomoc osobom pokrzywdzonym przestępstwem, trzy czy czterokrotne w stosunku do okresu jeszcze sprzed kilku lat, z 2016 czy 2017 roku, a względem 2012 roku jest to wzrost czterdziestokrotny. Szanowni państwo, w zeszłym roku przeznaczyliśmy ponad 75 mln zł na bezpośrednią pomoc przy pomocy ośrodków naszej sieci. W tym roku już ponad 82 mln zł. Wzrasta również liczba osób, które korzystają z tej pomocy. Od początku działania naszej sieci to już prawie 60 tys. osób. Również nasza ogólnopolska infolinia działa bardzo sprawnie, ponad 20 tys. osób w ramach naszej sieci skorzystało z pomocy psychologicznej, prawnej i z informacji właśnie za pomocą linii, która działa 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu. Szczególnie właśnie w okresie epidemii to jest ważne, żeby ta pomoc była dostępna za pomocą środków teleinformatycznych.

Ośrodki specjalistyczne, które tworzymy, przykładowo Fundacja Ewy Błaszczyk „Akogo”, która rozpoczęła już budowę swojej kliniki Budzik dla dorosłych, ośrodek fundacji „Subvenio”, który w Łodzi prowadzi pomoc rehabilitacyjną dla ofiar głównie wypadków komunikacyjnych. Ta pomoc dla osób pokrzywdzonych nie sprowadza się tylko do naszej sieci pomocy. Wspieramy również ochotnicze straże pożarne. Od drugiej połowy 2017 roku, kiedy rozpoczęliśmy programy wsparcia dla ochotniczych straży pożarnych, przeznaczyliśmy na ten cel już prawie 160 mln zł. To olbrzymia kwota, a związana jest ona z faktem, że jest wielka potrzeba szczególnie tych ochotniczych straży pożarnych, które są położone dalej od miast wojewódzkich czy powiatowych, gdzie strażacy ochotnicy rzeczywiście najczęściej jako pierwsi pojawiają się na miejscu wypadku komunikacyjnego. Jest ważne, żeby ich sprzęt, samochody, sprzęt ochronny był najwyższej jakości, żeby oni byli bezpieczni, ale także, żeby ta pomoc osobom pokrzywdzonym w wypadkach komunikacyjnych była rzeczywiście skuteczna. I tak, od tego czasu zostało już zawarte 2600 umów. Przykładowo ponad 100 samochodów ratowniczo-gaśniczych, lekkich, średnich czy ciężkich trafiło do ochotniczych straży pożarnych. Co ciekawe, ponad 3/4 trafiło do gmin, gdzie włodarzami są albo osoby, które pochodzą z jakichś komitetów lokalnych, albo pochodzą z partii opozycyjnych. Głęboką nieprawdą jest wskazanie, że te środki miałyby iść w jakiś sposób do ludzi związanych ze Zjednoczoną Prawicą.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rydzyk nie jest związany, absolutnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale niech pani nie przerywa.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Romanowski:

Od zeszłego roku prowadzimy również za pośrednictwem jednostek samorządu terytorialnego czy również bezpośrednio wsparcie dla szpitali. Zawarliśmy 135 umów na prawie 44 mln zł. To szczególnie ważne teraz, aby ten sprzęt, również środki ochrony osobistej, trafiały do szpitali. Powiat proszowicki, gdzie rządzi PSL – 200 tys. zł, Ciechanów, również PSL – 100 tys. zł, Warszawa – prawie 5 mln zł, Nadarzyn – 2,5 mln zł, Szczecin – 200 tys. zł, Toruń i Włocławek – 200 tys. zł. To są miejsca, gdzie rządzi Platforma lub PSL. Podkreślam, że dla nas nie jest ważna polityka. Dla nas ważne jest to, żeby specjalistyczny sprzęt medyczny trafiał, szczególnie teraz w tym trudnym okresie, właśnie do szpitali po to, żeby zapewnić ich sprawne funkcjonowanie. Dla nas nie jest ważne, jakie poglądy, jakie wartości, można by rzec, reprezentują dane organizacje, dla nas ważne jest to, żeby te projekty były rzeczywiście dobrze przygotowane. My nie zwracamy uwagi na te kwestie polityczne, ale nie wstydzimy się też i wspieramy organizacje, które mają charakter konserwatywny czy nawiązują w jakiś sposób do wartości chrześcijańskich, bo rzeczywiście wartości te są dla nas ważne.

Szanowni państwo, również zajmuję się w pewnym zakresie kwestiami europejskimi i tutaj tych wartości również bronimy. Tego się nie wstydzimy. Ministerstwo Sprawiedliwości każdorazowo stanowczo sprzeciwia się przykładowo używaniu terminów o zabarwieniu ideologicznym, tak jak na przykład pojęcie „gender”, które pojawia się w projektach dokumentów prawnych Unii Europejskiej. Tutaj konsekwentnie dążymy

do eliminacji tego typu pojęć i zastępowania ich sformułowaniami, które są zrozumiałe i akceptowalne dla wszystkich państw członkowskich. Tak jak na przykład zamiast „gender equality" – równość kobiet i mężczyzn czy niedyskryminacja ze względu na płeć, bo to są pojęcia, które są pojęciami obecnymi w prawie europejskim, w prawie pierwotnym, w traktatach, w Karcie Praw Podstawowych, a nie obciążone ideologicznie pojęcia „gender". Takim sukcesem, który mieliśmy w ostatnim czasie, jest to, że właśnie nasz stanowczy sprzeciw w odniesieniu do konkluzji Rady Unii Europejskiej „Access to Justice" doprowadził do tego, że Rada Unii zrezygnowała z tego pojęcia, przyjmując pojęcia, które są obecne w traktatach. Jest wiele innych przykładów, które pokazują właśnie to, że staramy się bronić tożsamości. Tożsamości polskiej, która odwołuje się do wartości, które są również obecne w naszej konstytucji i w jej preambule. To tyle w tym momencie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Pan minister Zbigniew Ziobro.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Bardzo dziękuję. Jeśli pan pozwoli, to prosiłbym teraz o wypowiedź pana ministra Kaletę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan minister Sebastian Kaleta.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałbym na początku powiedzieć o tym, co Ministerstwo Sprawiedliwości zrobiło w bardzo istotnej i bardzo głośnej sprawie, która poruszyła miliony Polaków, to znaczy w sprawie afery reprywatyzacyjnej. Kiedy wybuchła ona w 2016 roku po głośnych tekstach, które były zresztą wcześniej również prezentowane w „Gazecie Wyborczej", tylko przez wiele lat nikt się nad tymi tekstami rzetelnie nie pochylił, trafiały one po prostu na półkę. Po reformie prokuratury, po głośnych tekstach dotyczących działki przy ulicy Chmielnej, na polecenie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego powołano zespół, który miał się zająć tą aferą. Jednocześnie rozpoczęto prace nad ustawą o komisji weryfikacyjnej, która to komisja miała wyjaśnić tę aferę. Dzisiaj jesteśmy trzy i pół roku po tych wydarzeniach i można powiedzieć, że Ministerstwo Sprawiedliwości, prokuratura i powołana w międzyczasie komisja weryfikacyjna, która obsługiwana jest również przez Ministerstwo Sprawiedliwości, jeśli chodzi o obsługę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie ministrze, czy można troszkę pogłośnić?

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Przepraszam, może być ciężko, bo dzieci mi zasypiają w domu teraz, a jestem na przymusowej izolacji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Już dobrze.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Postaram się oczywiście tutaj wszystkim prawidłowo przekazać informację. Po tych trzech i pół roku mamy naprawdę wielkie sukcesy, jeśli chodzi o wyjaśnienie tej afery. Ponad 50 osób z zarzutami, nieruchomości w zarzutach prokuratorskich to kilkaset nieruchomości, kilka aktów oskarżenia. Zarzuty, to jest akurat smutne, ale zarzuty usłyszały osoby pełniące zawód zaufania publicznego – adwokaci, radcowie, notariusze. Przez wiele lat afera była zamiatana pod dywan, a okazuje się, że była jedną z największych afer gospodarczych i korupcyjnych w historii III RP. Ponad 40 mln zł w zarzutach prokuratorskich to wręczone korzyści majątkowe. Zabezpieczono mienie w wysokości ponad stu kilkudziesięciu milionów złotych jako zabezpieczenie do tych postępowań.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Przepraszam, ale nie słychać już kompletnie niczego.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bardzo wyrozumiała jest pani poseł.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Może przełączę się i bez słuchawek będzie lepiej. Zabezpieczono mienie o wartości ponad 140 mln zł. Komisja weryfikacyjna badała również sprawy dotyczące nieruchomości, wydała 166 decyzji administracyjnych dotyczących nieruchomości. Te decyzje są aktualnie w procesie weryfikacji sądowej, bo oczywiście szanując praworządność i prawo odwołania do sądu, przede wszystkim miasto stołeczne Warszawa nie godzi się z rozstrzygnięciami Komisji Weryfikacyjnej i składa sprawę do sądu. W kilkunastu sprawach komisja skutecznie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie dowiodła swoich racji w pierwszej instancji. W kilkunastu sprawach niestety sądu nie przekonaliśmy. Będziemy to czynić wnosząc skargi kasacyjne. Tutaj naprawdę udało się dużo zrobić.

Najważniejszą rzeczą dotyczącą nieruchomości warszawskich jest zrekompensowanie krzywd osobom, które zostały nią pokrzywdzone, ponieważ wielkie przestępstwa białych kołnierzyków to jedno, ale dramaty mieszkańców Warszawy to drugie. Przez lata mieszkańcy, którzy doświadczyli procesu dzikiej reprywatyzacji, byli pozostawieni sami sobie. Mimo apeli i mimo protestów władze państwowe kompletnie ignorowały ten problem. Komisja weryfikacyjna wydała ponad 280 decyzji, na mocy których osoby te uzyskają zadośćuczynienia i odszkodowania. Kilka miesięcy temu, właśnie podczas posiedzeń tej Komisji, na których mam przyjemność wypowiadać się również dzisiaj, rozmawialiśmy o ustawie, która pozwoli w końcu wypłacić te pieniądze, które komisja weryfikacyjna, co jest istotne, odzyskała dla miasta stołecznego Warszawy. Te pieniądze zostaną przekazane tym, którzy ucierpieli wskutek reprywatyzacji. Aktualnie kwota odzyskanych środków to 19,5 mln zł, z czego niemal 9 mln zł będzie w ciągu kilku najbliższych tygodni przekazana przez ministra finansów do wypłaty. Dzięki tej bardzo dobrej ustawie, za którą jeszcze raz Komisji i za prace nad nią dziękuję, ci mieszkańcy tak naprawdę w końcu odzyskają zaufanie do państwa, które w końcu stanęło po ich stronie. Z jednej strony oprawcy siedzą w aresztach, z drugiej strony oni mogą spać bezpiecznie, bo nikt już do nich nie przyjdzie, nie będzie żądał wyższego czynszu, a z drugiej strony straty, które ponieśli, zostaną zrekompensowane. Istotnym elementem tej ustawy, o której mówię, jest to, że zakazuje ona reprywatyzacji takich nieruchomości, w których zamieszkują lokatorzy, czyli tych najbardziej krytykowanych reprywatyzacji, najbardziej wrażliwych społecznie, których skutki były niestety opłakane.

Drugą sprawą, którą chciałbym poruszyć, jest sprawa egzekucji komorniczych. Przez wiele lat, wszyscy pamiętamy słynną sprawę ciągnika odebranego rolnikowi, obserwowaliśmy szereg innych krytykowanych i okazuje się bezprawnych czynności komorniczych, bezprawnych egzekucji, w których odbierano przedmioty dzieciom, odbierano przedmioty osobom, które nie były dłużnikami. Od pierwszego dnia urzędowania pan minister Ziobro, na początku we współpracy z panem ministrem Patrykiem Jakim wypowiedział bardzo stanowczo wojnę takim nadużyciom komorniczym, ponieważ te nadużycia szkodziły nie tylko poczuciu sprawiedliwości, ale też samym komornikom, tym, którzy prawidłowo wykonywali swój zawód. Udało się doprowadzić do sytuacji, w której zarówno poprzez działania ministra sprawiedliwości, jak i uchwalone nowe przepisy prawa, dziś już o takich sytuacjach nie słyszymy. A nawet jeśli pojawia się w mediach jakaś informacja dotycząca wątpliwej egzekucji, bardzo szybko jest przeprowadzona weryfikacja, postępowanie dyscyplinarne czy wyjaśniające, ponieważ wzmocniliśmy nadzór w tym zakresie, dając większe kompetencje prezesom sądów. Zanim jakaś wątpliwa sprawa trafi do mediów czy trafi do Ministerstwa Sprawiedliwości, to prezesi sądów mają narzędzia, by już wcześniej reagować. W związku z tym takich spraw jest po prostu mniej, bo komornicy są lepiej nadzorowani.

Istotą egzekucji komorniczej nie jest tylko zaufanie, ale również skuteczność, ponieważ komornik pełni bardzo ważną funkcję w życiu publicznymi i jest takim filarem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i wykonania orzeczeń. Orzeczenia, które wykonują komornicy, to przede wszystkim orzeczenia związane z zaległościami w płatnościach. Wierzyciele mają prawo oczekiwać, że środki, które są im należne na mocy wyroków,

zostaną odzyskane. W tym zakresie również reforma, która została przeprowadzona, przyniosła świetne efekty. Notujemy rekordowe wyniki, jeśli chodzi o skuteczność egzekucji kwotowej. Jest to w 2019 roku ponad 16,5%, a w 2010 roku było to ledwie ponad 10%, więc widzimy, że zmiany, które przeprowadziliśmy w tym segmencie, zdecydowanie się sprawdzają.

Na koniec chciałbym powiedzieć o kwestii, która jest najbardziej aktualna, to znaczy kwestii związanych z pandemią. Ministerstwo Sprawiedliwości odpowiedzialne jest za organizację szeregu egzaminów państwowych, które prowadzą do uzyskania tytułów zawodowych i możliwości wejścia do korporacji prawniczych, takich jak adwokaci, radcowie prawni, notariusze czy również komornicy. Pandemia spowodowała utrudnienie organizacji egzaminów, do których co roku przystępuje wiele tysięcy młodych ludzi, którzy chcieliby podjąć nowe wyzwania, a jednocześnie są po wielu latach żmudnej pracy i zdobywania wykształcenia. Musieliśmy przełożyć z marca na czerwiec egzamin, do którego przystępowało ponad 3500 osób, egzamin zawodowy na radcę prawnego, adwokata oraz notariusza, jak również musieliśmy w tym stanie epidemii rozważyć egzaminy wstępne. Ludzie chcą rozpocząć aplikację, a takich osób było w tym roku niemal 7 tys. We współpracy z samorządami zawodowymi udało się przeprowadzić wszystkie te egzaminy. Były one przeprowadzone w reżimie sanitarnym, była bardzo bliska współpraca z głównym inspektorem sanitarnym, były bardzo szczegółowo przygotowane wytyczne, do których młodzi adepci prawa się stosowali. Podczas tych egzaminów w jednym miejscu znajdowało się kilkaset osób, ale oczywiście w warunkach, które były zgodne z wytycznymi i obowiązującymi rozporządzeniami dotyczącymi gromadzenia się w jednym miejscu. To spowodowało, że udało się przeprowadzić je w taki sposób, że zdający mogli zrealizować swoje ambicje i przystąpić do egzaminu. Oczywiście wielu z nich te egzaminy zdało, ale z drugiej strony, przede wszystkim z perspektywy zdrowia, nie doszło do zakażeń podczas tych licznych egzaminów, co pokazuje, że Ministerstwo Sprawiedliwości potrafi w tym trudnym czasie pracować w ten sposób, że państwo normalnie funkcjonuje. Mimo trudności udaje się wykonywać wszelkie niezbędne zadania, które są powierzone ministrowi sprawiedliwości. Jeszcze wiele przed nami, przed ministerstwem, przed ministrem i z pewnością, jeżeli są jakieś pytania, będziemy rozwiewali wątpliwości, które się w trakcie dyskusji pojawią.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Pan minister Zbigniew Ziobro?

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, na koniec poprosiłbym o zabranie głosu pana ministra Michała Wójcika, który już w tej chwili faktycznie nie stanowi i nie odpowiada za sprawy związane z resortem sprawiedliwości, ale w czasie, który jest objęty wnioskiem dotyczącym wotum nieufności, był odpowiedzialny za sprawy niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa i sprawności działania Ministerstwa Sprawiedliwości. W tym między innymi za więziennictwo, które odnotowało na tle europejskim bardzo duże i znaczące sukcesy w zakresie przeciwdziałania zagrożeniu COVID właśnie w czasie, kiedy niektóre systemy więziennictwa w Europie kompletnie sobie z tym nie radziły. To jest w ogromnej mierze też sukces pana ministra Wójcika. Myślę, że kilka słów na ten temat i kilku innych jeszcze sukcesów pan minister nam powie, jeśli oczywiście pan przewodniczący na to pozwoli.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan minister Michał Wójcik.

Minister – członek Rady Ministrów Michał Wójcik:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, może zacznę od tego, że króciutko będę zabierał głos, natomiast jestem już weteranem posiedzeń, podczas których rozpatrywane są wnioski o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Z przykrością stwierdzam, że to jest najsłabszy wniosek spośród tych wszystkich siedmiu, o których mówił pan minister. Odnosząc się do tego, co mówiła na początku pani poseł przedstawiająca wniosek, dla mnie

to był wielki zaszczyt, że przez pięć lat mogłem być w tym zespole, który dobrze służy Polsce i dobrze służy Polakom. Chcę powiedzieć, w przeciwieństwie do pani, że minister Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny jest najlepszym ministrem sprawiedliwości od czasów świętej pamięci profesora Lecha Kaczyńskiego i to państwa najbardziej boli.

Ja przedstawię pewne dane, bo z liczbami trudno dyskutować, w trzech obszarach. Pierwszy to obszar finansowy. Jeżeli chodzi o nakłady na wymiar sprawiedliwości to w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy wzrost nastąpił o ponad 40%. 40% to jest 2 700 000 tys. zł więcej niż w czasach naszych poprzedników. Jeżeli chodzi o pracowników, bo to często się pojawiało w czasie posiedzeń Komisji Sprawiedliwości, to właśnie minister Zbigniew Ziobro przywrócił godność tym ludziom, którzy pracują między innymi w sądach, w OZSS-ach, kuratorom, pracownikom sądu. Wzrost wynagrodzeń w naszych czasach to 44%. A jak było za państwa? Przypomnę to ludziom – 0% od 2010 roku. Państwo po prostu nie podwyższaliście ludziom wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o kwestię awansów referendarzy sądowych czy kuratorów. Porozmawiajcie państwo, mówię o naszych krytykach, z kuratorami. Tysiąc awansów kuratorów sądowych w roku 2019 roku, w ubiegłym roku i w tym roku. Tu też informacja dla kuratorów, bo pytają nas o to, co z mnożnikami? Czy zostaną podwyższone? Tak. Szanowni państwo, dzięki ministrowi Zbigniewowi Ziobro te mnożniki będą podwyższone. Czekamy jeszcze na jeden podpis pana premiera i podpis pod rozporządzeniem i te mnożniki zostaną podwyższone. To najwyższa podwyżka od lat.

Dalej sprawy kadrowe. W ciągu ostatnich 4 lat – 2500 etatów więcej. Kolejna sprawa, utworzyliśmy Instytut Ekspertyz Ekonomicznych i Finansowych. To właśnie minister Zbigniew Ziobro dał pomysł, żeby właśnie taki instytut w Łodzi powstał i tam rozpatrywane są najtrudniejsze sprawy gospodarcze. Tam są kierowane przez prokuratorów i przez sądy. O tym państwo, jako opozycja, nie mówicie.

Jeżeli chodzi o Służbę Więzienną to powiem tak, pierwszy program od czasów wojny – „Program modernizacji Służby Więziennej". 1 500 000 tys. zł na infrastrukturę, na samochody, na wyposażenie więzień, na środki bezpieczeństwa, na wynagrodzenia. Każdy funkcjonariusz o tym wie i każdy pracownik cywilny Służby Więziennej. Przez pięć lat wybudowano 30 hal produkcyjnych, tylko w tym 2020 roku – 9 hal produkcyjnych. 9 kolejnych chcemy oddać. Szanowni państwo, utworzyliśmy ponad 3000 miejsc pracy, tylko w tych halach, które tak bardzo krytykowaliście. O programie „Praca dla więźniów" nie będę mówił, bo tam są zawstydzające dla opozycji dane, bo wiemy, jak to było za czasów naszych poprzedników. Program „Praca dla więźniów" to wzorcowy program. Z kraju, który można powiedzieć, że był w ogonie krajów europejskich, jeżeli chodzi o pracę więźniów, dzisiaj jesteśmy krajem, gdzie są najwyższe wskaźniki, jeżeli chodzi o pracę więźniów. Dzięki temu mamy pieniądze między innymi na kamizelki odblaskowe dla dzieci.

Dalej sprawa dotycząca pandemii. Program „Resort sprawiedliwości pomaga". Minister sprawiedliwości i prokurator generalny dał pomysł, żeby taki program stworzyć. Szanowni państwo, to więźniowie szyli maski, które dalej były przekazywane za darmo do prawie tysiąca instytucji w całej Polsce, do hospicjów, do domów dziecka, do różnych instytucji, dla biednych ludzi, dla różnych przytułków. Szanowni państwo, nie było takiej wielkiej akcji. Uszyto ponad milion maseczek. O tym się jakoś nie mówi. Przyłbice czy specjalne kostiumy, które były kierowane dla lekarzy, do domów pomocy społecznej, do DPS-ów. To też trzeba powiedzieć. Podziękować dzisiaj funkcjonariuszom za to, że oddawali krew w tak trudnym czasie i za to, że stanęli na wysokości zadania. Pan minister, ale także i osadzeni. W tym miejscu bardzo dziękuję.

Pan minister powiedział o tym, że dla innych krajów jesteśmy wzorcem, jeżeli chodzi o kwestię pandemii. Tak, proszę państwa, bo my między innymi prowadzimy rozmowy. Prowadziliśmy je z różnymi państwami, jak sobie radzą w czasach pandemii i to właśnie polski mechanizm był mechanizmem wzorcowym, o który niektóre państwa prosiły. Ich przedstawiciele prosili nas, żeby przekazać im wzorce, które zostały ustalone przez resort sprawiedliwości, Służbę Więzienną, jak również głównego inspektora sanitarnego. Doprowadziło to do sytuacji, że na dzisiaj, kiedy jest czas pandemii, w więzieniach jest

26 osadzonych zakażonych koronawirusem. To jest 0,04% na 70 tys. osób osadzonych. Szanowni państwo, taka jest prawda, dzisiaj trzeba podziękować za to funkcjonariuszom i za to, że właśnie te procedury powstały.

Na koniec prawa dzieci. To my stworzyliśmy wzorcowe sądownictwo specjalne w sprawach transgranicznych. Szanowni państwo, są wyspecjalizowane sądy i sędziowie. We wszystkich tych sprawach uczestniczą prokuratorzy. Jest skarga kasacyjna przysługująca prokuratorowi generalnemu. Czy dzisiaj państwo widzicie na paskach telewizji, że są problemy z polskimi dziećmi za granicą? Nie widzicie, szanowni państwo. I na koniec dzieci, bo to jest ważna sprawa. Za kilka dni będę w Wierzbicy. Tam jedenastka dzieci została odebrana matce. Jako Ministerstwo Sprawiedliwości interweniowaliśmy. Sądowi dziękuję, że zmienił swoje postanowienie. Wybudujemy im dom dzięki jednej z firm, która się włączyła, symbolicznie pokazując, że my reagujemy na niesprawiedliwość, na różnego rodzaju sytuacje. Panią poseł, która przedstawiała wniosek, zachęcam, żeby przeczytała postanowienie sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie. Pani sobie poczyta o polskiej praworządności na tle praworządności chociażby jednego z krajów Unii Europejskiej. Są bardzo ciekawe wnioski. Sędzia, który bardzo poważnie podszedł przy sprawie dotyczącej tak zwanego europejskiego nakazu aresztowania, gdzie był wniosek o wykonanie ENA w Polsce, gdzie chodziło o obywatelkę Rosji i Australijczyka. To jest dzisiaj zmienione. Trzeba patrzeć, czytać takie rzeczy.

Na koniec powiem dwie rzeczy. Nielegalne adopcje. Szanowni państwo, dzisiaj dzieci w Internecie się już nie kupi, dzięki temu, że właśnie minister Zbigniew Ziobro dał polecenie, żeby przygotować specjalne rozwiązania. Jest ustawa o nielegalnych adopcjach. I ostatnia rzecz, ponieważ mówię te słowa ze Śląska, dzięki ministrowi sprawiedliwości wprowadzono do jednej z ustaw, do jednej z tarcz przepis, który mówi o zakazie hejtowania. Między innymi kogo? Tu szanowni państwo na Śląsku – górników. O tym też zapominacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Pan minister Zbigniew Ziobro.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, mam nadzieję, że te wypowiedzi dotyczących różnych zagadnień, którymi zajmuje się Ministerstwo Sprawiedliwości, były dość wyczerpujące, ale jeśli pan pozwoli, to teraz bym wrócił do początku, czyli poprosił pana prokuratora krajowego, by zechciał jednak przywołać pewne podstawowe dane, które zadają kłam twierdzeniom zawartym we wniosku Platformy Obywatelskiej o wotum nieufności.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan prokurator krajowy Bogdan Święczkowski, proszę bardzo.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Mam nadzieję, że teraz się uda. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, jest zdecydowanie lepiej.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Chciałem pokrótce przedstawić pewne dane statystyczne, a później odnieść się do zarzutów wskazanych we wniosku. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że po raz pierwszy od 30 lat w historii badań poziomu bezpieczeństwa Polaków w 2019 roku 89% Polaków oświadczyło, iż ocenia, że w Polsce żyje się bezpieczniej. W 2015 roku taka ocena wynosiła 66%. Dlaczego tak się dzieje? Szanowni państwo, dzieje się tak dlatego, że prokuratura zaczęła działać skutecznie.

Teraz krótkie dane statystyczne. W 2015 roku wszczęto 550 tys. postępowań w polskiej prokuraturze, w 2019 roku 700 tys., prawie 150 tysięcy więcej. Ile spraw zostało zakończonych? W 2015 roku niespełna 900 tys., w 2019 roku 1120 tys. Najbardziej istotna w tych danych statystycznych jest liczba aktów oskarżenia. W 2015 roku w pol-

skiej prokuratorze skierowano 180 tys. aktów oskarżenia, a w 2019 roku 250 tys. aktów oskarżenia. Jednocześnie znacznie spadła liczba osób uniewinnianych przed sądem. W 2019 roku stanowiło to 1,9% wszystkich osób osądzanych przez polskie sądy. Jeżeli chodzi o przestępczość gospodarczą, to tutaj pan minister Warchoł wszedł w rolę prokuratora krajowego i już niektóre dane przedstawił, ale ja państwu też kilka danych przedstawię. Otóż dane porównawcze z 2013 rokiem, jeżeli chodzi o przestępczość vatowską powyżej 1 mln zł. Liczba oskarżonych objętych aktem oskarżenia w 2013 roku – 191 osób, w 2019 roku – 1294. Łączna kwota uszczupleń podatkowych, która była przedmiotem śledztw w 2013 roku – 5 mld zł, w 2019 roku 22,5 mld zł. Co najistotniejsze, wartość zabezpieczeń majątkowych, w 2011 roku w całej Polsce zabezpieczono 159 mln zł, a w 2019 roku 3 946 000 tys. zł. To są znaczące różnice, pokazujące jak działa polska prokuratura. Dzięki zmianom ustawowym, wprowadzeniu zbrodni VAT-owskich, od początku tych zmian od 2017 roku wszczęto 1253 postępowania karne, śledztwa. W tym samym okresie skierowano 485 aktów oskarżenia. Do tego czasu tego typu przestępstw nie było, nie prowadzono tego rodzaju postępowań przygotowawczych. To jest znacząca zmiana.

Zajęliśmy się na poważnie znaczeniem przestępczości w cyberprzestrzeni. Zostały powołane zespoły, działy lub wyspecjalizowani prokuratorzy, którzy na poziomie prokuratur okręgowych i regionalnych prowadzą postępowania przygotowawcze. Nie tak dawno była olbrzymia realizacja dotycząca 56 podejrzanych, dotycząca oszustw i wyłudzeń w Internecie. Zajęliśmy się przestępczością związaną z pandemią. Już w marcu 2020 roku powołano specjalny zespół koordynacyjny w Prokuraturze Krajowej, który zajmuje się koordynowaniem i pomaganiem prokuratorom w prowadzeniu postępowań przygotowawczych. Ponad 250 postępowań karnych dotyczących przestępstw związanych z epidemią COVID. Znacząca większość tych postępowań dotyczy wyłudzeń środków finansowych w związku ze sprzedażą maseczek, testów i innych środków medycznych na ponad 24 mln zł. Zajęliśmy się też wreszcie na poważnie tak zwaną przestępczością odpadową, nielegalnymi składowiskami śmieci. Był to przez wiele lat całkowicie zaniedbany problem, pomijany. Teraz na poważnie prokuratorzy zajęli się zwalczaniem tego rodzaju przestępczości.

Warto przypomnieć, bo też się o tym nie mówi, ale jak pojawiła się epidemia COVID-19, to wtedy pan prokurator generalny polecił prokuraturze udzielić pomocy wszystkim instytucjom, które mogą skorzystać z zasobów dowodów rzeczowych znajdujących się w dyspozycji prokuratury. Poprzez polecenia wydane prokuratorom, ale także podległym nam służbom, przekazano do szpitali, do różnych ośrodków setki tysięcy litrów spirytusu, środków dezynfekujących i środków ochronnych. Pomagaliśmy, jak mówiliśmy, jeżeli chodzi o ochronę Polaków. Szanowni państwo, te wszystkie dane wskazują na to, że prokuratura działa skutecznie pod rządami prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Ja już nie będę wracał to wytycznych, które pan prokurator generalny wydawał i wydaje. Nie będę mówił o zespołach śledczych, które powołujemy na bieżąco w największych śledztwach dotyczących przestępczości gospodarczej, bo bym się powtarzał.

Teraz jeżeli chodzi o zarzuty, które pojawiają się w państwa wniosku. Szczerze mówiąc, tak jak ktoś tutaj z kolegów powiedział, to jest najgorszy wniosek, jaki czytałem. Szanowni państwo, odnosicie się do śledztwa i zawiadomienia dotyczącego tak zwanego zakupu respiratorów czy maseczek. Mówicie, że nic nie robimy, że tutaj nie ma sprawnego działania prokuratury. Wystarczy tylko sprawdzić fakty, szanowni państwo. Otóż to śledztwo zostało wszczęte dzień po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie przez Ministerstwo Zdrowia i po artykule w jednej z gazet. Dzień po. Dotyczy ono sześciu istotnych elementów. Poczynając od zakupu respiratorów, poprze zakup maseczek, zakup maseczek przez KGHM, ewentualne oszustwo na szkodę Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, poświadczenie nieprawdy w wystawianych certyfikatach czy też wyrządzenia szkody w związku z zakupem testów na obecność koronawirusa. Tego samego dnia, kiedy wszczęto śledztwo, zostały wprowadzone blokady rachunków bankowych osób podejrzewanych o przestępstwo. Tego samego dnia. Nie dwa i pół roku czy trzy i pół roku, jak w przypadku Amber Gold czy Finroyalu. Na 2 mln zł zostały

zabezpieczone środki finansowe, zablokowano 11 rachunków. W kolejnych dniach przeprowadzono 15 przeszukań w miejscach zamieszkania osób podejrzewanych, zabezpieczono dziesiątki, setki tysięcy dokumentów, telefony, komputery, pendrive, karty pamięci, pieniądze w gotówce, bilingi i zestawienia na rachunkach bankowych. Przeprowadzono analizę kryminalną. Uzyskano szereg opinii kryminalistycznych z przeglądu tych zabezpieczonych urządzeń elektronicznych. Przesłuchano ponad 20 świadków, w tym byłego ministra zdrowia, byłego wiceministra zdrowia. Uzyskano dokumentację z urzędów skarbowych, z Ministerstwa Zdrowia, z KGHM-u. Prokuratorzy osobiście przeprowadzili 15 wielogodzinnych przesłuchań i razem z CBA zaplanowali jeszcze szereg kolejnych czynności śledczych. Szanowni państwo, to śledztwo jest przykładem jak należy prowadzić postępowanie przygotowawcze i krzyki pani posłanki wnioskodawczyni nie zmienią rzeczywistości i faktów. Takie są fakty, szanowni państwo. Wystarczy tylko sprawdzić, a nie opowiadać niestworzonych rzeczy, nie mając zielonego pojęcia, co prokuratorzy w tym postępowaniu robią.

Kolejny zarzut, który się pojawia, że prokuratura kierowana przez Zbigniewa Ziobrę nie podjęła żadnych czynności w związku z zawiadomieniami o możliwości popełnienia przestępstwa przez prezesa Rady Ministrów w związku z poleceniem przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych i udziału w nich Poczty Polskiej. Szanowni państwo, to nie jest tak, że prokurator może wszczynać śledztwo w każdym wypadku, jak mu się żywnie uważa. Kodeks postępowania karnego mówi jasno, kiedy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Wpłynęły zawiadomienia o przestępstwie od osób prywatnych, od posłów, dotyczące tego zdarzenia. Prokurator odmówił wszczęcia, bo nie było i nie ma żadnych powodów, aby uznać, że doszło do jakiegokolwiek popełnia przestępstwa, żeby zostały wyczerpane znamiona jakiegokolwiek czynu zabronionego. To, że jeden czy drugi sąd administracyjny orzekł jakieś kwestie niezwiązane z postępowaniem karnym, to w żaden sposób nie wiąże prokuratora w prowadzonym postępowaniu sprawdzającym. Oczywiście te decyzje prokuratora będą oceniane przez sąd. Po to mamy w Polsce pewien system wymiaru sprawiedliwości, żeby także decyzje prokuratorskie były oceniane. Szanowni państwo, to nie może być tak, że ktokolwiek złoży zawiadomienie o przestępstwie, to od razu będziemy wszczynać śledztwa albo może od razu zatrzymywać i przesłuchiwać. To nie jest tak, szanowni państwo. Na te 1100 tys. spraw, które zakończyliśmy, duża część to różnego rodzaju zawiadomienia o przestępstwie, które w żaden sposób się nie potwierdzają. Kierowane są zawiadomienia o przestępstwie dotyczące państwa posłów, dotyczące różnego rodzaju celebrytów. Gdyby prokuratorzy za każdym razem wszczynali śledztwo bez uzasadnionego podejrzenia o przestępstwie, łamaliby prawo. My prawa nie możemy łamać i nie będziemy tego prawa łamać.

Trzeci zarzut, dla mnie kuriozalny, który pojawia się w tym wniosku, mówiący o tym, że prokurator generalny wykorzystuje podległą prokuraturę do prześladowania, zastraszania oraz eliminowanie niepokornych sędziów i prokuratorów. To jest coś niebywałego. Szanowni państwo, nareszcie w tym kraju wszyscy stali się równi wobec prawa. Nie ma już kasty sędziów, środowiska prokuratorów czy innych przedstawicieli wolnych zawodów. Wszyscy są traktowani tak samo. Wręcz mogę powiedzieć tak, że stworzony został Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej po to, żeby pozbyć się ze środowiska prokuratorskiego czy sędziowskiego czarnych owiec. Tych ludzi, którzy łamią prawo, dopuszczając się korupcji, kradzieży, oszustw, wyłudzeń, gwałtów, bo takie przypadki już w Wydziale Spraw Wewnętrznych są prowadzone. Państwo mówicie, że my występując o uchylenie immunitetu co do sędzi, która mogła się dopuścić przyjęcia korzyści majątkowej, że to jest nieprawdopodobne. A uwierzylibyście państwo, że sędzia sądu apelacyjnego mógł kraść pendrivy w hipermarkecie? Gdyby nie było nagrań na kamerze przemysłowej zakrzyczelibyście nas. Na szczęście te nagrania były. My będziemy każde postępowanie przygotowawcze dotyczące sędziego, prokuratora, czy jakiegokolwiek innego urzędnika publicznego, państwowego prowadzić rzetelnie i będziemy starać się wyjaśnić wszystkie okoliczności. Tak, żeby ludzie niewinni nie byli pociągani do odpowiedzialności karnej, ale ludzie, którzy dopuścili się przestępstw, byli do tej odpowiedzialności karnej pociągani.

Szanowni państwo, to nie jest tak, że my w prokuraturze mamy zawsze rację. Po to jest system immunitetowy, po to jest później system wyrokowania przez niezawisłe sądy, żeby oceniać decyzje prokuratorów. To nie jest tak, że my taśmowo występujemy o uchylenie immunitetu sędziów czy prokuratorów i taśmowo te immunitety są uchylone przez Izbę Dyscyplinarną. Zdarzają się orzeczenia, w których prokurator przegrywa, kiedy immunitet nie zostaje uchylony. Zdarzają się znacznie częściej i cieszę się z tego powodu, że ten immunitet jest uchylony, ale to jest tylko początek drogi. To tylko daje prokuratorowi szansę na przekształcenie fazy postępowania, a i tak później jest postępowanie sądowe przed niezawisłym sądem i ten sąd będzie decydował, czy ktoś się dopuścił przestępstw, czy tych przestępstw się nie dopuścił.

Pan minister sprawiedliwości – prokurator generalny mówił, że był podmiotem kilkudziesięciu śledztw. Ja też byłem podmiotem kilkudziesięciu śledztw w czasach rządów Platformy Obywatelskiej. Też próbowano mi uchylić immunitet, ale jak człowiek jest uczciwy i nie popełnia przestępstw, to niczego nie musi się obawiać i nie musi tych kwestii podnosić. Tak jak pan prokurator generalny, minister sprawiedliwości te wszystkie niedogodności przeżyłem i codziennie rano mogę wstać i mogę spojrzeć prosto w lustro.

Ostatni zarzut, który się pojawił w wystąpieniu pani poseł wnioskodawczyni, że zwiększyła się liczba spraw przewlekłych i długotrwałych. Tak, to prawda, zwiększyła się liczba spraw długotrwałych, dlatego że wróciliśmy do szeregu różnych postępowań, w sprawie których taśmowo, jak to powiedział prokurator generalny Zbigniew Ziobro, odmawiano wszczęcia śledztwa albo je umarzano. Prosta sprawa, lichwa mieszkaniowa. W wyniku analizy, którą przeprowadziliśmy w 2016 i 2017 roku, ponad 200 spraw co do lichwy mieszkaniowej zostało podjęte na nowo. Terminy w tych sprawach były już długotrwałe, a tak to się liczy statystycznie w prokuraturze. Nagle sprawa podjęta stała się sprawą dwu- czy trzyletnią. Mam tu listę kolejnych spraw, o czym już wspominali koledzy. Reprywatyzacja warszawska, odmowy wszczęcia, umorzenia postępowań. Sprawa zakupu i kontraktu gazowego w Rosji, sprawa sprzedaży PKP Cargo, sprawa Sensor Clinic, sprawa SKOK Wołomin i działania w tym zakresie zarządcy komisarycznego, sprawa sprzedaży budynków PGNiG, sprawa SK Banku i tak dalej. Tych spraw jest dziesiątki, setki, jeżeli nie tysiące, które na nowo musieliśmy podjąć i przeanalizować. Jesteśmy już 4 lata i na co dzień, mogę państwu powiedzieć, że odnajdujemy różnego rodzaju kwiatuszki w tych naszych archiwach, gdzie się okazuje, że zostały umorzone postępowania i my musimy do nich wrócić. Ja mogę powiedzieć jedno, że na pewno z tego nie zrezygnujemy i będziemy skutecznie zwalczać tego rodzaju przestępczość.

To, co powiedział dzisiaj pan minister Zbigniew Ziobro, dzisiaj jest dzień, w którym pokazaliśmy, że możemy szybko i skutecznie skierować akt oskarżenia w wielkiej aferze finansowo-gospodarczej. Jak sądzę, nikt wcześniej w Polsce takiego postępowania nie prowadził. Zespół śledczy złożony z prokuratorów i funkcjonariuszy CBA przeprowadził olbrzymie postępowanie dotyczące afery GetBacku i dzisiaj skierowali akt oskarżenia wobec 16 oskarżonych. Naprawdę chciałabym serdecznie podziękować, bo to jest wielka sprawa, olbrzymie straty dla 9 tys. pokrzywdzonych, 3 mld zł, zabezpieczyliśmy 400 mln zł i to nie koniec. Szanowni państwo, będziemy jeszcze tego rodzaju sprawy pokazywać i będziemy w tego rodzaju sprawach kierować akty oskarżenia, aby zwalczać przestępczość finansowo-gospodarczą, ale też normalną kryminalną. Mam tutaj szereg kolejnych danych, które mówią o tym jak zintensyfikowaliśmy działania śledcze w innych obszarach i będziemy to kontynuować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze. Pan minister Zbigniew Ziobro.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Ja bym prosił panią prokurator Marczak, która odpowiada za pion do walki z przestępczością zorganizowaną, czyli tak zwaną mafijną, by zechciała pokrótce przedstawić te najważniejsze kierunki spraw, które dział PZ podejmuje. Pani prokurator jest też wieloletnią śledczą liniową, spędziła kilkanaście lat na froncie walki z najgroźniejszą przestępczością i dzisiaj jako jedyna kobieta w kierownictwie prokuratury

zawiaduje tym, według niektórych, najtrudniejszym obszarem walki z przestępczością zorganizowaną. Bardzo proszę, pani prokurator, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani prokurator.

Zastępca prokuratora generalnego Beata Marczak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dzięki panu ministrowi od 2017 roku nadzoruję pion do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji w Prokuraturze Krajowej. W 2016 roku powstała scentralizowana struktura pionu PZ, która opiera się na 11 wydziałach zamiejscowych działających na terenie całej Polski, które kumulują się w Departamencie do Spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej. Intencją przeniesienia wydziałów PZ na szczebel Prokuratury Krajowej było to, aby sprawność i szybkość prowadzonych postępowań była zarządzana bezpośrednio ze szczebla Prokuratury Krajowej, co znacznie przyspiesza procesy decyzyjne, możliwość wymiany informacji i reagowania w sprawach dotyczących najpoważniejszej i najbardziej brutalnej przestępczości. Wydziały do spraw przestępczości zorganizowanej zajmują się, oczywiście ze swojej natury, przestępczością zorganizowaną, najpoważniejszą przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu, ale także szeregiem innych spraw, które zostały wdrożone w ostatnim czasie po przeniesieniu struktury PZ na szczebel Prokuratury Krajowej. Ta przestępczość, którą zajmują się także te wydziałały, dotyczy przestępczości korupcyjnej o najbardziej poważnym charakterze, dotyczy przestępczości narkotykowej i dopalaczowej, dotyczy również wyłudzeń podatku VAT i innych przestępstw gospodarczych o charakterze transgranicznym, w których kwoty wyłudzeń są wielkiej wartości. Dotyczy również finansowania terroryzmu, aktów terroryzmu, a także takich przestępstw jak szpiegostwo, przemyty celne, pranie brudnych pieniędzy i nielegalny pobyt cudzoziemców na terenie Rzeczpospolitej Polskiej. Specjalizacja dzisiejszych PZ-ów jest znacznie szersza niż była w przeszłości. Oczywiście wynika to z tego, że grupy przestępcze coraz bardziej specjalizują się w popełnianiu przestępstw i prokuratorzy z tego powodu muszą podejmować coraz to nowe wyzwania.

Aby usprawnić działanie Wydziału do Spraw Przestępczości Zorganizowanej z inicjatywy pana ministra powołane zostały wyspecjalizowane działy w dwóch wydziałach zamiejscowych. Pierwszy z tych działów to dział do spraw szpiegostwa, który z sukcesem prowadzi sprawy dotyczące działań podejmowanych przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ten ma już na koncie prawomocne wyroki skazujące. Ma również postępowania w toku, w których dowody są na tyle przekonujące, że sądy stosują tymczasowe aresztowania i wkrótce kolejne sprawy trafią do sądu celem rozpoznania.

Dział do spraw przestępstw zbrodni niewykrytych podjął trud borykania się ze sprawami, przy których śledczy w poprzednich latach się poddali. Dotyczy on zbrodni zabójstw, które zostały umorzone z powodu niewykrycia sprawców i podjęte zostały dopiero teraz z inicjatywy pana ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, a ja mam zaszczyt nadzorować te postępowania. Postępowania te już w części zakończyły się prawomocnymi wyrokami skazującymi, jak również trafiły już na wokandy sądowe. Są to między innymi głośne w całej Polsce sprawy. Sprawa Tomasza Komendy, który odbywał wyrok pozbawienia wolności, a podjęte przez prokuratorów z Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego śledztwo doprowadziło do ustalenia rzeczywistych sprawców tej zbrodni. W sprawie tej pod koniec października zapadł nieprawomocny wyrok skazujący sprawców na karę 25 lat pozbawienia wolności. Sprawa dotycząca zabójstwa Iwony Cygan. Sprawa oskórowanej dziewczyny z Krakowa. Te wszystkie postępowania w przeszłości zostały umorzone wobec niewykrycia sprawców i były porażką wymiaru sprawiedliwości. Współczesne PZ zajęły się tymi sprawami i doprowadziły do tego, że sprawcy odpowiedzą przed sądem.

Nie bez znaczenia dla działalności wydziałów PZ jest podjęcie współpracy o charakterze międzynarodowym w najbardziej skomplikowanych sprawach dotyczących brutalnej przestępczości, przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu oraz narkotykowej. Niedawno Wydział Małopolski w Krakowie zrealizował wielką akcję polegającą na równoległych

zatrzymaniach na terenie Polski oraz na terenie Hiszpanii w wątku narkotykowym dotyczącym przemytu wielkich ilości środków narkotycznych.

Z inicjatywy pana ministra sprawiedliwości i zmian wprowadzonych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, możliwe było rozbicie przestępczości dopalaczowej. Na terenie Wrocławia w latach 2016–2018 rozbito i praktycznie zlikwidowano tego typu przestępczość. Wyroki zapadłe w tej sprawie dotyczyły prawie 40 osób i były to wyroki skazujące na surowe kary pozbawienia wolności. Inne wydziały, między innymi Zachodniopomorski Wydział w Szczecinie, Wydział Pomorski w Gdańsku, Łódzki Wydział Zamiejscowy, również Śląski Wydział Zamiejscowy, również podjęły walkę z najpoważniejszą przestępczością dotyczącą wprowadzenia do obrotu substancji psychotycznych w postaci dopalaczy, w szczególności w tych sprawach, w których doszło do zgonów. W łódzkiej sprawie nastąpiło 12 zgonów młodych osób po zażyciu dopalaczy. W przeszłości ściganie tego typu przestępczości było praktycznie niemożliwe z tego powodu, że nie było przepisów zrównujących dopalacze z narkotykami. W wielu sprawach prokuratorzy po początkowych próbach poddawali się, umarzali te postępowania bądź też odmawiali ich wszczęcia. Wprowadzone przepisy zrównujące odpowiedzialność za handel dopalaczami z handlem narkotykami umożliwiły rozbicie tej niezwykle poważnej przestępczości.

Wydziały PZ podjęły również walkę z przestępczością gospodarczą. Prowadzą postępowania dotyczące prania pieniędzy. W tym zakresie wydziały PZ odzyskują znaczne ilości mienia. Korzystają z form zabezpieczenia mienia polegających między innymi na konfiskacie rozszerzonej. Po raz pierwszy w Wydziale Lubelskim PZ zastosowano instytucję konfiskaty rozszerzonej, która pozwoliła na zabezpieczenie nieruchomości przekazanej przez sprawcę na inną osobę o wartości ponad 7 mln zł. 14 października 2019 roku zapadł w tej sprawie prawomocny wyrok skazujący, w którym sąd orzekł przepadek zabezpieczonego majątku.

Wartości odzyskiwane przez Wydziały PZ. Wartości zabezpieczonego mienia, najbardziej spektakularne, dotyczą Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego, w którym dzięki prostej zmianie, nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i wprowadzeniu możliwości zabezpieczenia walorów majątkowych na etapie postępowania prowadzonego w momencie, w którym jeszcze nie ma dowodów pozwalających na wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, umożliwiły zabezpieczenie przez prokuratorów wydziału we Wrocławiu spektakularnej kwoty prawie 1,5 mld zł. To śledztwo jest w toku, sprawa z pewnością trafi wkrótce do sądu. Tylko dzięki tej zmianie, która umożliwiła zabezpieczanie środków na wczesnym etapie postępowania przygotowawczego, poprzez wydanie postanowienia w przedmiocie dowodów rzeczowych, możliwe było zabezpieczenie tych środków. W przeszłości do 2015 roku takich rozwiązań nie było, w związku z tym blokady środków finansowych, które były dokonywane przez generalnego inspektora informacji finansowej, często kończyły się fiaskiem. Prokuratorzy zwracali zabezpieczone mienie, choć wiedzieli, że w pewnym momencie dojdzie do przedstawienia zarzutów, ale do tego czasu musieli uwolnić środki pieniężne. Takie pieniądze tracone były przez budżet przez lata tylko dlatego, że nikt nie pomyślał o prostym wprowadzeniu instytucji postanowienia w przedmiocie dowodów rzeczowych, aby możliwe było zabezpieczanie środków finansowych na wczesnym etapie postępowania i dalej prowadzenie postępowania w taki sposób, aby zgromadzić dowody pozwalające na przedstawienie zarzutów i przeniesienie środków postanowienia w przedmiocie dowodów rzeczowych na zabezpieczenie majątkowe i przekazanie w ten sposób środków do sądu bez ich utraty.

Chciałabym jeszcze powiedzieć o tym, iż wydziały PZ zajmują się najgroźniejszą obecnie przestępczością, która trawi cały świat, a przede wszystkim państwa europejskie. Są to przestępstwa dotyczące terroryzmu. Często te przestępstwa mają u nas, na szczęście, wymiar przygotowania do ewentualnego zamachu bądź też finansowania terroryzmu i oby tak pozostało. Prokuratorzy, dzięki wprowadzonym w ostatnim czasie zmianom w ustawie o działaniach terrorystycznych, mają możliwość reagowania na dowody zgromadzone przez służby na bardzo wczesnym etapie postępowania w taki sposób, aby już na tym etapie postępowania zapobiec popełnieniu przestępstwa z kategorii najgroźniejszych przestępstw, które są zagrożeniem dla nas wszystkich.

Prokuratorzy wydziałów PZ wykorzystują wszystkie te nowe możliwości, jakie dzięki inicjatywie prokuratora generalnego ministra sprawiedliwości zostały wprowadzone do systemu prawa. Jak powiedział pan minister, ja mam naprawdę duże doświadczenie w prowadzeniu i nadzorowaniu spraw dotyczących przestępczości zorganizowanej i przez te wszystkie lata wiem, jakie problemy trapiły prokuratorów, którzy nie mieli odpowiednich instrumentów do walki z najpoważniejszą przestępczością.

Ubolewam jeszcze nad tym, że pani poseł tak łatwo szafuje takim pojęciem – areszt wydobywczy. Jest to wyjątkowo niesprawiedliwe stwierdzenie i wyjątkowo krzywdzące dla prokuratorów oraz sądów, którzy za każdym razem badają przesłanki wynikające z przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jak pani poseł może powiedzieć, że areszt jest po prostu wydobywczy? Kodeks postępowania karnego nie przewiduje czegoś takiego. Nie przewiduje tego, żeby prokurator od tak, dlatego że chce pozyskać dowody w nielegalny sposób, po prostu zastosował sobie areszt. Zresztą to sądy stosują areszt, to im musimy przedstawić materiał dowodowy na tyle przekonujący, żeby wynikały z niego dowody popełnienia przestępstwa. Oczywiście nie dowody stuprocentowe, bo takie gromadzi się na etap aktu oskarżenia, natomiast na etap zastosowania aresztowania tymczasowego muszą być spełnione określone przesłanki. Prokuratorzy pracujący w wydziałach PZ, także prokuratorzy w pozostałych jednostkach prokuratury, nie mogą pozwolić sobie na dowolność i na przekraczanie prawa poprzez zastosowanie przesłanki nieznanej kodeksowi. Ja bym bardzo prosiła, żeby nie krzywdzić tych uczciwych prokuratorów i sędziów, którzy po prostu skupiają się na ocenie materiału dowodowego i ocenie przesłanek stosowania tymczasowego aresztowania. Dziękuję.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Europejski Trybunał Praw Człowieka nie ma wątpliwości, że nadużywacie tego mechanizmu. I pani to wie, że Polska płaci grube pieniądze za to nadużycie. 443% więcej…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, w takim razie sądy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

443% więcej. Lex Super Omnia…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, co pani opowiada? Przed chwilą pani usłyszała, że to sąd weryfikuje wniosek prokuratora i sąd decyduje o areszcie tymczasowym, tak? Czyli pretensje do sądów.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rzeczywistość jest taka, że statystyki pokazują, że wzrosły o 443%. To są fakty i pani to wie.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Ale do sądu z tymi apelami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam. Panie ministrze, czy jeszcze ktoś będzie zabierał głos?

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Finalnie wystąpienia odnośnie do spraw prokuratorskich, jeśli pan przewodniczący pozwoli, zakończyłby pan prokurator Robert Hernard, który nadzoruje piony sądowe oraz obsługujące Sąd Najwyższy i Trybunał Konstytucyjny. W tym zakresie chciałbym też przywołać, oczywiście dla przykładu, szereg sukcesów, jakie prokuratura pod naszym kierownictwem odnosi w zakresie zabiegania o podnoszenie standardów praworządności oraz dbanie o interesy konkretnych obywateli.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Tortury kobiet, tak?

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Tych sukcesów jest bardzo wiele, w czym jest ogromna zasługa pana prokuratora Hernanda w obszarze, za który odpowiada i wspaniałego zespołu prokuratorów, który potrafił zgromadzić. Podkreślam, tylko symbolicznie, dla przykładu pan prokurator wskaże najważniejsze sprawy, które są związane z tymi sukcesami, choćby na poziomie spraw związanych z kasacją, postępowań kasacyjnych do Sądu Najwyższego czy stosowaniem instytucji skargi nadzwyczajnej. Na tym byśmy zakończyli nasze przedstawienie przekrojowe spraw, za które odpowiadamy w resorcie sprawiedliwości jak i prokuratury.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, pan prokurator Robert Hernand. Proszę o taką syntetyczną wypowiedź, bo jeszcze będzie tura pytań. Proszę bardzo.

Zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadam za pion sądowy, czyli ten element działania prokuratorskiego, który dotyczy kwestii praworządności na etapie postępowania karnego, ale także działalności pozakarnej prokuratury, w moim przekonaniu bardzo istotnej dla obrazu działania prokuratury jako strażnika praworządności. Proszę państwa, pierwszy taki dział pokrótce to jest kwestia kasacji karnych prokuratora generalnego. Jak państwo wiecie, prokurator generalny jest tym podmiotem specjalnym, oczywiście nie jedynym, do takich kasacji karnych. Dla prokuratora generalnego te przesłanki są szersze niż dla innych podmiotów i chciałem państwu podać kilka istotnych danych. Znacznie wzrosła liczba samych wniosków o wywiedzenie kasacji karnej, z poziomu, dla przykładu państwu podam, 2015 rok – 1841 wniosków, 2018 rok – 4956 wniosków, 2019 rok – 3450 wniosków. Załatwień, bardzo statystycznie i ogólnie, na poziomie 2014 i 2015 roku – 2200 i niecałe 2000, 2018 rok prawie 4000 wniosków, 2019 rok ponad 3000 wniosków. Proszę państwa, teraz popatrzmy na liczbę kasacji karnych wywiedzionych przez prokuratora generalnego. Przeważnie na poziomie 2013–2015 było to samych kasacji od niecałych 300 do 220, może kolejność podałem niewłaściwą, 2018 rok – 478 kasacji, 2019 rok – 434 kasacje. Pytanie, dlaczego zwiększenie? Po pierwsze, jest więcej wniosków, a po drugie, więcej wniosków prokuratorów, którzy kierują wnioski o kasację, czyli prokuratorów okręgowych, regionalnych, rejonowych, to znaczy, że sama treść wyroków jest w sposób prawidłowy, lepszy oceniana w tak zwanym referacie pozycyjnym, kiedy prokurator wychwytuje błędy sądu i reaguje, kierując wniosek o kasację do prokuratora generalnego.

Popatrzmy na skuteczność. Skuteczność ta właściwie się nie zmienia, ja chciałem tylko zaznaczyć, że jest coraz większa liczba kierowanych kasacji karnych, a skuteczność jest na tym samym poziomie, ponad 90%, aż do poziomu 98% w pierwszej połowie 2020 roku, czyli nie spada skuteczność.

Popatrzmy teraz może bardzo ogólnie na przykłady kasacji i się do nich odniosę, a zwłaszcza do tych kasacji, gdzie istnieje możliwość, co jest bardzo ważne, wywiedzenia kasacji w ramach rażącej niewspółmierności kary za zbrodnię. Proszę państwa, tego nie było do 2016 roku, kiedy praktycznie rzecz biorąc nie można było zakwestionować wysokości kary przy najcięższych przestępstwach, bo nie było przesłanki. Kończyło się to na etapie postępowania odwoławczego. Ta przesłanka występowała tylko przy zwyczajnych środkach odwoławczych. Podam kilka przykładów, w których prokurator generalny skierował kasacje i które wygrał. Zbrodnie zabójstwa, gdzie sąd drugiej instancji obniża kary o 10 lat, z 25 do 15 lat. Zbrodnie za zgwałcenie osoby małoletniej, gdzie sąd obniża karę z 9 lat do 7. Także za gwałt na osobie małoletniej z 12 lat do 7. Te kasacje prokurator generalny wygrywa. Skazanie sprawców za pobicie i za uprowadzenie ze szczególnym udręczeniem, kiedy wyrok jest tylko od 4 do 6 lat, ta kasacja jest wygrana. Rzecz najważniejsza, którą państwo także podkreślacie, to umieszczenie danych osoby w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym. Kiedy pojawiła się linia orzecznicza, z której miałoby wynikać, jakoby nie można było wpisywać takiej osoby do rejestru, skoro wyrok się uprawomocnił przed wejściem w życie ustawy. Kasację tę prokurator generalny wygrywa. Proszę państwa, mógłbym mnożyć tych przykładów, ale przecież nie ma na to czasu.

Skarga nadzwyczajna, to jest ta instytucja, którą wprowadził ustawodawca w ustawie o Sądzie Najwyższym. To ta szczególna instytucja, która mówi o tym, że wyrok ma spełniać wymogi sprawiedliwości, że kiedy ta sprawiedliwość jest oczywista i kiedy ona z tych akt po prostu sama wynika, to prokurator generalny i te podmioty specjalne wskazane w ustawie, mają obowiązek zareagować. I ta reakcja następuje. Ilościowo, mogę państwu powiedzieć, że na początku tej instytucji, co jest oczywiste, kiedy uczyliśmy się tej instytucji, kiedy ona była trudna, kierowano 5 skarg nadzwyczajnych, następnie w roku 2019 – 58 skarg nadzwyczajnym, w tym roku już 87. Prosiłbym bardzo, żebyście państwo sprawdzili, ile skarg nadzwyczajnych wniosły inne podmioty specjalne. Gwarantuję państwu, że to jest znacznie mniejsza liczba. Prokurator generalny jest w tym zakresie rekordzistą.

Proszę państwa, przykłady takich skarg nadzwyczajnych, bardzo pokrótce. Skarga dotycząca kobiety udręczonej, którą mąż wyrzuca z mieszkania z niepełnosprawnymi dziećmi. Zgodnie z prawem. Wygrana skarga kierowana przez prokuratora generalnego. 11 skarg, kiedy to na terenie kraju pojawiają się fikcyjne akcje spółki energetycznej, kiedy to osoby pokrzywdzone podpisują poręczenie wekslowe, a dokładnie jeden sąd wskazany w treści umowy, po prostu wyrokami nakazowymi obciążał te osoby pięćdziesięciokrotną wartością. Proszę państwa, skarga w sprawie żołnierza zamordowanego przez UB, żołnierza Armii Krajowej, gdzie rodzina czeka na sprawiedliwość, gdzie osoba, która wnosiła skargę mówiła: chcę znaleźć ojca za ich pieniądze i go pochować. Proszę państwa lichwa, gdzie są milionowe odsetki od kwoty kilkunastu tysięcy zł. W sprawie kobiety, która nagle musi zapłacić 95 tys. zł dla miasta, ponieważ sprzedała mieszkanie przed upływem pięciu lat od jego uzyskania. Prokurator generalny wygrywa tę skargę, a sąd apelacyjny, który wydaje orzeczenie, wstrzymuje wykonanie kary. To są fakty, to są trudne instytucje procesowe, ale staramy się w ramach tej działalności naprawdę ludziom po prostu pomóc, bo taki jest obowiązek prokuratora.

Proszę państwa, nie tylko działania karne. Ja jeszcze powiedziałem o działaniach pozakarnych. Podam państwu przykłady, które były już tu w jakiś sposób poruszane. Chociażby udział prokuratora w zakresie nieprawidłowości, w zakresie nieprawidłowości w obrocie nieruchomościami warszawskim i nie tylko, łódzkimi i krakowskimi. To jest 900 nieruchomości warszawskich, 500 krakowskich oraz 100 łódzkich. To są oczywiste fakty. Prokuratorzy reagują także na poszczególne głosy obywateli, 200 sprzeciwów od decyzji ostatecznych w sprawie nieruchomości, 20 skarg do sądu administracyjnego i tak dalej.

Kolejny przykład działania prokuratora, to tak jak mówiłem lichwa. Proszę państwa, tylko w połowie 2020 roku, czyli od stycznia 2020 do czerwca 2020 w prokuraturze prowadzonych było 326 postępowań dotyczących lichwy. W tym czasie, w tym okresie prokuratorzy wszczęli 130 nowych postępowań, zgłosili udział w 36 sprawach toczących się przed sądem, a także skierowali 67 środków prawnych. To także działania przeciwegzekucyjne prokuratora, czyli na tym etapie, kiedy mamy do czynienia z egzekucją należności, a prokurator wstrzymuje tę egzekucję na etapie postępowania cywilnego.

Proszę państwa, długi szpitalnie. Pamiętam, kiedy ten temat się pojawił, myśleliśmy, że nie da się uchronić przed długami szpitalnymi, czyli tego elementu odsetkowego, który spółka przejmowała w ramach cesji wierzytelności, a te konkretne szpitale były po prostu zadłużone. Okazało się, że to jest bezprawne. Okazało się, że nie było zgody organu założycielskiego. Dziesięć prawomocnych wyroków, w których prokuratorzy brali udział, którzy ochronili te szpitale przed falą zadłużenia.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No nie, nasza poprawka to zmieniła.

Zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand:

Nie, pani poseł. Pani pozwoli…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan wie, że gdyby nie nasza poprawka, to szpitale upadałyby masowo.

Zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand:

Ja pamiętam tę spółkę i nie będę jej wymieniał, bo nie będę absolutnie, ale pozwolę sobie podać, że te dane są prawdziwe. Proszę państwa, taryfy przesyłowe, gdzie prokurator przed sądem broni interesów Skarbu Państwa w zakresie konkretnych taryf przesyłowych przed wielkim koncernem energetycznym. Nie będę już w szczegóły w tym zakresie wchodził. Proszę państwa, konwencja haska, o której pan minister Wójcik mówił, czyli ten element opieki nad dzieckiem, w którym to prokurator specjalizuje się w zakresie wydania dziecka za granicę, czyli aspektów cywilnych wydania. Ja podam państwu po prostu konkretny przykład skargi kasacyjnej skierowanej do Sądu Najwyższego do Izby Cywilnej. Takiej skargi kasacyjnej, kiedy to dziecko zostało wydane przez sąd drugiej instancji w sytuacji, kiedy matka nie mieszkała na terenie Federacji Rosyjskiej, ojciec nie mógł się opiekować i sąd spokojnie wydał to dziecko bez żadnej możliwości prawnej opieki nad tym dzieckiem na terenie Federacji Rosyjskiej. Skierowaliśmy w tej sprawie skargę kasacyjną.

Proszę państwa, opłaty za przyłącze kanałów i linii wodociągowych. O tym już mówiłem. Prokuratorzy zbadali 1169 aktów prawa miejscowego w tych sprawach. Skierowali 333 skargi na uchwały do wojewódzkich sądów administracyjnych. Opłata za usuwanie pojazdów, dopuszczone opłaty za usuwanie pojazdów w tym zakresie. Zbadano 350 uchwał rad miejskich. Skierowano 137 skarg do sądu administracyjnego i 10 wniosków o zmianę uchwały do właściwej rady. Proszę państwa, podwyższenie opłat parkingowych i strefy płatnego parkowania. Ostatnia informacja, która może państwa zainteresuje, to w dniu 26, czyli w dniu dzisiejszym, prokurator Okręgowy w Warszawie skierował dwie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Pierwsza na uchwałę rady miasta z 14 maja 2020 roku, zmieniającą uchwałę w sprawie ustalenia stref płatnego parkowania, wysokości stawek i opłat za postój pojazdów i samochodów na drogach publicznych. Druga skarga to jest skarga na uchwałę rady miasta z 30 lipca 2020 roku w sprawie podwyższenia tych opłat. W szczegóły tutaj już nie będę wchodził. Strony postępowania otrzymają stosowne odpisy skarg kasacyjnych od wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Tak że podsumowując, proszę państwa, działalność prokuratora generalnego na kanwie zwalczania przestępczości na etapie postępowania sądowego, to właściwa reakcja karna, w środkach odwoławczych zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz te działania wszystkich prokuratorów, którym bardzo dziękuję, bo to jest ogromny wkład pracy w tę działalność pozakarną, ochrony dobrego imienia obywateli i majątku i chronienie przed, nawet powiem wprost, zbytnią fiskalnością władz lokalnych w stosunku do ich majątku osobistego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za przedstawienie w sposób wyczerpujący działalności Ministerstwa Sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Szanowni państwo, w tej chwili do głosu zapisały się osoby, które zdalnie uczestniczą w posiedzeniu: pani poseł Barbara Dolniak, poseł Jacek Kurzępa, pani poseł Magdalena Filiks, Arkadiusz Myrcha. Z sali zgłosił się pan poseł Michał Szczerba…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, Michał Szczerba nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, pan poseł Krzysztof…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, pan mnie nie słyszy. Powiedziałam, że nie ma pana posła Michała Szczerby.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja słyszę…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wykreślił się i to mi przekazał, a ja się nie zgłosiłam do głosu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie zgłosiła się pani?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Pan poseł przewodniczący Krzysztof Paszyk. Więcej zgłoszeń nie widzę i na tym zamykam listę zgłoszeń do zadania pytania. Pierwsza jest pani Barbara Dolniak. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu, panie przewodniczący. Jak słuchałam wystąpień pana ministra, wiceministrów i przedstawicieli Prokuratury Krajowej to zastanawiałam się: skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? A jak jest źle, to pozwolicie państwo, że pokażę na przykładach, które przedstawię. Zacznijmy od sądów powszechnych, bo już sytuację, jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, Krajową Radę Sądownictwa czy Sąd Najwyższy, omówiła wcześniej pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Proszę państwa, w 2016 roku na jednego sędziego sądu rejonowego przypadało średnio 938,4 sprawy. Po 3 latach tak zwanej dobrej zmiany 2706. Jesteście to sobie w stanie wyobrazić? Po trzech latach tak radykalnie wzrasta obciążenie, liczba spraw przypadających na sędziego sądu rejonowego.

Ale zacznijmy od początku. Pamiętacie państwo ustawę o ustroju sądów powszechnych i dyrektorach sądów? Otóż ministerstwo wymyśliło sobie, że podporządkuje ich bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości. Gdy zwracałam wtedy uwagę, że jest to organ wymiaru sprawiedliwości, a nie jest o tym mowa w projekcie, to PiS wprowadził poprawkę. Odnotował w tej poprawce dyrektora jako organ sądu, czyli przedstawiciela władzy sądowniczej, ale nie zmienił zapisu o podporządkowaniu bezpośrednim ministrowi sprawiedliwości. To jest organ sądowy podporządkowany ministrowi sprawiedliwości. Jakby tego było mało, bardzo szybko rozpoczęła się karuzela dotycząca prezesów i wiceprezesów, którzy byli zmieniani.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ponad 140 osób w 6 miesięcy.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Podam przykład sądu apelacyjnego. Faksem przyszła informacja o tym, że prezes zostaje odwołany. To takie nowe standardy nowej zmiany, które wprowadzono w zapisach dotyczących właśnie prezesów i wiceprezesów, by można było ich odwołać przed upływem kadencji, bez tak naprawdę merytorycznego uzasadnienia. Bo jak nazwać zapis, że odwołanie może nastąpić w przypadku stwierdzenia szczególnie niskiej efektywności działań w zakresie pełnionego nadzoru administracyjnego lub organizacji pracy w sądzie lub w sądach niższych. To jest taka niejednoznaczna przyczyna, w której można zmieścić wszystko. Nie zmniejsza się liczba spraw wpływających do sądu, ani też długość trwającego postępowania. Ktoś z państwa mówił o tym, że liczba sędziów jest porównywalna do okresu wcześniejszego. Nie dodał tylko jednej podstawowej rzeczy, że liczba spraw, które trafiają do sądów, jest ogromna. W ubiegłym roku wpłynęło do sądów 17 mln spraw, a liczba nieobsadzonych stanowisk sędziowskich była większa niż w roku 2015 roku. W latach 2015–2017 te braki kształtowały się w przedziale 470–558 etatów. W 2018 roku wzrosło już do 745 nieobsadzonych etatów, a w 2019 roku do 841. No to jak to ma wyglądać, przy tak dużej liczbie spraw? Pamiętajcie państwo o tym, że do liczby spraw, które wpłynęły w danym roku, musimy dodać jeszcze sprawy niezałatwione. Nie można się więc dziwić, że na jednego sędziego sądu rejonowego średnia po 3 latach, w porównaniu z 2016 rokiem, ta liczba spraw wzrosła aż do 2706 spraw. Nie da się przyspieszyć postępowania, nie ma na to najmniejszej szansy, jeżeli nie ma właściwej obsady sędziowskiej. Rok ma określoną liczbę dni, w sądzie jest określona liczba sal rozpraw i określona liczba pracowników administracyjnych. Nie da się ani rozciągnąć czasu, ani rozciągnąć budynku, by można było rozpoznać wszystkie sprawy.

Powiedziano tutaj o systemie losowego przydziału spraw, którym tak bardzo chwaliła się Zjednoczona Prawica. Ja tylko przypomnę, że był taki moment, że chcieliście państwo znacznie zmienić przepisy dotyczące systemu losowego przydziału spraw, tak że stałby się praktycznie nieskuteczny. To my zwróciliśmy państwu uwagę na to, że z państwa sztandarowego hasła nic nie będzie. Ten system niestety prowadzi do nierównomiernego obciążania sędziów pracą. Jak wynika z ich wypowiedzi, są okresy, że do referatu nie wpływają, nie są losowane w ogóle sprawy, po czym losowane są hurtowo. Oznacza to, że nie można racjonalnie wykorzystać pracy sędziów. Poza tym sędziom, którzy kończą więcej spraw, system dokłada kolejne, łagodniej traktuje przebywających na zwolnieniach lekarskich czy urlopach.

Proszę państwa, minister sprawiedliwości w zmienianych przez Zjednoczoną Prawicę przepisach dotyczących postępowania dyscyplinarnego wprowadził takie rozwiązania, które pozwalają mu na pełen nadzór nad tym postępowaniem. Może złożyć sprzeciw wobec umorzonego postępowania dyscyplinarnego, gdzie umorzenie nastąpiło wobec braku podstaw do wszczęcia postępowania, co z kolei spowoduje konieczność wszczęcia postępowania i uwzględnienia wskazówek. Kogo? Ministra sprawiedliwości. Może powoływać rzecznika dyscyplinarnego do prowadzenia konkretnej sprawy, konkretnego sędziego, co powoduje wyłączenie rzecznika dyscyplinarnego, który prowadził postępowanie. Takich przykładów, jeżeli chodzi o postępowanie dyscyplinarne, można byłoby tutaj wymieniać wiele.

Proszę państwa, nowe regulacje przyznały ministrowi sprawiedliwości ogromną władzę, jeżeli chodzi o sąd powszechny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, ale wniosek o wotum nieufności mieliśmy już omówiony, proszę o pytanie. Naprawdę proszę zmierzać do pytania.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, ale proszę mi pozwolić odnieść się.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To są pytania, które mają prawo być zadane.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Minister i wiceministrowie, łącznie z przedstawicielami Prokuratury Generalnej, mówili chyba przez 3 godziny. W związku z tym mówili o wszystkich aspektach dotyczących funkcjonowania ministerstwa, sądów i prokuratury. Proszę więc pozwolić nam się odnieść teraz do tych wypowiedzi i tych liczb…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, pani poseł, proszę wybaczyć, to nie jest czas na odnoszenie się, tylko czas na pytania. Jeżeli pani nie zada pytania, ja po prostu odbiorę pani głos. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pytanie ma swoje uzasadnienie, panie przewodniczący. Proszę przestać cenzurować.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, zaraz zadam pytanie. Muszę tylko przedstawić rzeczywisty obraz sądów powszechnych i prokuratury, który przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości nie został przedstawiony w sposób należyty. Mówiłam chociażby o kwestiach dotyczących losowego przydziału spraw, o których mówiła pani Anna Dalkowska. Tylko zapomniała powiedzieć, jak wygląda rzeczywistość. I stąd mój komentarz do całej sytuacji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No właśnie. Tyle czasu zajmuje prostowanie waszych kłamstw.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, wniosek formalny.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, ja wiem, że słuchając pana sposobu prowadzenia…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, jest wniosek formalny ze strony pani przewodniczącej. Pani poseł, przepraszam, proszę przerwać w tym momencie wypowiedź, jest wniosek formalny.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę nie przerywać, panie przewodniczący. Nie w środku wypowiedzi.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Teraz mówi ktoś inny. Nie może mi pan odbierać prawa do komentowania wypowiedzi. Panie przewodniczący, to nie na tym polega.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek dotyczy właśnie pani wypowiedzi i nadużywania formuły pytania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To po wypowiedzi wniosek formalny. Pani kończy…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie pani prowadzi posiedzenie.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Chwileczkę, ja w związku z tym mam pytania, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości i sądy powszechne, bo do prokuratury przejdę za moment. Jak to się stało, że sędziowie mówią o nieskutecznym działaniu losowego przydziału spraw? Jak to się stało, że w ostatnim czasie, za rządów w tym ministerstwie ministra Zbigniewa Ziobry i przedstawicieli, którzy dzisiaj zabierali głos, że liczba spraw przypadających na jednego sędziego sądu rejonowego z 938 spraw w 2016 roku, wzrosła po trzech latach do liczby 2706? Jak to się stało i co spowodowało, że w 2015 roku czas oczekiwania na załatwienie sprawy wynosił 4,2 miesiące, a w roku 2019 aż 6,7 miesiąca? Jak to się stało, skoro państwo mówicie, że jest tak świetnie, że o ponad 16% wzrosła liczba uwzględnionych skarg na przewlekłość postępowania, a w rezultacie wzrosły również kwoty wypłacane tytułem odszkodowania z powodu przewlekłości postępowania? Jak to się stało, że takie okoliczności mogły się zdarzyć? Jak to się stało, że dyrektor sądu, który jest organem wymiaru sprawiedliwości, jest podporządkowany ministrowi sprawiedliwości? Jak to się stało i jak mogło być, że prezes sądu apelacyjnego jest odwoływany faksem i zrobiliście karuzelę kadrową, zarówno w prokuraturze jak i w sądach? W prokuraturze wprowadziliście zmiany nazw prokuratury, chociaż tak naprawdę wiele nie zmieniliście, poza tym by zmienić stanowiska. Jak to wszystko się mogło wydarzyć? Jak to jest możliwe, że ograniczyliście państwo prawo sędziów do działania w swoich samorządach sędziowskich, w zasadzie sprowadzając temat najczęściej do opiniowania, na przykład wniosku, jeżeli chodzi o kandydatów na prezesa sądu apelacyjnego? A minister i tak nie jest związany tym wnioskiem. Jak to się mogło stać, że podjęliście takie działania? Jak to jest możliwe, że w tak dużym stopniu postępowanie dyscyplinarne jest tak sformułowane, że minister sprawiedliwości może tak dużo, że w zasadzie nie ma rzeczy, w której nie mógłby podjąć działań? Jak to się stało, że przez taki okres nie podjęliście państwo żadnych działań dotyczących kosztów sądowych? Są one jednymi z najwyższych w Unii Europejskiej, a w sprawach gospodarczych, w przeliczeniu na jednego obywatela biorąc pod uwagę dochody Polaków, są najwyższe. To przecież element, który uniemożliwia obywatelom skuteczne dochodzenie swoich praw przed sądem. A rok 2020? Helsińska Fundacja Praw Człowieka niedawno przedstawiła raport. Warto do niego zajrzeć, panie ministrze. Sytuacja pokaże, że będzie jeszcze gorzej, bo rozprawy były znoszone w związku z lockdownem, a terminy wyznaczane z bardzo dużym wyprzedzeniem i długim okresem oczekiwania.

Od samego początku mówiłam, że przeprowadzając reformę wymiaru sprawiedliwości koniecznym jest myślenie zarówno o dniu dzisiejszym, jak i o przyszłości. Rok 2020 pokazał, że nie ma w państwa działaniu takiego myślenia, bo gdyby była możliwość internetowego prowadzenia rozpraw, sędziowie nie musieliby odwoływać, nawet przy

lockdownie, przeprowadzenia rozpraw w wyznaczonym terminie. To była konieczność, obowiązek takiego inwestowania w sądy, zarówno w wynagrodzenia pracowników administracji szeroko rozumianej, jak i w wyposażenie sądów w odpowiednią infrastrukturę, w tym przypadku właśnie w informatyzację, że sędziowie nie musieliby odwoływać rozpraw. Dzisiaj mówi się o tym, że prawnicy przeprowadzają informatyzację, a sądy dalej papierem stoją.

Teraz kilka słów o prokuratorze, ale zanim zacznę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, naprawdę proszę zmierzać do zadania pytania. Jeżeli ma pani pytania na temat prokuratury, to proszę je zadać, a nie po prostu udzielać nam…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale po co pan krzyczy? Proszę się uspokoić, pani poseł zadaje pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, ja prowadzę posiedzenie Komisji i proszę nie przeszkadzać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale źle pan prowadzi. Powinien pan trzymać się regulaminu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł przewodnicząca Milczanowska miała wniosek formalny.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałam złożyć wniosek formalny, aby na zadawanie pytań zgłaszanych przez posłów był przewidziany czas jednej minuty. Dziękuję.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, przecież pan minister i wiceministrowie mówili przez trzy godziny. Jak można się odnieść do tych wszystkich wypowiedzi, skoro nie mamy na to czasu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale to nie jest kwestia odniesienia się, pani poseł. To jest kwestia zadania pytań.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Ja zadałam pytania, mnóstwo pytań.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, pani po prostu od dłuższego czasu częstuje nas swoimi przemyśleniami, a nie pytaniami.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, zadawała pytania. Wniosek przeciwny.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie, panie przewodniczący, ja cytuję dane statystyczne, które są twarde i jednoznaczne. To nie są moje przemyślenia. To są dane statystyczne.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To czemu nie zawarliście tych danych we wniosku o wotum nieufności?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niestety, mamy wniosek formalny i ten wniosek formalny przegłosujemy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale chciałbym uzasadnić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, głosujemy wniosek formalny. Zamykamy poprzednie głosowanie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, proszę pozwolić mi uzasadnić wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o wyświetlenie głosowania sprawdzającego.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dzisiaj i tak cała Polska protestuje przeciwko skutkom działalności pana, panie Ziobro. Przeciwników upolitycznieniu Trybunału Konstytucyjnego. Cała Polska protestuje. Wszyscy mamy dość! Pan też to powinien usłyszeć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W głosowaniu wzięło udział 27 posłów. Jest kworum, wszyscy członkowie uczestniczą w posiedzeniu.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale nie słyszymy, gdyby pan wyciszył tę panią.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ta mała cenzura tych małych ludzi nic tego nie zmieni. Cała Polska krzyczy: Mamy dość skutków pana działalności! Upolitycznionego trybunału.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, jeżeli pani będzie się tak zachowywała w prezydium, to złożę wniosek o wykluczenie pani z prezydium.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze, proszę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Głosujemy wniosek formalny o skrócenie czasu na zadania pytania do jednej minuty.

Kto z państwa jest za uwzględnieniem tego wniosku, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo, zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ten strach PiS-u przed jawnością obrad. Myślicie, że to coś zmieni? Spójrzcie na ulice, co się dzieje. Konsekwencje działań tego człowieka. Prowadzenie Komisji w środku nocy, cenzura pytań. Nic wam to nie da.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Głosowało 22 posłów: za 12, przeciw 10, wstrzymało się 0 posłów.

Naprawdę, proszę nie przeszkadzać. Pani przewodnicząca, ja naprawdę podczas kolejnego posiedzenia Komisji wniosę o to, żeby zmienić skład prezydium. Proszę bardzo, została pani jedna minuta na zadanie pytania, pani poseł.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, ja nie dziwię się, że ten wniosek został złożony. To jest efekt tego, że uniemożliwiacie nam zadanie pytań, na które prokuratura i minister sprawiedliwości oraz jego wiceministrowie nie mają odpowiedzi. Taka jest rzeczywistość. Przez cały czas demagogia, wyciąganie pojedynczych spraw, ale do sądów i prokuratur wpływają tysiące spraw i one świadczą o tym, jaki jest przebieg postępowania. Mówicie państwo, że w jednej sprawie dwa i pół roku i już jest akt oskarżenia, a co z tymi postępowaniami trwającymi 5 lat i dłużej w prokuraturze? Jak to jest, że państwo się tak chwalicie kwestią odzyskiwania mienia czy jego zabezpieczeniem, skoro z raportu NIK-u wynika, że udział prokuratury w faktycznym odzyskiwaniu mienia jest niewielki. To 80% wartości odzyskiwanego mienia wykonywane jest przez organy Policji. Jak wynika z ustaleń Najwyższej Izby Kontroli w Prokuraturze Krajowej nie funkcjonował system pozwalający na dokonanie rzetelnej analizy skuteczności procesu zabezpieczeń majątkowych stoso-

wanych przez prokuraturę. Jak to jest możliwe? Poza tym szafujecie państwo danymi, które mówią o tym, ile zabezpieczyliście majątków, ale o skuteczności tego zabezpieczenia świadczy dopiero orzeczenie sądowe i tam orzeczony przepadek majątku i jego kwota.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję, pani poseł.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Jak to jest możliwe, że w 2019 roku prokurator, jako oskarżyciel publiczny wziął udział w osądzeniu 27,9% spraw, a dla porównania w roku 2014 było to…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję pani poseł, czas się skończył.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Jeszcze ostatnie zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Odnosicie się do ostatniego raportu przygotowanego przez stowarzyszenie „Lex super omnia", porównując dane nie z 2014 roku, tylko z 2015 roku, żeby wyszło wam lepiej, ale zapominacie o tym, że od 1 lipca 2015 roku weszła zmiana Kodeksu postępowania karnego i sprawy, które były zakończone przez policję odmową wszczęcia postępowania i umorzeniem dochodzenia, w których nie przedstawiono zarzutów, nie były rejestrowane w prokuraturze. To spowodowało mniejszy wpływ spraw do prokuratury i tak było do kwietnia 2016 roku. Szafujecie informacjami wybiórczo, nie oceniając systemowo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Już ostatnie zdanie było, pani poseł. Naprawdę dziękuję.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
…całej prokuratury i sądów powszechnych.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
To jest niepoważne traktowanie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Niepoważne to jest to, co wy robicie, ale ludzie was oceniają.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Panią w szczególności, za okrutne i nieludzkie podejście.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Niech pani przestanie wreszcie. Dobrze?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Za tortury.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Jeszcze jedno, tak świetnie działa prokuratura i sądy powszechne, a w zasadzie ministerstwo, że….

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Oddajemy głos panu posłowi Kurzępie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Tak, jestem i wiem, co mam mówić. Niech mi pani nie mówi, że mam zamilczeć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani poseł, dziękujemy. Dziękujemy.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
…superkontrolera, wicepremiera, który sprawuje nadzór nad Ministerstwem Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękujemy.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
W ogóle niech pani do mnie nic nie mówi. Nie życzę sobie.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
To pokazuje, że nawet wasi członkowie Zjednoczonej Prawicy nie mają zaufania do tego ministra i do tego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Niech pani posłucha, co mówią do pani ludzie na ulicy.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Ja słucham.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę bardzo, Jacek Kurzępa. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):
Dobry wieczór, witam serdecznie pana ministra i jego zespół, pana przewodniczącego i całą Komisję. Dziękuję za dzisiejsze posiedzenie, a przede wszystkim za fenomenalny team ministra Ziobry. W związku z tym, że faktografia, którą pan minister i cały zespół przedłożyliście jest tak szczegółowa i tak bogata i tak nieproporcjonalna do chaosu i stronniczości ze strony wnioskodawców, jestem nieco zaskoczony tak wielką merytorycznością waszego wystąpienia, bo nie zasłużyli nasi koledzy z opozycji na taki szacunek i tak profesjonalnie przygotowane odpowiedzi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Demokracja.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):
Ale do rzeczy w związku z tym, że mamy limitowany czas. Panie ministrze, ja mam bardzo istotne pytanie dotyczące tego, jak to było możliwe, że państwo tak wiele zrobiliście przez tak krótki czas? Ja wiem, że to pytanie jest bardzo ogólne, ale ono zmierza również do pytania o pańską filozofię, która przyświeca pana służbie na rzecz Polski? Koncepcja pana profesora Strzembosza niestety nie wytrzymała próby czasu. Odśrodkowe ozdrowienie środowiska prawniczego chyba nie dokonało się, w związku z czym ta endogenna filozofia charakteryzująca taką ksobną wrażliwość na samego siebie, doprowadziła do sytuacji zbyt wielu patologii.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Zasady równości. Minęła minuta. Podpowiadam.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):
Nie chciałbym generalizować, bo jest wielu prawników, sędziów i adwokatów, ludzi systemu prawnego, fenomenalnie sprawujących swoje role.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Minęła minuta. Podpowiadam. Równość.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Ale chyba już minęła minuta?

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):
Natomiast ci, którzy kompromitują to środowisko, rzeczywiście powodują pewien kłopot. Wobec powyższego pytanie o tę filozofię.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
No i czas stop.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Ostatnia rzecz. W związku z tym, że jestem socjologiem dewiacji, ale również socjologiem młodzieży, bardzo dziękuję za te elementy, które zostały przedstawione, szczególnie jeśli chodzi o kwestie pornografii, pedofilii, kwestie dopalaczy. Te wszystkie elementy wniósł pan, panie ministrze i pana zespół na wokandę bardzo skutecznie, za co dziękuję. Te statystyki zostały…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

My też, my też, panie pośle, dziękujemy.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

O.K. i sądzę, że koledzy z opozycji powinni nauczyć się właściwego i rzetelnego przedstawiania wniosków o wotum nieufności…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czas minął, panie przewodniczący. Pan z tego robi farsę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

A co? Uważa pan, że przedstawiłam nieprawdziwe dane?

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

…bo ta nieudolność bardzo ich kompromituje.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Nie może się już doczekać pani poseł Magdalena Filiks.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No raczej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oddaję głos pani poseł. Proszę bardzo, słuchamy pani.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Dzień dobry państwu, dzień dobry, panie przewodniczący. Nieprawda, że nie mogę się doczekać, dlatego że jestem tutaj od godziny 20.00, a jest godzina 23.30, z czego przez trzy godziny cierpliwie i z uwagą słuchałam wszystkiego co państwo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czas płynie, pani poseł, tak że prosimy o pytanie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale proszę nie przerywać.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie przewodniczący, to, co pan teraz robi, to jest coś, czego pan jeszcze nigdy nie zrobił w historii tej Komisji, a wiele już pan zrobił. Po pięciu sekundach mi pan przerwał, mówiąc mi, że mija czas, kiedy przed chwilą pana kolega mówił kilka minut po tym, jak wyznaczyliście państwo wnioskiem formalnym minutę na zadawanie pytań.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dlatego, że traci pani czas na zadanie pytania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę nie przerywać.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, proszę się w taki sposób w ogóle do mnie nie odzywać, bo co by się nie działo, to ja tak samo jestem parlamentarzystką w Sejmie i proszę się w taki sposób w ogóle do mnie nie odzywać. Szanowni państwo, ja przygotowałam sobie słuchając was przez trzy godziny 19 pytań to pana ministra Ziobry i do Ministerstwa Sprawiedliwości, ponieważ notowałam wszystko to, co państwo mówicie, skrupulatnie wykonując swoją pracę parlamentarną. Zanim zaczęłam mówić, pan mi przerwał wypowiedź po pięciu sekundach, mówiąc, że tracę czas, bo mi zostało kilka sekund. Jest jakaś granica tego, co możecie państwo robić. Ja trzy godziny siedzę tutaj i słucham, biorąc udział w posie-

dzeniu Komisji, za co płacą mi nasi wyborcy. Jak mam zadać w ciągu 15. sekund, które mi zostały, te 19 merytorycznych pytań, które były przygotowane w stosunku do tego, co państwo mówiliście?

Panie ministrze Ziobro, pan się uśmiechał przez cały ten czas, kiedy trwało to posiedzenie Komisji, a ja mam do pana poważne pytania, natomiast pana kolega z Prawa i Sprawiedliwości nie pozwala mi ich zadać. Powiem panu, co ja czuję w tym momencie. Ja nie przeżyłam komuny, bo jestem młodą osobą mimo tego, że jestem wyzywana ciągle na ulicy od jakiś komunistycznych zdrajców. Ale obejrzałam za to film „Miś" i mam takie poczucie, że podczas obrad tej Komisji wydarzyło się coś takiego jak w filmie „Miś", kiedy przychodzili różni ludzie do szafy prezesa i mówili o tym, jakiego mają najlepszego prezesa. Pan na to pozwala. Ja apeluję w tym momencie do pana, żeby pan poprosił, bo pan ma na to wpływ i poprosił przewodniczącego Komisji, żeby pozwolił mi zadać pytania dotyczące statystyk w wymiarze sprawiedliwości i innych rzeczy. Naprawdę nie po to czekałam trzy godziny i państwa słuchałam, żeby po 3 godzinach i 31 minutach, kiedy dostałam głos, ktoś mi powiedział po pięciu sekundach, że mi wyłączy mikrofon, zanim się jeszcze odezwałam. To jest po prostu niegodne. Jeżeli państwo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję, czas minął.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No nie. Niech pan pozwoli dokończyć.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, panie przewodniczący. Chcę zadać swoje pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czas minął. Poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Ja nie zadałam pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przegłosowaliśmy wniosek formalny. Czas na zadanie pytania to jedna minuta. Pani Filiks miała ten czas i wykorzystała go na swoje żale. Proszę bardzo, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Teraz powinny być pytania.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Ja chcę tylko dokończyć swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, panie pośle, ale ja panu nie dziękuję. Chcę dokończyć swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pani miała czas na zadanie pytania, tak że dziękuję.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, panie przewodniczący, nie miałam żadnego czasu na zadanie pytania po 3 godzinach i 30 minutach.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W europarlamencie dostałaby pani minutę i w minucie musiałaby się pani zmieścić. Mieliście więcej czasu. Niech pani podziękuję pani poseł Dolniak, która nadużyła formuły pytania. Nadużyła w sposób zdecydowany.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, absolutnie nie. Komentowała pana zachowanie, które łamie regulamin.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję bardzo pani poseł Filiks. Oddaję głos panu posłowi Arkadiuszowi Myrsze.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Czy ja mogę zadać pytanie? Ja chcę zadać pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy jest pan poseł Myrcha?

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Czy ja mogę dostać 30 sekund? Ja łaskawie proszę pana przewodniczącego o 30 sekund.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę bardzo, 30 sekund.

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Świetnie. Dziękuję. W związku z tym, że ta sytuacja wygląda tak skandalicznie, a pan minister Ziobro siedzi i patrzy na to w taki sposób, to chciałam panu ministrowi coś powiedzieć. Skoro przebywa tam pan na kwarantannie, to proszę wykorzystać ten czas na przygotowanie mowy obrończej przed Trybunałem Stanu, przed którym pan stanie, jak cały ten burdel, który tutaj robicie się skończy. Tyle mam panu do powiedzenia. To nie jest śmieszne. Jest pan podłym, cynicznym, wstrętnym, obrzydliwym człowiekiem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję, dziękuję pani bardzo. To już naprawdę świadczy o dużej kulturze parlamentarzystki.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Tak, kulturze parlamentarnej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy pan poseł Myrcha jest na wizji i fonii?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Nie ma.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie ma pana posła Myrchy. Czyli pan przewodniczący Krzysztof Paszyk. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):
To samo, jest na ulicach.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Tak pan traktuje te protesty? Kobiet, które nie chcą być przez was torturowane? Z takim lekceważeniem?

Poseł Mariusz Gosek (PiS):
Ale o jakim torturowaniu…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Ale niech się pan nie odnosi do tego, panie pośle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Patrząc jak umierają ich dzieci?

Poseł Magdalena Filiks (KO):
Z czego się pan śmieje, panie ministrze? Jak panu nie wstyd? Jak? Tylko przypadkiem nie siedzi pan w więzieniu, tylko przypadkiem przez błąd opozycji. To jest pana przyszłość. To jest pana miejsce, bo jest pan obrzydliwym i cynicznym człowiekiem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Pani już podziękowaliśmy.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Zdemolował pan wymiar sprawiedliwości w tym kraju, zdemolował po prostu do zera i właśnie teraz pod pana domem w Warszawie ludzie mówią to, co mają na pana temat do powiedzenia. Jesteście państwo niewyobrażalnie bezczelni. Niewyobrażalnie. Trzy godziny odpowiadaliście propagandę rodem z PRL-u, o tym jak jest fantastycznie w ministerstwie. Z czego się pan śmieje? Z czego się pan śmieje?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie przewodniczący. Przewodniczący Krzysztof Paszyk, proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, śpieszę w takim razie, żeby zdążyć i zmieścić się w minucie. Panie ministrze, narzekał pan, kiedy pani poseł przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz prezentowała wniosek, że jest on skonstruowany na zasadzie kopiuj-wklej. Ale kiedy przysłuchiwałem się po trzech miesiącach tej pana prezentacji i pana współpracowników, to też trudno nie odnieść takiego wrażenia. Co do formy i do treści mieliśmy kopiuj-wklej w stosunku do poprzedniego wniosku i strategii obrony. A ja chciałbym, panie ministrze, poprosić pana, żeby wspólnie ze współpracownikami odniósł się pan do kwestii bierności, moich zdaniem i nie tylko moim, w ocenie sprawy tak zwanych wież prezesa Kaczyńskiego. Dziwnie jakoś niewiele czasu państwo temu poświęciliście, dziwnie prokuratura nie znalazła żadnych znamion przestępstwa, a uważam, że co najmniej to zainteresowanie opinii publicznej wymagałoby tego wyjaśnienia. Tak samo nie zgadzam się z logiką i zaprezentowaną informacją przez pana prokuratora Święczkowskiego, który mówi o tym, że to, co zrobiono, jeśli chodzi o wydatkowanie 70 mln zł na tak zwane wybory kopertowe, też nie wzbudza w żaden sposób powodów do tego, żeby tę sprawę wyjaśnić. Ja panu prokuratorowi może dam taki przykład, wójta jakiejś małej gminy, w której kwota byłaby wielokrotnie mniejsza, bo jeśli nawet kwota 7 tys. zł byłaby wydatkowana bez jakiejkolwiek podstawy prawnej, to taki wójt jest błyskawicznie pozbawiony w praktyce tego urzędu. Nie można, pełniąc jakąkolwiek funkcję publiczną, wydatkować środków publicznych bez podstawy prawnej, a w istocie tak się stało w przypadku pana premiera Sasina. Uważam też, że zbyt mało państwo odnieśliście się do jednego z elementów wniosku, który procedujemy, a mianowicie tych wątpliwości dotyczących zakupów sprzętów przez Ministerstwo Zdrowia na początku pandemii. Tam jest też wiele wątpliwości i wiele niejasności. Ja nie chcę tym epatować w żaden sposób, ale co najmniej opinia publiczna, Polacy, którzy zrzucili się na to tak naprawdę, bo to nie było z prywatnej kieszeni ministra Szumowskiego czy Cieszyńskiego kilkadziesiąt milionów złotych, tylko to były pieniądze Polaków. Oni dzisiaj bez względu na preferencje polityczne zasługują na to, żeby wyjaśnić, czy wszystko było zgodnie z regułami przyjętymi w wydatkowania tego typu środków, jakimi dysponowało Ministerstwo Zdrowia. Nawet w sytuacji, z tym się oczywiście zgodzimy, że to były okoliczności wyjątkowe. Bardzo byłbym wdzięczny, gdyby te trzy obszary zostały bardziej szczegółowo wyjaśnione, niż to w tej trzygodzinnej prezentacji miało miejsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, oddaję głos. Nie słyszymy się, chyba jest wyłączony mikrofon.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Rozumiemy, że czas na odpowiedź wynosi jedną minutę. Tak, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, pani raczy żartować. Na pewno prosimy o syntetyczne ustosunkowanie się do zadanych pytań. Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Pani poseł, pani sędzia ma na pewno dobre skojarzenia z Unią Europejską i wszystkim, co się łączy działalnością Parlamentu Europejskiego, a ja muszę pani powiedzieć, że byłem posłem Parlamentu Europejskiego i tam pewnym przywilejem jest, jeżeli faktycznie europoseł ma możliwość zadać pytanie w ciągu jednej minuty. Natomiast odpo-

wiadający ma zwykle czas nielimitowany i odpowiada tyle, ile mu ślina na język przyniesie i mówi to, co uważa za stosowane.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Sam pan ocenił własne wypowiedzi, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Rozumiem państwa sentyment do Unii Europejskiej i myślę, że tutaj pan przewodniczący okazuje wiele zrozumienia, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że wszyscy mają świadomość uczestniczenia w pewnego rodzaju teatrze dotyczącym wniosku, który de facto jest zbieżny z tym, który państwo składaliście trzy miesiące temu. Pytania, które dziś przedstawiacie i argumenty, które byliście uprzejmi szeroko rozwijać podczas tego wniosku sprzed tych trzech miesięcy, są niemal w 100% zbieżne. To odwołanie się do zasady kopiuj-wklej nie jest tylko i wyłącznie chwytem retorycznym, ale stricte odniesieniem do wartości merytorycznych i argumentów, które padały dziś w czasie tej dyskusji i tych, które są zawarte w przedłożonym przez państwa wniosku. Ale czuję się wyróżniony, bo tak jak wspomniałem, jestem najczęściej w ciągu tych trzydziestu lat odwoływanym ministrem rządu Rzeczypospolitej, oczywiście jako minister sprawiedliwości i pewnie z czegoś to wynika. A wynika właśnie z tego, że mimo bardzo trudnych realiów, w których przychodzi nam działać, resort, którym kierujemy w ramach Zjednoczonej Prawicy, może wykazać się bardzo wieloma sukcesami. Jest czymś niezwykle symbolicznym, jeśli żonglując danymi pani poseł kwestionuje liczne sukcesy prokuratury i stara się wykazać, że prokuratura kierowana przez to kierownictwo, bo nie tyle przeze mnie, sam oczywiście nie mógłbym pomarzyć o sukcesach, które odnosimy, nie mogłaby tak efektywnie działać. Jak można twierdzić, wbrew oczywistym faktom, że po prostu działa źle w sytuacji, kiedy może pani naocznie przekonać się, rozmawiając z pokrzywdzonymi, setkami pokrzywdzonych przez mafię reprywatyzacyjną w Warszawie, jak byli traktowani właśnie przez prokuraturę, którą z takim sentymentem wspomina z okresu rządów Platformy Obywatelskiej. Pani spotka się z osobami pokrzywdzonymi przez mafie lichwiarskie, które notorycznie były całkowicie lekceważone przez prokuraturę za państwa rządów.

W okresie, kiedy zostałem ministrem sprawiedliwości, wspominał o tym pan prokurator krajowy, sprawdziłem i liczba aktów oskarżenia kierowanych do sądów sprowadzała się do liczby palców jednej ręki. Natomiast w tej chwili tych aktów oskarżenia są setki, jeżeli chodzi o sprawy lichwiarskie, w tym są setki spraw podjętych z czasów, kiedy państwo odpowiadaliście za prokuraturę. Te podjęte sprawy sprzed lat w sposób automatyczny sprawiają przez specyfikę liczenia długości czasu trwania postępowań w prokuraturze, o czym pani jako sędzia z zawodu powinna doskonale wiedzieć, przyczyniły się do formalnego statystycznego wydłużenia czasu trwania postępowań. Ale to jest tylko taki, można powiedzieć, trik statystyczny, bo w rzeczy samej to właśnie w tych wydłużonych postępowaniach, pozornie wydłużonych jak w przypadku spraw lichwiarskich, my czynimy zadość tym, którzy zostali w sposób brutalnie oszukani, często pozbawieni mieszkań, zwykle to byli ludzie słabi, starsi. A państwo czy za państwa czasów i waszych prokuratur, państwo odpowiedzieli politycznie, że nie jesteście sprawcami ich niedoli i krzywd poprzez to, że właśnie aparat państwa, tak jak mówił pani kolega z partii i z parlamentu, pan minister Sienkiewicz w swoim czasie i poseł Sienkiewicz, że było to państwo, które działało tylko teoretycznie. Wolę więc prokuraturę, która działa dłużej w tym sensie, w której sprawy się wydłużają, ale w której te sprawy się dzieją i prowadzą do wyegzekwowania sprawiedliwości jak w sprawach lichwiarskich. Sprawy mafii lekowych, o których mówił już pan minister, nie będę tego kontynuował, ale sprawy dopalaczy, o których tak pięknie i wiele mówił pan Donald Tusk, pani kolega. Jak to się odgrażał, że sprawcy mafii dopalaczowej będą skutecznie ścigani i pociągnięci do odpowiedzialność, a tymczasem po tych jego wypowiedziach mafia dopalaczowa działała z jeszcze większym rozmachem i doprowadziła do tragedii, a czasami też śmierci wielu młodych ludzi. To dopiero nasze rozwiązania, zmiana przepisów oraz zmiana działania prokuratury, specjalne przyjęte i opracowane metody działania organów ścigania, nie

tylko prokuratury, doprowadziły do znacznie skuteczniejszego zwalczania tej niezwykle groźnej patologii.

Zresztą w wymiarze takim symbolicznym dającym do myślenia jest fakt, że jeden z tak zwanych bossów tych mafii, właśnie grup przestępczych zajmujących się na wielką skalę, międzynarodową, nie tylko w skali kraju, produkcją i handlem dopalaczami, zlecił zabójstwo prokuratorów, policjantów i mówiącego te słowa prokuratora generalnego. W tej sprawie jest akt oskarżenia skierowany do sądu i jest to pierwszy w historii przypadek, kiedy ktoś zlecił zabójstwo prokuratora generalnego na przestrzeni ostatnich 30 lat funkcjonowania Rzeczypospolitej Polski.

Dlaczego tak się stało? Dlatego, że ten bandyta uznał, że strata w jego działalności gospodarczej, wpływów finansowych mierzonych milionami złotych w ciągu miesiąca, jest właśnie wynikiem i rezultatem również naszej pracy legislacyjnej i nadzoru w zakresie prowadzonych postępowań karnych. Tak więc sprowadzacie krytykę na prokuraturę, która zawsze jest oczywiście potrzebna, jesteśmy otwarci na krytykę i nie twierdzimy, że wszystko jest doskonałe. Zawsze widzimy pola, gdzie możemy poprawić nasze działania i też często my sami krytycznie pochylamy się nad niektórym aspektami pracy prokuratury, ale krytyka wobec tak licznych sukcesów, związanych czy to z mafią vatowską, czy to z mafią dopalaczową, czy to z mafią lekową, czy to z mafią lichwiarską, czy mafią związaną z warszawską gigantyczną aferą oszukańczo-korupcyjno-reprywatyzacyjną. No przecież takich spraw można wymieniać wiele i one są namacalne. Można trafić do ludzi, którzy mogą potwierdzić pani te lata świetlne różnicujące pracę prokuratury za państwa czasów i za naszych. Wyciąganiu takich nieuprawnionych wniosków poprzez żonglowanie danymi statycznymi, naprawdę jestem zdziwiony, że tak często merytoryczna, muszę pani przyznać, posłanka jak pani, tego rodzaju chwytów się ima.

Odnosząc się do wypowiedzi pani poseł Filiks mogę powiedzieć tylko z pewnym zakłopotaniem, że trudno żebym reagował inaczej na pani pytania niż uśmiechem z politowaniem, bo tylko tak można było niestety skomentować pani wypowiedzi.

Co do pytań pana posła Krzysztofa Paszyka. Panie pośle, trzy pytania dotyczące trzech postępowań i trzy odpowiedzi, jeśli pan pozwoli. Pierwsze pytanie dotyczące tak zwanych wież i narracji medialnej, która towarzyszyła temu postępowaniu. Chciałbym panu powiedzieć, bo to się może nie przebiło gdzieś bardzo mocno do mediów, bo te media nadawały fałszywy obraz tej sprawie, miała charakter konfliktu cywilno-gospodarczego, a nie miała charakteru żadnej afery kryminalno-gospodarczej. Te media pominęły w późniejszych relacjach, że to nie prokurator zdecydował się umorzyć postępowanie, tylko, ale przede wszystkim, niezawisły sąd na skutek działania profesjonalnych przedstawicieli pana Birgfellnera, biznesmena austriackiego, pochylił się nad tymi wszystkimi zarzutami i uznał, że one są bezpodstawne i niezasadne. Uznał za zasadną decyzję prokuratury dotyczącą umorzenia postępowania, dochodząc do tych samych wniosków, że jest to sprawa o charakterze gospodarczym, a nie o charakterze kryminalno-gospodarczym. Tak że cała ta otoczka, która była tworzona w mediach, miała właśnie charakter politycznej nagonki i próby stworzenia afery w szklance wody, której w rzeczy samej nie było.

Jeżeli chodzi o sprawę związaną z drugą kwestią, którą był pan uprzejmy poruszyć, a mianowicie zakupu maseczek. Ja oczywiście podzielam pana wrażliwość, jeżeli chodzi o troskę i skuteczne zabezpieczenie dla Polaków, wszelkich środków ochronnych w związku z pandemią, która jeszcze mocniej i intensywniej dotknęła nas Polaków właśnie w tym momencie, kiedy ten wniosek jest rozpoznawany. Ale chciałbym zwrócić pana uwagę na to, że zakup maseczek i różne też okoliczności związane z tego rodzaju przedsięwzięciami, w tym oszustwa kooperantów, które ujawniły się w trakcie zawierania umów ze Skarbem Państwa, to nie jest tylko i wyłącznie domena Polski. Tego rodzaju zjawiska niestety bardzo szeroko dotknęły wiele krajów na świecie, w tym krajów Unii Europejskiej, i na nieporównywalnie większą skalę jeśli chodzi o identyczne zdarzenia, które badaliśmy i zasięgaliśmy w tej sprawie języka i informacji w ramach współpracy międzynarodowej. Doszło do takiej sytuacji na przykład w związku działaniem rządu Wielkiej Brytanii, który zakupił na nieporównywalnie większą skalę niecertyfikowane maseczki z Chin, bo został wprowadzony w błąd i naraził się na problemy z późniejszym

ich ewentualnym wykorzystaniem i stratami, jakie poniósł na tym przedsięwzięciu brytyjski podatnik. Na nieporównywalnie większą skalę oszukana została Unia Europejska, kupując te maseczki również w Chinach w przekonaniu, że zakupuje sprzęt mający wszystkie niezbędne certyfikaty. Okazało się, że tak nie było. Jeśli chodzi o Polskę, to może odwołam się też do pieniędzy, które przecież Polacy z przekonania i z serca dawali w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy panu Jurkowi Owsiakowi. Okazało się, że również on, a przecież działał na pewno w najlepszej wierze, zakupił maseczki, które nie odpowiadały standardom związanym z zabezpieczeniem polskich obywateli, którzy następnie takie sprzęty uzyskiwali czy mieli otrzymać. Więc niestety w okresie pandemii, kiedy było bardzo wielu chętnych na zakup tego rodzaju sprzętu, a po drugiej stronie znaleźli się kontrahenci, którzy tę sytuację zupełnie nadzwyczajną, związaną z walką o zapewnienie bezpieczeństwa ludzkiego życia i w związku z tym pomijaniem standardowych procedur przez rządy różnych państw czy instytucji i organizacji, ci kontrahenci wykorzystywali. To jest też doświadczenie polskiego rządu, ale też wbrew narracji medialnej, tak jak to już wyjaśnił pan prokurator krajowy, zupełnie inaczej potraktowaliśmy tę sprawę, niż miała w zwyczaju prokuratura w okresie minionych rządów Platformy Obywatelskiej, a mianowicie dzień po złożeniu zawiadomienia czy nawet w dniu złożenia zawiadomienia przez Ministerstwo Zdrowia, że mogło tutaj dojść do oszustwa, prokuratura wszczęła postępowanie, a dzień po publikacji w jednej z gazet to nastąpiło i zabezpieczyliśmy kilka milionów złotych na kontach i zabezpieczyliśmy sprzęt komputerowy. To postępowanie jest w toku, podobnie jak inne postępowania związane z nieprawidłowościami, jeżeli chodzi o zakup sprzętu w okresie COVID-u.

Dotknął pan jeszcze jednego śledztwa w swoim wystąpieniu, mianowicie chodziło o zorganizowanie wyborów w okresie ustawowo przewidzianym, wyborów prezydenckich. Pamiętajmy o tym, że te wydarzenia też były związane z tymi okolicznościami, zupełnie nadzwyczajnymi. Mianowicie liczne samorządy, które są konstruowane w dużym stopniu przez opozycję, i przedstawiciele tych samorządów nieoficjalnie zapowiedzieli bojkot przeprowadzenia wyborów w normalnym trybie i dochowania normalnych procedur, które były przecież zakreślone na 10 maja, przypomnę, i miały się odbyć według reżimu przeprowadzania wyborów, który był określony w ustawie. Ten nadzwyczajny stan rzeczy, można powiedzieć, wynikający z bezprawnych zapowiedzi zamachu na cywilizowany przebieg wyborów zgodnie z polską konstytucją i obowiązującą ustawą spowodował, że w stanie wyższej konieczności rząd poszukiwał takiego rozwiązania, które zagwarantowałoby przeprowadzenie tych wyborów. W związku z tym, chcąc zrealizować konstytucyjny obowiązek, premier podjął działania zmierzające do tego, aby okazało się to możliwe. Ostatecznie zresztą ta ustawa była przecież przyjęta i stworzyła ramy prawne czy zaprojektowała ostatecznie te ramy prawne, które te wybory pozwalały w tym terminie przeprowadzić. To, że do tego nie doszło, to znacie państwo doskonale przebieg wydarzeń w tym zakresie – poszukiwanie tego konsensusu, który miał doprowadzić do zgody narodowej w tym obszarze, aby mechanizmy demokratycznego państwa polskiego nie zostały wysadzone w powietrze w kontekście tych wyborów – ostatecznie doprowadziło do tego, że zdecydowano się na przeniesienie ich terminu. Na szczęście nie stało się tak, jak żądała tego Platforma Obywatelska, bo przypomnę, są przecież wypowiedzi w Internecie i każdy z państwa może się o tym przekonać i do nich sięgnąć, że były propozycje, aby właśnie teraz, w czasie tego szczytu wybuchu pandemii te wybory się odbywały. Tego domagała się Platforma Obywatelska i jej liderzy. Na szczęście nie przyjęliśmy tych argumentów. Na szczęście pan premier Morawiecki tych argumentów nie wysłuchał i wybory odbyły się w czasie, kiedy zagrożenie pandemią było nieporównywalnie mniejsze i w tym sensie odbyło się to z korzyścią dla Polaków.

Jeżeli chodzi o pytanie pana profesora, pana posła Jacka Kurzępy, to bardzo dziękuję za pana wypowiedź. Rzeczywiście ta niekrótka zapewne, ale wyczerpująca i odwołująca się do licznych faktów relacja moich zastępców, tak w obszarze działania Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i Prokuratury Krajowej, służyła przede wszystkim temu, aby wzbogacić państwa posłów z opozycji przede wszystkim, w taki zasób argumentów i wiedzy, który mógłby wskazać, że państwa krytycyzm wobec działań Ministerstwa Sprawiedliwości jest dalece przekraczający miarę rzeczowej krytyki – która zawsze jest potrzebna

i nam też jest potrzebna – podyktowany jest wyłącznie emocją polityczną i krytykanctwem związanym z pewną złością, wynikającą z tego, że my radzimy sobie z wieloma wyzwaniami i poprawiamy funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w wielu obszarach.

Napotykamy oczywiście na drobne przeszkody, zwłaszcza w obszarze sądownictwa, o których dzisiaj mówiliśmy, ale mimo tych przeszkód jesteśmy w stanie wykazać też pewne tendencje w obszarze sądownictwa, które zwiastują poprawę sytuacji. Jestem przekonany, że jeśli niebawem, a mamy przygotowany drugi etap reformy sądownictwa, który został zablokowany na skutek tych działań, które państwo jako opozycja podjęliście wspólnie z częścią środowiska sędziowskiego, jak i sił międzynarodowych, w tym Unii Europejskiej, jestem przekonany, że ten program, który przygotowaliśmy pod kierunkiem, bardzo dziękuję pani sędzi, pani minister Dalkowskiej, doprowadzi do istotnego przyspieszenia postępowań sądowych, jeśli uda nam się wprowadzić te rozwiązania w życie. Namawiam państwa, jeśli je przedstawimy, a stanie się to niebawem, do rzeczowego zapoznania się z tymi propozycjami, bo one służą między innymi do ograniczenia kognicji, zlikwidowania różnych barier, które również za czasów Platformy Obywatelskiej były rozbudowywane i prowadziły do przedłużania postępowań i wielu zmian organizacyjnych, też rozwiązań dotyczących informatyzacji, które jeśli moglibyśmy się porozumieć ponad podziałami politycznymi i moglibyśmy je razem zrealizować, to jestem przekonany, że jeszcze szybciej doprowadzą do poprawy efektywności i profesjonalizmu polskiego sądownictwa. Mam nadzieję, że tak będzie. Wtedy, kiedy zmiany się wprowadza w ramach pewnej wojny, bo niestety można takiego słowa użyć, która toczyła polskie sądownictwo, to ci, dla których zmiany, jakie przygotowujemy, są nastawieni do tych zmian nie tylko krytycznie, ale wręcz wrogo i starają się szukać dziury w całym, tak jak na przykład w przypadku systemu losowego przydziału spraw, który jest wielkim sukcesem. Można zawsze oczywiście szukać jeszcze udoskonaleń i go poprawiać, ale jest to wielki sukces. A że jest to wielki sukces, to na koniec odwołam się do znanego mi, jako prokuratorowi generalnemu, faktu związanego z panią sędzią Beatą M., którą państwo tak bardzo bronicie, jak niezwykle wymowne dla mnie było zeznanie jednego ze świadków, który opisał swoisty sposób myślenia i traktowania swojej misji, niezawisłości sędziowskiej i niezależności przez panią Beatę M., która relacjonowała w ten sposób gotowość pomocy w załatwieniu sprawy w sądzie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ma pan na myśli dzielną i odważną panią sędzię Beatę Morawiec.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

Sędzia już został wyznaczony. Za późno żeście do mnie przyszli, bo sędzia został wyznaczony. Później to załatwimy. Potem dokumenty i zeznania świadków, ale też dokumenty pokazują, jak ta sprawa była załatwiona. To jest właśnie obraz niezwykle dokumentujący wagę wprowadzenia przez nas systemu do losowania spraw. Obraz tej sytuacji wyłoniły działania i ustalenia prokuratury. Oczywiście sądy będą ustalać winę pani Beaty M., ale te fakty, które zostały tam ustalone, dają bardzo jasne świadectwo, tak samo w wymiarze etyczno-moralnym, tej pani, którą wy, można powiedzieć, wystawiliście na ołtarz niezawisłego i niezależnego sądownictwa.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Co pan robi? Przesądza pan o jej winie bez…

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro:

To są wasi święci, wasi bohaterowie, właśnie jak ta pani Beata M. Życzę wam refleksji i zastanowienia. Jeszcze raz bardzo dziękuję wszystkim prokuratorom, wszystkim sędziom, wszystkim pracownikom Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy wkładają serce i pasję do reformy sądownictwa w tych bardzo trudnych czasach, w których przyszło nam działać. Jestem przekonany, że odniesiemy sukces. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, dziękuję państwu.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, ja w kwestii sprostowania. Proszę o możliwość zabrania głosu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek o sprostowanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Dolniak i minuta na sprostowanie źle zrozumianej wypowiedzi.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, do sądu i prokuratur wpływa nie jedna, nie dwie, nie dziesięć tylko tysiące, a można powiedzieć nawet miliony spraw. Za każdą z tych spraw stoi człowiek, czy tam jest złotówka czy dwa złote, czy sto tysięcy lub milion. Za każdą sprawą stoi człowiek. W związku z tym on patrzy na swoją sprawę jako najważniejszą dla niego i właśnie dlatego rozstrzygane powinny być jak najszybciej i w jak najkrótszym czasie wszystkie sprawy. To po pierwsze, ale niestety dane statystyczne pokazują, jak sytuacja pogłębiła się, a na koniec 2020 roku będzie jeszcze gorzej. Taka jest rzeczywistość i cokolwiek będzie pan tutaj opowiadał o jednej czy drugiej sprawie, to rzeczywistość jest zupełnie inna. Pomijam już kwestie, że o tym, czy ktoś jest winny, orzeknie sąd, natomiast pan się już tak wypowiada, jakby to w prokuraturze, to w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych rozstrzygnięto, że ktoś jest winny lub nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Minuta minęła, a to nie było sprostowanie, to była polemika. Przystępujemy proszę państwa do głosowania.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

To sąd, panie ministrze, decyduje o tym. Proszę pamiętać nadzorując wymiar sprawiedliwości, że za każdą sprawą stoi człowiek. Za każdą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, naprawdę dziękuję. Pani wprowadziła nas w błąd.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale nie zakrzyczy pan prawdy. A pan, panie ministrze, niech pan sobie pójdzie posłuchać tych wszystkich ludzi, którzy mówią – Mamy dość! Pan był architektem uzależniania trybunału i ci ludzie przeciwko panu protestują.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przystępujemy proszę państwa do głosowania. Przystępujemy do głosowania…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nawet jak podczas tego posiedzenia Komisji mówicie to, co mówicie, to nie zmieni to rzeczywistości. Oni mają pana dość.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, naprawdę proszę już przestać. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniu wniosku zaprezentowanego przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry? Kto jest za, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dobrze, zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 24 posłów: za przyjęciem wniosku 10 posłów, za negatywnym zaopiniowaniem 14, wstrzymało się 0 posłów. Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. Bardzo serdecznie panie ministrze dziękuję, dziękuję za wyczerpującą informację i życzę dobrej nocy. Nam pozostało wybrać posła sprawozdawcę. Pani przewodnicząca Anna Milczanowska zgadza się, tak?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wyraziła zgodę na wybór posła sprawozdawcy. Wyraziła zgodę, a zatem pani przewodnicząca Milczanowska będzie sprawozdawcą Komisji. Na tym zamykam posiedzenie Komisji i życzę dobrej nocy.